



GAZETA

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 25 marca 2022 | Redaktor prowadzący Jędrzej Ślódkowski | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 70.9958, 2

Nakład 158 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych

Szczegóły wizyty prezydenta USA

Biden tylko z Dudą

Spotkanie prezydentów Polski i USA, przemówienie do Polaków i wizyta u amerykańskich żołnierzy. To jedyne pewne punkty rozpoczynającej się dziś wizyty Joego Bidena

Agata Kondzińska
Dominika Wielowieyska

Zanim prezydent USA rozpoczął w czwartek trzydniową wizytę w Europie, nasz region odwiedzili wiceprezydentka Kamala Harris, sekretarz stanu Antony Blinken i sekretarz obrony Lloyd Austin. Wszystko z powodu agresji Rosji na Ukrainę.

Wizyta Joego Bidena ma być ostatecznym potwierdzeniem jedności i siły Zachodu. Zaczęło się od wczorajszego szczytu NATO, na którym potępiono Rosję za „nielegalny” atak na Ukrainę i potwierdzono kolejne transze pomocy militarnej dla Kijowa oraz dalsze wzmacnianie wschodniej flanki Sojuszu. Już teraz w pasie od państw bałtyckich przez Polskę po Bułgarię stacjonuje 40 tys. sił NATO.

Biden wziął też udział w spotkaniu grupy G7 i w szczycie Unii Europejskiej. Tu też głównym tematem była rosyjska inwazja na Ukrainę.

„To nie jest standardowa wizyta”

Dziś prezydent USA przyleci do Warszawy. Tego dnia nie zaplanowano żadnych oficjalnych spotkań, a szczegóły samej wizyty były dopinane do ostatniej chwili. – Wszystko się co chwilę zmienia. To nie jest standardowa wizyta, normalnie Ameryka-



FOT. GEMUNU/AMARASINGHE/AP

• To pierwsza wizyta Bidena w Polsce

nie planują takie rzeczy kilka miesięcy przed wyjazdem, teraz planują na tydzień albo dziesięć dni przed spotkaniem – mówiło wczoraj nasze źródło z otoczenia prezydenta Andrzeja Dudy.

Wiceszef MSZ Marcin Przydacz mówił w RMF FM, że program wizyty Bidena ma trzy części: polityczną (spotkanie z Dudą), wojskową (spotkanie z amerykańskimi żołnierzami) i humanitarną (wsparcie dla Ukrainy).

Pewne było spotkanie Dudy i Bidena w Pałacu Prezydenckim. „Wyborcza” ustaliła, że o godz. 17 prezydent USA wygłosi na Zamku Królewskim przemówienie do Polaków. W sali mają być goście, do ostatniej chwili ustalano ich listę. Gdy zamknięliśmy to wydanie „Wyborczej”, nikt z prezydium Sejmu i Senatu nie otrzymał zaproszenia.

Wcześniej, rankiem, Biden miałby polecieć do Rzeszowa na spotkanie z żołnierzami amerykańskiej 82. Dywizji Powietrznodesantowej, która została przerzucona do Polski po agresji Rosji na Ukrainę. Do naszego kraju zostały też relokowane dwie baterie antyrakiet Patriot.

Amerykański doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Jake Sullivan: – Polska musi się mierzyć nie tylko z konfliktem w Ukrainie, ale też z obecnością wojsk Rosji na Białorusi, co fundamentalnie zmieniło sytuację bezpieczeństwa.

Waszyngton gra na Dudę

Z informacji „Wyborczej” wynika, że były ambasador USA w Polsce Daniel Fried i obecny ambasador Mark Brzezinski zabiegali w Departamencie Stanu o to, by Biden spotkał się nie tylko z Dudą, ale też w szerszym politycznym gronie.

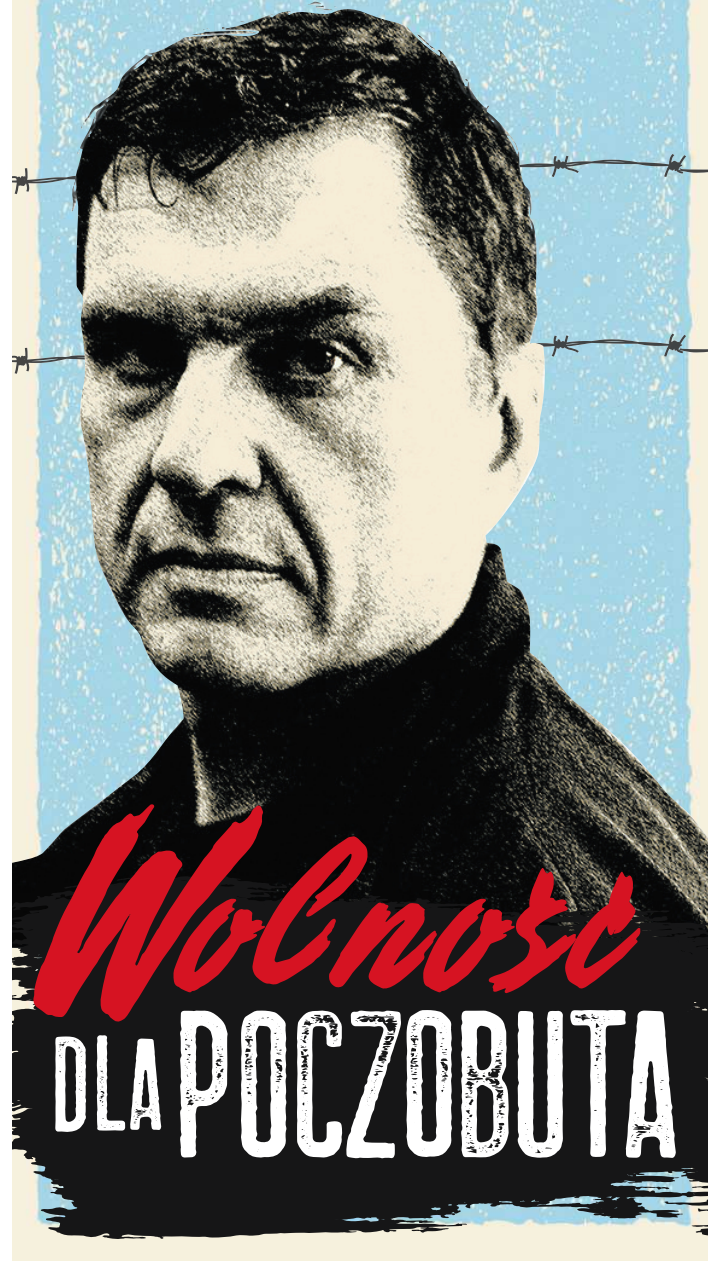
Była mowa o tym, by w części poświęconej sprawom humanitarnym uczestniczył prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski (PO), bo to stolica przyjęła dużą część uchodźców z Ukrainy. Amerykanie odrzucili pomysł osobnego spotkania z opozycją, nie będzie też rozmowy Bidena z Mateuszem Morawieckim i Jarośławem Kaczyńskim.

Od dłuższego czasu Waszyngton jest w kontakcie z Dudą, bo to on ma realną siłę, by powstrzymać pomysły PiS. Prezydent zażądał „lex TVN”, a teraz zgłosił nowelizację ustaw sądowych likwidującą Izbę Dyscyplinarną.

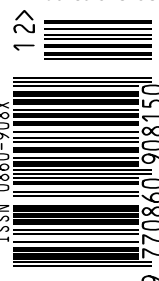
W sobotę Biden ma odlecieć za ocean. ●

OD ROKU W WIĘZIENIU

365 dni temu reżim Aleksandra Łukaszenki aresztował Andrzeja Poczobuta, naszego redakcyjnego kolegę i działacza niezależnego Związku Polaków na Białorusi. Ani jemu, ani uwięzionej także od roku Andżelice Borys, szefowej Związku, nie postawiono dotąd żadnych zarzutów ► 2



Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Kultura

Oscary w cieniu wojny

Czy prezydent Zelenski przemówi podczas gali? Gdzie oglądać nominowane filmy i jak kręcono „Sukienkę”? ► 4, 14 i „Wyborcza TV”

Ekonomia

„Polski ład”. Odnova

Ledwie trzy miesiące po rozpoczęciu roku podatkowego rząd ogłosił potężne zmiany w swoim sztanowym programie ► 10

Raport

Gorący towar: mieszkanie

W marcu zainteresowanie wynajmem zwiększyło się średnio o ponad 200 proc. Dlaczego? ► Tygodniki lokalne i Wyborcza.pl

TYLKO ZDROWIE

Wiosenne alergie

Testy, leczenie, kalendarz pyleń ► 20-21

Rocznica uwięzienia Andrzeja Poczobuta

Trzymaj się, Andrzeju. My nie odpuszczamy

Wielński



Drogi Andrzeju, zamarliśmy, gdy rankiem 25 marca 2021 r. dotarła do nas wiadomość, że do Twojego mieszkania w Grodnie wkroczyło KGB. Że podczas rewizji skonfiskowali nawet polskie książki. I że wyprowadzili cię w kajdankach. Wściekłość mieszała się z bezsilnością i poczuciem winy. Bo trzeba było jakoś Cię przekonać, byś zawczasu wyjechał do Polski. Reżim miał z Tobą rachunki do wyrównania. Dzieś się lat temu musiał wypuścić Cię ze szponów, choć nazywałeś Łukaszenkę dyktatorem. Było jasne, że będzie się mścić. A od dziennikarzy dziś nie oczekuje się przecież heroizmu.

Przeszedłeś przez różne więzienia, w końcu osadzili cię w owianym złą sławą Żodino. Gdy odmówiłeś ukorzenia się przed Łukaszenką – co pozwoliliby Ci wyjechać do Polski – uznano Cię za ekstremistę i poddano jeszcze gorszym szykanom. Zakażono koronawirusem, odcięto od rodziny i jakichkolwiek wiadomości zza więzennych murów. Dochodzą do nas lakoniczne relacje, że mimo to pozostajesz nieugięty, że się trzymasz. Od dziennikarzy nie oczekuje się heroizmu, ale Ty każdego dnia dajesz jego przykłady. Zawstydzasz, inspirujesz.



Minął rok, w Ukrainie wybuchła zbrodnica wojna. Ale to nie oznacza, że sytuacja na Białorusi i Twoja osobista walka o godność zeszyły na dalszy plan. Pewne rzeczy widać teraz jaśniej. Tłumienie białoruskiej rewolucji, która wybuchła latem 2020 r. w protestach przeciwko sfalszowaniu przez Łukaszenkę wyborów prezydenckich, i zbrojka napaść Rosji na wolną Ukrainę to elementy tego samego putinowskiego planu budowania imperium zła opartego na przemocy i strachu.

Różnica polega jedynie na skali. W 2020 r., by stłumić protesty pragnących wolności Białorusinów, nie trzeba było czołgów ani artylerii, wystar-

• **Liderka białoruskiej opozycji Swiatłana Cichanouska i Tatiana Chomicz, siostra innej liderki – uwięzionej Maryi Kalesnikawej (słynie z gestu serca) – oraz poseł Michał Szczurba na wczorajszej prezentacji projektu instalacji poświęconej więźniom politycznym reżimu Łukaszenki.**

Pracują nad nią: rzeźbiarz i performer Paweł Althamer, reżyser Grzegorz Jarzyna i kostiumografka Anna Axer-Fijałkowska. Rzeźba stanie w parku im. Edwarda Szymańskiego na Woli w Warszawie

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

czył OMON Łukaszenki. Skruszyć demokracji w Ukrainie nie dały rady rosyjskie czołgi, bomby i rakiety. Chyba dlatego Łukaszenka ciągle nie zdecydował się wysłać do Ukrainy białoruskich wojsk. Boi się, że Ukraińcy dadzą im łupnia, że jego żołnierze przejdą na ich stronę.

Na Białorusi z ręki reżimu ginęły dziesiątki niewinnych ludzi, w Ukrainie giną setki, jeśli nie tysiące. W okupowanych miastach w południowej Ukrainie służby Putina polują na dziennikarzy, tak jak polowano na Ciebie i Twoich kolegów.

Dlatego solidaryzując się z ofiarami reżimu Putina w Ukrainie, solidaryzujemy się także z jego ofiarami na Białorusi. Oni cenę za wolność płacili już w 2020 r., gdy światu wydawało się, że Putinowi wystarczy zwasalizowanie Łukaszenki, że na pewno nie posunie się dalej...

Andrzeju, nie zapominamy o Tobie. Dziś pokazywałem Swiatłanie Cichanouskiej, przywódczyni wolnej Białorusi, makietę wielkiej rzeźby, która wkrótce stanie na warszawskiej Woli. Przedstawia Ciebie, Andżelikę Borys, Maryję Kalesnikawą i inne więźniarki reżimu w momencie wyjścia w złociste słońce wolności. To dzieło Pawła Althamera, Grzegorza Jarzyny i Anny Axer-Fijałkowskiej. Reżim już przegrał, imperium zła nie powstanie. Dlatego mocno wierzę, że ta wizja wkrótce się spełni. Że wkrótce się spotkamy.

Trzymaj się, Andrzeju. My nie odpuszczamy

Bartosz T. Wielński

Jutro w „Wyborczej”

Za rodzinu, za Putina!

Pogrzeby żołnierzy wyglądają dziś podobnie jak te, które opisała w swojej książce noblistka Swiatłana Aleksijewicz – zwłoki przywozi się na cmentarz w cynkowych trumnach. Od wojny afgańskiej niewiele się więc zmieniło.



Andrzej rysuje



Miesiąc wojny



Władimir Putin napadł na sąsiada 24 lutego. Wczoraj zaczął się drugi miesiąc wojny w Ukrainie. W związku z tym wybitny grafik Andrzej Pągowski przygotował pracę, która satyrycznie podsumowuje sytuację na froncie.

Plakat w dużej rozdzielczości do pobrania na Wyborcza.pl

Więcej informacji na temat Ukrainy ► 6-7

Panu Profesorowi
Wojciechowi Kozubskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Pracownicy Katedry i Kliniki Neurologii
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

www.nekrologi.wyborcza.pl/3416/522

Edycie Sadowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Teścia

przekazuje

Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z CANAL+ Polska



www.nekrologi.wyborcza.pl/3416/529

ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim, dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa



ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU

Poniedziałek - Sobota 10:00 - 21:00 | Wszystkie Niedziele 11:00 - 18:00

Usługi dodatkowe: Wypożyczalnia i centrum testowe rowerów | Serwis zimowy i rowerowy
Bootfitting | Skaner stóp 3D | DHL POP



ZIMA ZA PÓŁ CENY

WSZYSTKIE PRODUKTY ZIMOWE DO 50% TANIEJ*
kurtki, spodnie, narty, buty, snowboardy, wiązania

* Cena promocyjna naliczana jest od pierwszej ceny na metce. Szczegóły promocji na www.skiteam.pl

Kupuj bezpiecznie na
www.skiteam.pl



WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b | **WARSZAWA:** ul. Wolska 19/25
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | **WROCŁAW:** CH Arkady Wrocławskie | **KATOWICE:** CH 3 Stawy



Serwis narciarski i snowboardowy



Profesjonalny bootfitting



Skaner stóp 3D

Oscary w cieniu wojny

Hollywood niebiesko-żółty

Czy Wołodymyr Zełenski, najpopularniejszy dziś aktor świata, przemówi na gali? I czy niezależny film pokona głównego oscarowego faworyta? Rozdanie nagród Akademii Filmowej w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Marta Górna

W dniu 94. oscarowej gali miną 32 dni od początku rosyjskiego ataku na Ukrainę. Codziennie giną cywile, straty wywołane ciągłymi ostrzałami i bombardowaniami idą już w miliardy, a sytuacja geopolityczna na świecie od dekad nie była tak niepewna jak teraz.

Wiele wskazuje na to, że i oscarowa ceremonia odbędzie się cieniu tej wojny. Aktorka komediowa i standuperka Amy Schumer, jedna z gospodyń gali obok aktorki Reginy Hall i komiczki Wandy Sykes, chce, by w najważniejszy dla branży filmowej wieczór do zebranych w Dolby Theatre hollywoodzkich elit przemówił ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

– Chciałabym, by połączył się z nami przez satelitę albo nagrał wcześniej wideo. Bo Oscary skupiają uwagę świata – wyjaśniła. – Niestety, to nie ja jestem producentką gali. Z góry idzie nacisk, by ceremonia była „wakacjami” od rzeczywistości, pozwoliła ludziom zapomnieć o tym, co się dzieje, chociaż na jeden wieczór.

Polityka w smokingu

Gdyby pomysł Schumer przeszedł, odezwa Zełenskiego – było nie było, zawodowego aktora – byłaby precedensem w historii Oscarów. Ale oczywiście polityka, mimo eskapistycznych dążeń organizatorów, wdziera się na galę, zwłaszcza w ostatnich latach.

W 2014 r. Jared Leto odbierając nagrodę dla najlepszego aktora drugoplanowego za „Witaj w klubie”, wykorzystał swój czas na scenie, by zapewnić „marzycieli z Ukrainy i Wenezueli” (było to tuż po aneksji Krymu i krwawo tłumionych protestach wenezuelskich studentów), że Hollywood „jest z nimi myślami”.

W 2016 r. Leonardo DiCaprio przekonywał, że „globalne ocieplenie to fakt”. Trzy lata później Rami Malek ujął się za uchodźcami, przypominając, że sam jest imigrantem z Egiptu. W 2020 r. Joaquin Phoenix wykorzystał swoją przemowę, by wygłosić apel w obronie krów wykorzystywanych do produkcji mleka, którym odbierane są cielaki.

Końcówka poprzedniej dekady upłynęła także pod znakiem sprzeciwu Hollywood wobec Donalda Trumpa i trzęsienia ziemi, jakim było napiętnowanie najpotężniejszego hollywoodzkiego producenta Harveya Weinstaina jako gwałciciela i molestatora, które przerodziło się w ruch #MeToo.

Popłoch wśród producentów gali zapanał także podczas ubiegłorocznej edycji, która odbyła się pod znakiem ruchu „Black Lives Matter”.

W ubiegłym miesiącu, na który przypada szczyt sezonu nagród filmowych, nie było imprezy bez akcentów proukraińskich. Podczas rozdania statuetek Gildii Aktorów Ekranowych (SAG) Kevin Costner nazwał inwazję Putina „hańbą”, a gwiazdor „Sukcesji” Brian Cox wyznał

ze sceny, jak martwi go sytuacja rosyjskich artystów, którzy pod groźbą oskarżenia o zdradę nie mogą mówić o wojnie w Ukrainie.

Z kolei w czasie ceremonii rozdania statuetek Brytyjskiej Akademii Filmowej i Telewizyjnej (BAFTA) prowadząca uroczystość Rebel Wilson pokazała Putinowi środkowy palec, wyjaśniając, że przyszedł czas na program tłumaczony na język migowy.

„Psie pazury” nie takim pewniakiem?

Ale choć zastanawiamy się, jak mocno Hollywood zaprotestuje przeciw wojnie, to oscarowy porządek rzeczy toczy się starym trybem: gwiazdy zwężają albo poszerzają suknie i fraki, media typują zwycięzców, a bukmacherzy przyjmują zakłady. Doświadczenia z ubiegłego roku, kiedy to Oscara dla najlepszego aktora zdobył Anthony Hopkins, czym zaskoczył nawet samych producentów gali przygotowanych już muzycznie na pośmiertną wygraną Chadwicka Bosemana, uczą, że nawet namaszczeni przez prasę i bukmacherów stuprocentowi pewniacy nie są laureatami do momentu otwarcia koperty na scenie.

O tytuł najlepszego filmu roku walczy dziesięć tytułów. Przewidując laureata, możemy ograniczyć się do pięciu z nich.

„Psie pazury” Jane Campion – ekranizacja książki Thomasa Savage’a o kowboju (Benedict Cumberbatch), którego przerysowany maczyzm jest efektem tłumionego homoseksualizmu – ma już Złoty Glob dla najlepszej produkcji ro-

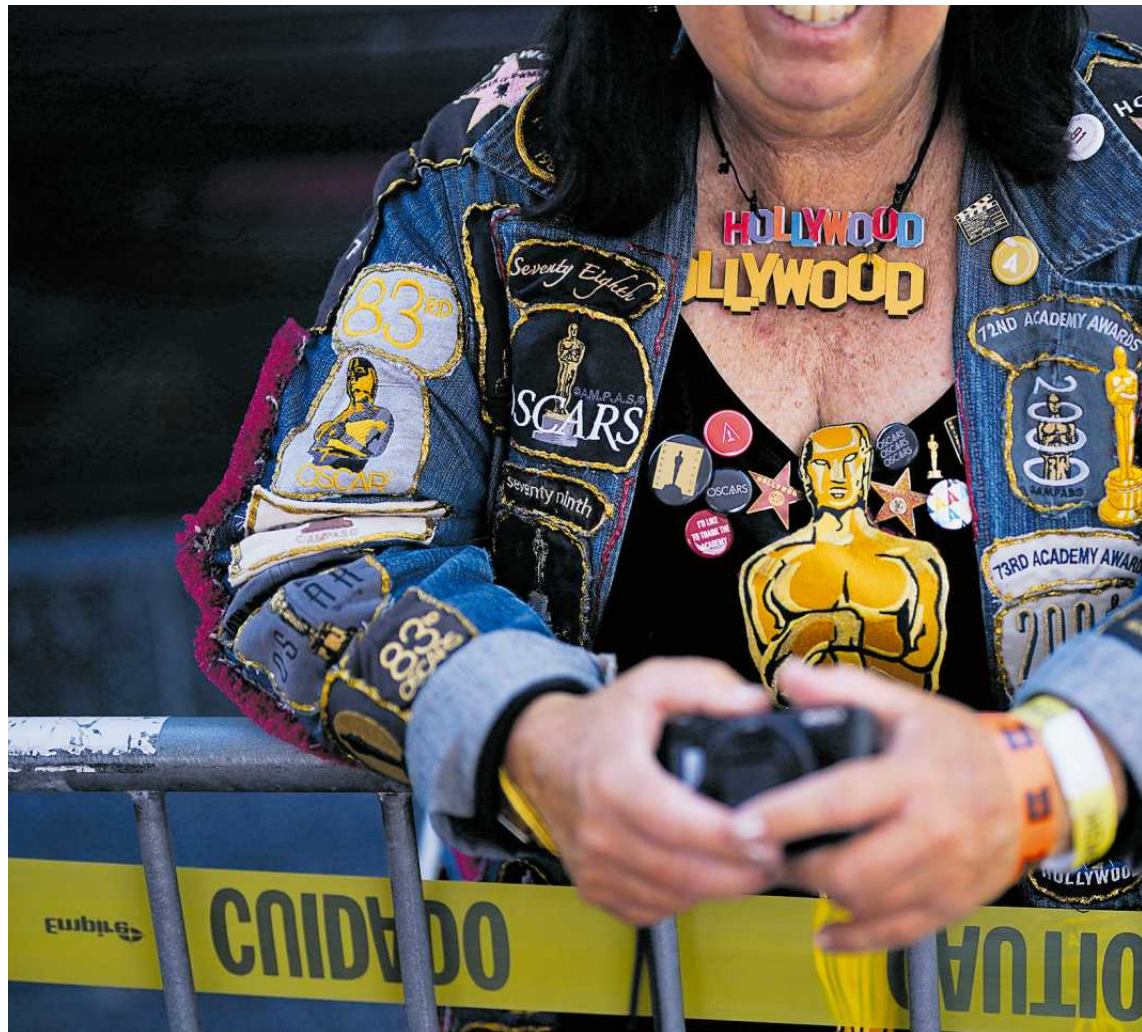


FOT. UKRAINIAN PRESIDENTIAL PRESS OFFICE/AP

Chciałabym, by prezydent Zełenski połączył się z nami przez satelitę albo nagrał wcześniej wideo

AMY SCHUMER

aktorka komediowa i standuperka, jedna z gospodyń gali



• **Początek oscarowej gali w niedzielę o godz. 2. Transmisja w kanale Canal+ Premium i serwisie Canal+ Online. Na zdjęciu: Miłośniczka Oscarów Vivianne Robinson czeka już na kolejną galę** FOT. JAE C. HONG/AP

ku, statuetkę BAFTA w tej samej kategorii, nagrodę Australijskiej Akademii AACTA i ponad 240 innych laurów. Produkcja Netflixu ma też najwięcej – 12 – oscarowych nominacji.

Niemal pewnie wydaje się też zwycięstwo Jane Campion wśród reżyserów. Nowozelandka została już nagrodzona w Wenecji, ma też już BAFT-ę i Złoty Glob i – co bardzo istotne, bo Oscary w poszczególnych kategoriach przyznają koledzy po fachu nominowanych, a więc w tym przypadku reżyserzy – nagrodę Gildii Amerykańskich Reżyserów Filmowych. Campion pokonałaby Stevena Spielberga („West Side Story”), Paula Thomasa Andersona („Licorize Pizza”) i Kennetha Branagha („Belfast”).

Jeśli w kategorii najlepszy film ktoś może „Psim pazur” pokrzyżować szyki, to pewnie „CODA” (łącznie trzy nominacje) – rewelacja festiwalu kina niezależnego Sundance o dziewczynie, która jako jedyna słysząca w rodzinie głuchoniemych będzie musiała wybrać między rodziną a własnymi pragnieniami. Film Sian Heder zdobył już nagrodę Hollywoodzkiego Stowarzyszenia Krytyków Filmowych dla najlepszej produkcji roku, statuetkę Gildii Scenarzystów i BAFTA za najlepszy scenariusz, laur Amerykańskiego Instytutu Filmowego dla najlepszego filmu roku. I nagrodę Gildii Producentów, co jest najbardziej znaczące: w końcu to producenci przyznają Oscary dla najlepszego filmu, wyróżniając innych producentów.

Siedem nominacji do Oscara ma czarno-biały „Belfast” Kennetha Branagha – o dorastaniu w stolicy Irlandii Północnej w latach 60. „Belfast” ma już nagrodę BAFTA dla najlepszego brytyjskiego filmu roku, Złoty Glob za scenariusz. Zwycięstwo „Belfastu” w głównej kategorii wydaje się jednak mało prawdopodobne, choć nie takie cuda zdarzały się podczas oscarowej nocy.

Obstawiając wygranych warto wziąć jeszcze pod uwagę „Drive My Car” Japończyka Ryūsuke Hamaguchiego wg Harukiego Murakamiego. Po trzech Oscarach dla meksykańskiej „Romy” i czterech – w tym dla najlepszego filmu – dla południowokoreańskiego „Parasite” Hollywood byłoby gotowe i na taki scenariusz. Choć bardziej prawdopodobny jest w tym przypadku Oscar dla filmu międzynarodowego (nominacje także za reżyserię i scenariusz).

Warto też brać pod uwagę film „King Richard: Zwycięska rodzina” z Willem Smithem w roli irytującego ojca Sereny i Venus Williams, tenisistek wszech czasów. Raz, że Hollywood kocha filmowe biografie, a dwa, że to opowieść o czarnych kobietach z getta w świecie kompletnie zdominowanym przez białych bogaczy.

Inne głośne tytuły zeszłego roku – „Diu-na” Denisa Villeneuve’a i „Nie patrz w górę” z Leonardo DiCaprio – nie mają raczej szans w głównej kategorii. Pierwszy film zdominuje zasłużenie kategorie techniczne, drugi pozostanie wielkim przegrany sezonu.

Smith w końcu z Oscarem?

Will Smith jest w tym roku niemal pewnym kandydatem do Oscara. Po dwóch nominacjach – za biograficznego „Alię” i obyczajową „Pogoń za szczęściem” – najprawdopodobniej to on stanie w niedzielę noc na scenie i podziękuję Akademii. Za występ w filmie Reinaldo Marcusa Greena dostał już statuetki BAFTA, nagrodę Gildii Aktorów oraz Critic’s Choice Award przyznaną z kolei przez krytyków filmowych. W kategorii najlepszy aktor pierwszoplanowy zagrozić może mu jedynie Benedict Cumberbatch, choć nominowani są także Denzel Washington („Tragedia Makbeta”), Andrew Garfield („Tick, Tick... Boom!”) i Javier Bardem („Being the Ricardos”). Jeśli Cumberbatch

Oscary w cieniu wojny

te, ale jak bardzo



dostanie jednak nagrodę, zapewne ujmie się za Ukraincami. Czyny to od dłuższego już czasu, zapowiedział też, że przyjmie uchodźców pod własny dach.

Wyjątkowo zażarta walka może wywiązać się wśród aktorek pierwszoplanowych. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że to Olivia Colman dostanie drugiego – po statuetce za „Faworytę” – Oscara za rolę w „Córce”, reżyser- skim debiucie aktorki Maggie Gyllenha-

al. Nie jest to jednak takie pewne. Zwłaszcza że Złoty Glob w tym roku zdobyła Nicole Kidman (za kreację Lucile Ball, legendy amerykańskiej telewizji, „Being the Ricardos”), a statuetkę Critic’s Choice Awards – Jessica Chastain, wściekle utalentowana aktorka nominowana do Oscara już trzykrotnie. Jeśli w tym roku zdobędzie pierwszą w karierze statuetkę, to za wybitną rolę w „Oczach Tammy Faye” – niezbyt porywającym biograficznym filmie o chrześcijańskiej celebrytce, która wraz z mężem podbiła amerykańską telewizję, a potem spadła na dno.

Zwycięstwo Kristen Stewart – nominowanej za rolę księżnej Diany w „Spencer” – wydaje się mało prawdopodobne. W tym towarzystwie niewielkie szanse na wygraną ma też Penélope Cruz, nominowana za kreację w „Matkach równoległych” Pedra Almodóvara.

Polacy raczej bez szans

Z niemal całkowitą pewnością można postawić na Arianę DeBose, która pewnie dostanie Oscara dla najlepszej aktorki drugoplanowej za „West Side Story” Stevena Spielberga, nowej wersji klasycznego broadwayowskiego musicalu. Podobnie jak Rita Moreno, która grała Anitę w wersji musicalu z 1962 r. DeBose ma już za swój występ Złoty Glob, a do tego BAFTA-ę i statuetkę Hollywoodzkiego Stowarzyszenia Krytyków.

Nas najbardziej interesują dwie kategorie: najlepsze zdjęcia i najlepszy film krótkometrażowy. W pierwszej nominowany jest Janusz Kamiński, stały współpracownik Spielberga i laureat dwóch Oscarów, w tym roku nominowany za pracę przy „West Side Story”. Tu jednak absolutnym faworytem jest Greg Fraiser, autor zjawiskowych zdjęć do „Diuny”.

W kategorii najlepszy film krótkometrażowy nominowana jest „Sukienka” Tadeusza Łysiaka, z Anną Dzieduszycką w roli niskorosłej pokojówki, która szuka sukienki w odpowiednim rozmiarze,



OSCARY W „WYBOR- CZEJ”

• **Rozmowa z Tadeuszem Łysiakiem, reżyserem „Sukienki” ► 14-15**

• **Wiecej o Oscarach i nominowanych filmach ► „Gazeta Telewizyjna”**

• **Opowieść o Januszu Kamińskim ► Wyborcza.pl/kultura**

a przede wszystkim: miłości i bliskości. Łysiak i Dzieduszycka przez ostatnie tygodnie promowali swój film na hollywoodzkich rautach, a do galowych strojów zawsze mieli przypięte wstążki w barwach ukraińskiej flagi.

Gdyby nawet „Sukienka” Oscara zdobyła (na co się nie zanoszą, bo faworytem jest „The Long Goodbye” Riza Ahmeda, aktora znanego m.in. z „Sound of Metal”), to oglądający transmisję (w Polsce w Canal+, także online) tego nie zobaczą. Władze Akademii postanowiły skrócić galę – jej oglądalność na antenie stacji ABC z roku na rok jest coraz gorsza – i zrezygnować z pokazania na antenie zwycięzców w ośmiu kategoriach: dokument krótkometrażowy, montaż, charakteryzacja, muzyka filmowa, scenografia, animowany film krótkometrażowy, aktorski film krótkometrażowy oraz dźwięk.

Ceremonia ma rozpocząć się godzinę wcześniej, a statuetki w wymienionych kategoriach przyznane z dala od kamer. Nagrania z podziękowań laureatów – pokazane potem w trakcie gali.

Ubiegłoroczną galę oglądało nieco ponad 9 mln widzów, 51 proc. mniej niż rok wcześniej. Amerykańskie media donoszą, że część nominowanych może po prostu zbojkotować galę, protestując przeciwko robieniu z nich gości drugiej kategorii. Sprzeciwił się temu m.in. Steven Spielberg, który w niedawnym wywiadzie przekonywał, że wszyscy nominowani filmowcy startują z tego samego poziomu i tak powinni być traktowani. Jessica Chastain ogłosiła za to, że w ramach solidarności z nominowanymi do Oscara trzema charakteryzatorkami „Oczu Tammy Faye” daruje sobie chodzenie po czerwonym dywanie.

Z powodu pandemii Akademia ograniczyła liczbę gości gali z 3,3 tys. do 2,5 tys. ●

Bukmacherzy typują faworytów

NAJLEPSZY FILM:

◀ „ Psie pazury ”	kurs 1,75*
• „ CODA ”	2
• „ Belfast ”	12
• „ West Side Story ”	35
• „ Diuna ”	40
• „ King Richard: Zwycięska rodzina ”	40
• „ Licorize Pizza ”	50
• „ Nie patrz w górę ”	60
• „ Drive My Car ”	100
• „ Zaułek koszarów ”	100

NAJLEPSZA REŻYSERIA:

◀ Jane Campion	1,01
(„Psie pazury”)	
• Kenneth Branagh	18
(„Belfast”)	
• Steven Spielberg	20
(„West Side Story”)	
• Paul Thomas Anderson	20
(„Licorice Pizza”)	
• Ryūsuke Hamaguchi	30
(„Drive My Car”)	

NAJLEPSZA AKTORKA:

◀ Jessica Chastain	1,60
(„Oczy Tammy Faye”)	
• Nicole Kidman	3
(„Being the Ricardos”)	
• Olivia Colman („Córka”)	6
• Kristen Stewart („Spencer”)	7
• Penélope Cruz	20
(„Matki równoległe”)	

NAJLEPSZY AKTOR:

◀ Will Smith	1,10
(„King Richard. Zwycięska rodzina”)	
• Benedict Cumberbatch	5
(„Psie pazury”)	
• Andrew Garfield	15
(„Tick, Tick... Boom!”)	
• Denzel Washington	50
(„Tragedia Makbeta”)	
• Javier Bardem	50
(„Being the Ricardos”)	

*ZA POSTAWIONE 1 ZŁ MOŻNA WYGRAĆ 1,75 ZŁ
ŹRÓDŁO: STS

Czy uda się w tym trudnym dla wszystkich czasie wyżywić i utrzymać 500 zwierząt ocalonych od śmierci?

Baliśmy się takiego dnia, baliliśmy się że znowu nadejdzie... Wszyscy skupili się teraz na sytuacji w Ukrainie. Jest to zrozumiałe bo trwa tam wojna. Rozgrywa się dramat ludzi i zwierząt... Niestety u nas też nie jest dobrze... Kiedy zapasy jedzenia skurczą się, ceny będą nadal tak wzrastać a ludzie dobrej woli nie będą mogli nas wspierać, kiedy wszystko będzie zmierzać w jednym kierunku - upadku azylu. Ten apel jest krzykiem rozpacz. Nie wiemy, jak je nakarmić, co zrobić, aby było dobrze, wiemy jedynie, że nie możemy się poddać, bo na naszym utrzymaniu jest pół tysiąca zwierząt. Odbieranych interwencyjnie, wykupywanych na targach, ratowanych przed rzeźnią. Dużych zwierząt, w tym 150 koni. Przeciętne utrzymanie zdrowego konia to 300 - 400 zł, a u nas zdecydowanie większość stanowią schorowane, zniszczone ciężką pracą dla człowieka starszaki i niepełnosprawne zwierzęta, co za tym idzie koszty miesięczne ich utrzymania rosną. Zabierane z miejsc, gdzie nie miały szans na życie. Nikt ich nie chciał, każdy postawił na nich krzyżyk. Te niechciane przez nikogo, skazywane na śmierć u nas znalazły opiekę, dom i miłość. To jednak nie wystarczy, aby utrzymać taką ilość zwierząt, potrzebujemy ogromnych ilości pieniędzy. Sytuacja związana z obecną sytuacją i wcześniejszą pandemią dotyka wszystkich, również ludzi, którzy do tej pory nas wspierali. Ich przedsiębiorstwa są zamknięte, nie zarabiają, nie mogą dalej pomagać. Nasza skrzynka jest zapełniona mailami - przepraszam, nie mogę Was dalej wspierać walcząc o przetrwanie firmy. My to rozumiemy... i jesteśmy wdzięczni, za wsparcie, jakie otrzymywaliśmy do tej pory. Zwierzętom ciężko będzie zrozumieć, dlaczego nie ma jedzenia... Prawie każde z nich zaznało już w swoim życiu głodu, ponieważ. Dzisiaj czują spokój, mają poczucie bezpieczeństwa. Brakuje nam wszystkiego. A nam tży do oczu się cisną, bo wiemy, że wcale lepiej nie będzie, bo z dnia na dzień obserwujemy sytuację w naszym kraju i na świecie, wiemy, że to szybko się nie skończy. Zdajemy sobie sprawę, że coraz więcej osób, niestety...będzie rezygnować ze wspierania zwierząt...Jesteśmy przerażeni sytuacją...Brakuje siana, brakuje warzyw, owoców, pasz dla koni, karm dla psów, kotów. Suplementów, witamin, nawet środki czystości mamy na wyczerpaniu. Brakuje też środków higienicznych... po prostu brakuje wszystkiego. Nasi podopieczni zaufali nam, a my podjęliśmy się opieki nad nimi. Ten apel to nasz krzyk rozpacz, krzyk o pomoc dla 500 ocalonych od śmierci istot, które nam zaufały, pokochały, poznały człowieka od lepszej strony. Błagamy o wsparcie, o wysyłanie paczek z pożywieniem, przysłać się wszystko - warzywa, owoce, płatki kukurydziane, soki owocowe, mleko, karmy dla psów, karmy dla kotów, środki higieniczne takie jak ręczniki papierowe, podkłady higieniczne, mokre chusteczki, leki, środki czystości, suplementy na stawy dla koni i psów, witaminy dla koni. Błagamy Was o pomoc, błagamy o ratunek, o wpłaty, a może ktoś ma zapasy jedzenia i zechce się podzielić z naszymi zwierzętami. Sytuacja jest fatalna. W Przystani Ocalenie jest bardzo ciężko. Nie wiemy, czy Przystań Ocalenie przetrwa ten kolejny kryzys finansowy, w którym w tej chwili jesteśmy. Chce nam się wyć z beznadziei, ale nam nie wolno się poddać... Błagamy nie zostawiajcie już raz skazanych, ocalcie nasze zwierzęta...

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:
54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „przetrwanie”

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,
KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02
www.przystanocalenie.org

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Dziękujemy za każdą pomoc!



Iceland
Liechtenstein
Norway grants



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Wspólnie działamy na rzecz Europy zielonej,
konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej



„Nowa jakość zwiedzania w romantycznym
zespole pałacowo-parkowym w Kamieńcu
Ząbkowickim” w ramach Mechanizmu
Finansowego EOG na lata 2014-2021



Kamieniec
Ząbkowicki

szczegóły projektu i postęp prac na
www.palacmarianny.com.pl

• – Do kolejnego, czerwcowego szczytu NATO opracujemy plany dodatkowych sił i możliwości, aby wzmocnić obronę Sojuszu – zapowiedział w czwartek w Brukseli prezydent USA Joe Biden FOT. HENRY NICHOLLS / AP

Tomasz Bielecki

BRUKSELA, DEUTSCHE WELLE

Z obradującym w Brukseli szczytem NATO połączył się w czwartek Wołodymyr Zełenski. Prezydent Ukrainy zaapelował ponownie z Kijowa o zwiększenie pomocy zbrojeniowej.

– Macie tysiące samolotów bojowych, ale dotychczas nie daliście nam żadnych. Zwracaliśmy się o czołgi, byśmy mogli odblokować miasta, w których Rosjanie trzymają mieszkańców jako zakładników. Ale nie dostaliśmy jasnej odpowiedzi. Udostępnijcie nam jeden procent samolotów i czołgów. Potrzebujemy broni przeciwlotniczej i przeciwokrętowej – wzywał Zełenski.

Po obradach sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podkreślał, że prośby Ukrainy były pilnie słuchane, a członkowie Sojuszu będą nadal dostarczać „bardzo znaczącą” pomoc zbrojeniową dla Kijowa.

– Wszyscy mówili, że musimy ze wszystkich sił wspierać Ukrainę – relacjonował także prezydent Andrzej Duda. A według przecieków z sali obrad spora część krajów Sojuszu istotnie zadeklarowała kolejne „bardzo konkretne” dostawy broni dla Ukraińców, choć niekoniecznie będą publicznie ogłaszać ich szczegóły.

Wedle nieoficjalnych informacji w NATO trwają m.in. konsultacje o dostawach rakiet przeciwokrętowych dla Ukraińców. A po zamieszaniu z polskim myśliwcami, do których przekazania Ukrainie ostatecznie nie doszło, Amerykanie pracują nad przekazaniem Kijowowi systemów obrony przeciwlotniczej S-300.

Te poradnicze systemy, które Ukraińcy potrafią obsługiwać, mają Słowacja, Grecja i Bułgaria. Ateny i Sofia od początku były jednak mało chętne do ich wysłania Ukrainie. Również Bratysława w tym tygodniu zasignalizowała, że jeszcze nie jest gotowa do przekazania S-300, choć na Słowację zaczęły już docierać elementy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej Patriot, który Niemcy tymczasowo rozmieszczają w ramach odpowiedzi NATO na wojnę w Ukrainie. System Patriot na Słowację wysłała również Holandia.

Bez „misji pokojowej”

Stoltenberg, ponownie pytany o proponowany przez Jarosława Kaczyńskiego podczas wizyty w Kijowie plan misji pokojowej, powtórzył po czwartkowych obradach NATO,



Więcej NATO na Wschodzie

Na czwartkowym szczycie NATO w Brukseli zapowiedziano, że Sojusz podwoi liczbę grup bojowych na flance wschodniej. Nie będzie postulowanej przez Polskę misji pokojowej na terenie Ukrainy.

że Sojusz nie zamierza wysłać swych żołnierzy do Ukrainy.

– Naszą odpowiedzialnością jest zapobieżenie przekształceniu się trwającej wojny w Ukrainie w pełnoskalową wojnę między Rosją a NATO – tłumaczył Stoltenberg. Z kolei Duda przekonywał, że „toczy się dyskusja na temat formuły planu” misji w Ukrainie, Polska będzie podawać jej dalsze detale, ale w istocie to nadal ma charakter jednego z tematów do debat w NATO.

Zgodnie z inną decyzją szczytu Sojusz nie tylko przekaże Ukraińcom wyposażenie na wypadek ataku chemicznego (detek-

tory, środki ochrony), ale będzie też wzmacniać własne „przygotowanie i gotowość na zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe”.

Czy wiarygodne dane wywiadowcze wskazują na to, że te zagrożenia mogą być bliskie?

– Istnieje ryzyko, że atak chemiczny będzie miał bezpośredni wpływ na ludzi mieszkających w krajach NATO z powodu ewentualnego skażenia czy też rozprzestrzeniania się środków chemicznych lub broni biologicznej do naszych krajów – powiedział Stoltenberg. Dowódca wojskowy NATO gen. Tod D. Wolters już uruchomił „elementy obrony chemicznej, biologicznej, radiologicznej i nuklearnej” Sojuszu. – A członkowie NATO rozmieszczają dodatkowe środki obrony chemicznej, biologicznej i nuklearnej, aby wzmocnić nasze istniejące i nowe grupy bojowe – powiedział Stoltenberg.

Po wybuchu wojny w Ukrainie w 2014 r. i aneksji Krymu członkowie NATO zdecydowali o rozmieszczeniu po jednej batalionowej grupie bojowej Sojuszu w Polsce (dowodzona przez Amerykanów), na Litwie (przez Niemców), na Łotwie (przez Kanadyjczyków) i w Estonii (przez Brytyjczyków). Na czwartkowym szczycie zatwierdzili zaś rozmieszczenie kolejnych czterech grup bojowych w Rumunii (już zadeklarowali się Francuzi), Bułgarii, na Słowacji oraz na Węgrzech. Ale to dopiero początek dalszego, długoterminowego wzmocnienia flanki wschodniej.

– Przywódcy państw NATO zgodzili się dziś zresetować nasz system odstraszania i obrony w dłuższej perspektywie – ogłosił Stoltenberg.

Zdaniem Dudy na szczycie „nie było ani jednego głosu” przeciw dalszemu zwiększeniu obecności NATO na flance wschodniej. Wojskowi Sojuszu będą teraz pra-

cować nad uaktualnieniem jego pozycji obronnej, co będzie obejmować także debatę o ewentualnych stałych bazach na wschodzie NATO.

– Do kolejnego, czerwcowego szczytu NATO opracujemy plany dodatkowych sił i możliwości, aby wzmocnić obronę Sojuszu – zapowiedział w czwartek w Brukseli prezydent USA Joe Biden. Z inicjatywy Amerykanów przedłużono zaś urzędowanie Jensa Stoltenberga jako sekretarza generalnego Sojuszu o rok, czyli do jesieni 2023 r.

Uderzenie w rosyjskie złoto

Przy okazji narady NATO w Brukseli obradował też szczyt grupy G7, a wieczorem w czwartek zaczyna się szczyt UE. Na forum G7 m.in. zdecydowano, by w ramach sankcji przeciw Rosji uderzyć we wszelkie transakcje z udziałem złota związane z Centralnym Bankiem Rosji.

Decyzja o zamrożeniu rosyjskich rezerw walutowych podjęta już lutym była najpotężniejszą sankcją finansową, jaką Zachód nałożył na Moskwę w odpowiedzi na napad na Ukrainę. Rosja straciła wówczas dostęp do około połowy swych rezerw walutowych. Z kolei rosyjskie rezerwy złota są szacowane na od 100 do 140 mld dolarów. Ponadto USA ogłosiły w czwartek serię nowych sankcji przeciwko ponad 400 rosyjskim osobom i firmom.

Zarówno NATO, jak i grupa G7 wezwały Chiny do „powstrzymania się od wspierania w jakikolwiek sposób rosyjskich działań wojennych oraz do powstrzymania się od wszelkich działań, które pomagają Rosji w obchodzeniu sankcji”.

– Wzywamy Chiny do zaprzestania rozpowszechniania fałszywej narracji Kremla, w szczególności na temat wojny i NATO – zaapelowali przywódcy Sojuszu. ●

Dnia 20 marca 2022 roku zmarła nasza najukochańsza
Zona, Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

SP

mgr farmacji

Zofia Petri

Niezwykła postać, wyjątkowa osobowość, kochana i podziwiana.

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie
w dniu 26 marca 2022 roku o godzinie 11:00
w Bazylice Grobu Bożego w Miechowie.
Po Mszy Świętej odbędzie się uroczystości pogrzebowe
na Cmentarzu Parafialnym w Miechowie.

O czym z głębokim żalem zawiadamia

Rodzina

Zamiast kwiatów prosimy o ofiarę na Hospicjum w Miechowie.

www.niekrologwyborcza.pl/34167750

Charków pod ostrzałem

Zniknęły miliardy

W mieście cały czas słyszeć wybuchy. Rosjanie ostrze-
liwiają miasto z różnych rodzajów ciężkiej broni. W więk-
szości przypadków celem stają się obiekty cywilne.

Piotr Andrusieczko

CHARKÓW

Do odgłosów ostrzału mieszkańcy Charkowa zdążyli się już przyzwyczaić. Ale eksplozja, która wstrząsnęła miastem w środę ok. godz. 22, była szczególnie głośna i odczuwalna w centrum. Jak się okazało, Rosjanie kolejny raz wystrzelili na Charków pocisk manewrujący Kalibr, ale tym razem z okrętu na Morzu Czarnym.

Na szczęście nie wyrządził on wielu szkód. Ale pociski raketowe, bomby i ostrzał artyleryjski od początku wojny zabijają mieszkańców i stopniowo niszczą cywilną infrastrukturę miasta. Charków był w czasach ZSRR ważnym ośrodkiem przemysłowym, czego konsekwencją, jak przypomina miejscowa dziennikarka Natalia Zubar, jest to, że teraz zakłady i fabryki stoją obok zwykłych osiedli.

Kierowane rakiety uderzają z wielką siłą

Pociski raketowe przyleciały w rejon placu Wolności w Charkowie 1 marca, w pierwszym tygodniu rosyjskiej agresji na Ukrainę. Trafiły w budynek Państwowej Administracji Obwodowej. Siła uderzenia była tak wielka, że przebiły kilka betonowych kondygnacji wielkiej budowli i spowodowały zawalenie się znajdującego się pod nią schronu.

Zniszczeniu uległy okoliczne budynki. W jednym z nich, znajdującym się około 100 metrów dalej, mieściło się do wojny przedszkole albo świetlica dla dzieci. Przez wybite okna widać porozrzucane zabawki, dziecięce meble.

W samym zniszczonym budynku administracji obwodowej nadal pracują ratownicy z Państwowej Służby Nadzwyczajnych Sytuacji. Odgruzowują go i szukają kolejnych ofiar. W środę spod zwałów wyciągnięto ciało wolontariuszki,

młodej dziewczyny Walerii Jutiny. Łączna liczba ofiar tego ataku wynosi już 24, ale może jeszcze wzrosnąć. Ratownicy odgruzowują również trafiony budynek Akademii Narodowej Państwowego Zarządzania przy Prezydencie Ukrainy.

W środę w pobliżu zniszczonego budynku administracji zatrzymano kobietę, która wypytywała przechodniów o jeden z adresów. Jednym mówiła, że jest z Charkowa, a innym, że nie jest stąd. Nie chciała pytać ratowników, natomiast filmowała okoliczne ulice. Jak się okazało, w zbieraniu informacji i przekazywaniu ich Rosjanom pomagał również jej mąż.

Władze ukraińskich miast od początku wojny ostrzegają przez dywersantami i osobami, które przekazują informacje wrogowi. To powoduje, że mieszkańcy często z podejrzliwością odnoszą się do obcych.

Rosjanie strzelają gdzie popadnie

Krater po wybuchu pocisku artyleryjskiego w jezdni jest zaznaczony gałęziami, żeby ktoś w niego nie wjechał. Mały domek przy ulicy został trafiony odłamkami. Po drugiej stronie na wysokim budynku też widać ślady po eksplozji. Widać, że wybuchł niejeden pocisk.

– To było w ubiegły poniedziałek. Zaczęło się około 22. Pierwszy pocisk uderzył na Gagarina – mówi spotkana na ulicy mieszkanka jednego z oko-

licznych domów, która uszła z życiem z ataku. – Chciałam jeszcze wyrzucić przez okno, ale kot mnie nie puścił. Kolejny pocisk uderzył w warsztat wulkanizacyjny, następny też wybuchł w pobliżu. U mnie zniszczyły tylko telewizor i meble.

Niedaleko od tego miejsca, w historycznej centralnej dzielnicy Podil przy jednej z ulic widnieje ogromny lej. Tutaj trafiła bomba. Skala niszczycielskiej siły poraża. I znów nie ma żadnego wyjaśnienia, co miało być tutaj celem. Zabytkowy budynek straży pożarnej? Obok jest też szkoła, której stary budynek został silnie uszkodzony. Fala uderzeniowa oblepiała jej drugie piętro ziemią. W pobliżu leju widać zabawki i szybę od samochodu.

Często trudno jest zrozumieć wybór celów. Szef charkowskiej administracji obwodowej Oleh Siniehubow, komentując ostatni ostrzał raketowy, powiedział w telewizji, że tylko ostatniej doby Charków został 44 razy ostrzelany z artylerii i 140 razy z artylerii raketowej typu Grad i cięższej. W czwartek tuż po południu było słyszeć częste odgłosy artylerii w centrum miasta. Na szczęście zmalała liczba nalołów.

Według danych sztabu ukraińskiej armii od początku wojny zestrzelono 108 rosyjskich samolotów i 124 helikoptery. Ale to nie oznacza, że zagrożenie bombardowaniem z powietrza zupełnie zniknęło. Z kolei nieustające ataki raketowe wskazują, że Rosja wciąż jeszcze ma spory zapas tej broni. Zdaniem ukraińskiego sztabu od początku wojny Rosjanie wystrzelili 467 rakiet taktyczno-operacyjnych i przeprowadzili 1804 uderzenia lotnicze. ●

Analitycy nowojorskiej Rady Stosunków Międzynarodowych znaleźli poszlaki wskazujące, że Pekin wyprał obligacje skarbowe USA będące w posiadaniu rosyjskiego banku centralnego. Mimo sankcji Rosja może je teraz sprzedać za twardą walutę.



FOT. PAVEL GOLOVKIN / AP

Benn Steil i Benjamin Della Roca opisali swoje ustalenia na łamach magazynu „Foreign Affairs”.

Pierwsza podobna operacja miała miejsce dwa lata temu. W grudniu 2018 r. na granicy z Ukrainą Rosja zgromadziła 80 tys. żołnierzy – przypuszczalnie już wtedy Putin poważnie myślał o inwazji, do której ostatecznie doszło trzy lata później.

Jednocześnie w mediach pojawiły się zaskakujące doniesienia, że Rosja pozbyła się prawie wszystkich amerykańskich obligacji skarbowych (niemal wszystkie banki centralne świata trzymają w nich część swoich rezerw walutowych). Według danych Departamentu Skarbu w ciągu dwóch miesięcy wartość rosyjskich aktywów w USA spadła z 96 do 15 mld dol.

Co się stało z pozostałymi 81 mld? Teoretycznie Rosja mogła je sprzedać i zainkasować dolary. Ale tak gigantyczna kwota transakcji nie uszłaby uwadze rynku.

Dane z rosyjskiego banku centralnego wskazują, że sprzedano papiery wartościowe za około 43 mld. Wciąż brakuje 38 mld.

Rosja mogła obligacje po prostu przenieść poza Stany Zjednoczone. Analitycy Rady Stosunków Międzynarodowych (CFR) wykryli, że w tym czasie nastąpiły duże wzrosty aktywów w raju podatkowym na Kajmanach – o 20 mld dol. A także w Belgii – o 25 mld. Konkretnie w międzynarodowym banku powierniczym Euroclear z siedzibą w Brukseli, przechowującym papiery wartościowe w imieniu deponentów.

Departament Skarbu USA nie ujawnia tożsamości osób, które ku-

pują obligacje; urzędnicy nie muszą mieć tych informacji. Sam Euroclear może nawet nie wiedzieć, kim są ostateczni właściciele papierów, które przechowuje. Bo rosyjski bank centralny mógł przekazywać swoje aktywa pośrednikowi, który kontaktuje się z bankiem powierniczym.

W grudniu 2021 r. – tuż przed atakiem na Ukrainę – znowu zaobserwowano dziwne manewry. Nie było żadnych zmian aktywów na Kajmanach, natomiast wartość obligacji skarbowych USA w posiadaniu Euroclear wzrosła w tym miesiącu aż o 47 mld dol. Był to największy skok w Belgii od 2014 roku.

Wtedy, osiem lat temu, powodem niemal na pewno były Chiny. Od dawna podejrzewa się, że Pekin „parkuje” obligacje skarbowe w Euroclear, by je ukryć i uchronić przed kontrolą.

Teraz należy domniemywać, że faktycznym źródłem skoku w bilansie Euroclear jest Rosja, która spodziewała się nałożenia sankcji. Aby zredukować ich skutki, sensowne jest wykupienie wcześniej aktywów denominowanych w dolarach i ukrycie ich na zagranicznych kontach.

W następstwie sankcji Euroclear zaprzestał rozliczania zakupów rosyjskich papierów wartościowych i innych transakcji denominowanych w rublach. Ale nie ma ograniczeń dotyczących sprzedaży nierosyjskich papierów, takich jak amerykańskie obligacje. ●

Robert Stefanicki

Jutro w „Wyborczej”

- **W stalinowskim stylu**
Mięso armatnie Putina
- **Anna Dzieduszycka**
z „Sukienką” po Oscara

Kod do fragmentu książki
„Mój mąż jest z zawodu dyrektorem”
na **wyborcza.pl**



Neo-KRS bez Piebiaka i Dudzicza

Klub Prawa i Sprawiedliwości wycofał rekomendację dla dwóch sędziów „dobrej zmiany” kandydujących do upolitycznionej KRS. – To osoby kontrowersyjne – usłyszeliśmy w Pałacu Prezydenckim.

**Łukasz Woźnicki
Dominika Wielowieyska
Ewa Ivanova
Justyna Dobrosz-Oracz**

„Działając w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS, wycofuję rekomendację dla zgłoszonych przez klub kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa: Jarosława Dudzicza i Łukasza Piebiaka” – napisał do marszałek Sejmu Elżbiety Witek szef klubu PiS Ryszard Terlecki.

Decyzja oznacza, że PiS wycofał poparcie dla dwóch z dziewięciorga kandydatów, których wcześniej sam wskazywał do Krajowej Rady Sądownictwa. Poparcie przez PiS oznaczało, że kandydaci z dużą dozą prawdopodobieństwa zostaną wybrani do KRS.

„Zdradzeni o świcie. Polityczne poparcie na pstrym koniu jeździ” – skomentował rzecznik Iustitii sędzia Bartłomiej Przymusiński.

– Kierownictwo klubu podjęło taką decyzję. Głównie chodzi o to, że były zgłaszane kontrowersje – mówi o wycofaniu poparcia poseł PiS Marek Ast. – My chcemy, żeby ta lista kandydatów budziła jak najmniej wątpliwości – przekonuje.

– To po co popieraliście tych kandydatów? – dopytujemy. – Nie znam kulis i przyczyn. Jeśli uda się dokonać skutecznego wyboru do KRS, to znaczy, że dobrze, że wycofano to poparcie – mówi Ast.

Co to właściwie znaczy: „wycofanie rekomendacji”?

Wskazywanie kandydatów to część procedury, która ma doprowadzić do obsadzenia Rady organizującej konkursy sędziowskie i rekomendującej prezydentowi, kogo ma powołać na sędziego. Kadencja obecnej Rady dobiegła końca na początku miesiąca. Do obsadzenia jest 15 miejsc sędziów rzekomo reprezentujących sądownictwo. Wybrani zostaną jednak nie przez sędziów, ale przez Sejm, bo w 2017 r. ustawa prezydenta Andrzeja Dudy odebrała sędziom prawo wybierania swoich przedstawicieli. Tak obsadzona KRS nie jest niezależna – orzekały trybunały w Luksemburgu i Strasburgu.



• **Wycofania poparcia dla Piebiaka chciał sam Ziobro, który jest dziś skłócony ze swoim byłym wiceministrem** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Po wycofaniu poparcia dla Piebiaka i Dudzicza pojawiły się komentarze, że wstrzymuje to konkurs do nowej KRS, bo zgodnie z prezydencką ustawą Sejm powinien głosować nad listą składającą się z 15 osób

„Nie przykładajcie ręki do bezprawia, nie startujcie w tej procedurze” – wzywało sędziów stowarzyszenie Iustitia. Na kandydowanie zdecydowało się jedynie 19 sędziów spośród blisko 10 tys. w całym kraju.

Z tej grupy dziewięcioro własnych kandydatów wybrał klub PiS. Inne kluby nie chciały wskazywać kandydatów, więc brakujące osoby rekomendowało Prezydium Sejmu. Decyzja o wycofaniu rekomendacji wskazuje, że obecnie jest 13 kandydatów zamiast wymaganych 15.

„Ciekawa konstrukcja, bo to nie wycofanie zgłoszenia, ale »rekomendacji«. Tyle że ustawa o KRS w ogóle nie zna takiego pojęcia” – komentuje na Twitterze sędzia SO w Łodzi Tomasz Krawczyk.

Czy klub mógł wycofać rekomendację? Co to oznacza dla całej procedury? – zapytaliśmy Kancelarię Sejmu.

Po wycofaniu poparcia dla Piebiaka i Dudzicza pojawiły się komentarze, że wstrzymuje to konkurs do nowej KRS, bo zgodnie

z prezydencką ustawą Sejm powinien głosować nad listą składającą się z 15 osób. W PiS słyszymy jednak, że dwie brakujące osoby wskaże Prezydium Sejmu.

„Wskazuje ono kandydatów w liczbie brakującej do piętnastu” – mówi prezydencka ustawa o KRS.

W piśmie do marszałek Sejmu Elżbiety Witek wicemarszałek Piotr Zgorzelski z PSL, powołując się na tę samą ustawę, dowodzi jednak, że po cofnięciu rekomendacji dwóm kandydatom z 15 wymaganych prawem procedura ich zgłaszania i wyboru powinna się rozpocząć od nowa.

Dudzie ulżyło. Czy Ziobrze też?

Kadencja obecnej Rady – Sejm obsadził ją w 2018 r. – dobiegła końca 2,5 tygodnia temu. Mimo to Sejm nie spieszy się z wyborem kolejnych sędziów nowej KRS. Sejmowa komisja, która ma zatwierdzić listę 15 kandydatów, miała się tym zajmować w ubiegły czwartek, ale posiedzenie odwołano. Z Sejmu płynęły nieoficjalne sygnały, że lista, na której znajduje się Łukasz Piebiak, może nie uzyskać poparcia.

„Rzeczpospolita” dowiedziała się nieoficjalnie: Sejm chce poczekać na to, co stanie się z projektami reform Sądu Najwyższego. Od likwidacji Izby Dyscyplinarnej obsadzonej z pomocą nowej KRS Komisja Europejska uzależnia wypłatę środków na walkę ze skutkami pandemii.

Z naszych informacji wynika zaś, że przeciwny kandydaturom Piebiaka i Dudzicza był prezydent Andrzej Duda. – To osoby kontrowersyjne, a tak mamy dwa problemy z głową – usłyszeliśmy w Pałacu Prezydenckim po wycofaniu rekomendacji dla nich przez PiS.

Dotarły do nas również informacje, że wycofania poparcia dla Piebiaka chciał sam

Ziobro, który jest dziś skłócony ze swoim byłym wiceministrem. W sprawie Piebiaka podzielony jest klub PiS: część posłów była przeciwna poparciowi jego kandydatury. – Nie wiem, po co nam awantura w środku wojny. Jakbyśmy mieli piątą kolumnę – mówił nam w kuluarach jeden z polityków obozu władzy.

„Od Piebiaka się odcięto”

Piebiak jest sędzią Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy. Jako wiceminister był architektem zmian ograniczających niezależność sądownictwa. Podał się do dymisji, gdy wybuchła afera hejterska. Onet ujawnił, że współpracował z hejterką Emilią Szmydt i inspirował ataki na sędziów stających w obronie wolnych sądów. On sam temu zaprzeczał. Prowadzone od dwóch lat śledztwo mające wyjaśnić okoliczności afery hejterskiej stoi w miejscu.

Według naszych informacji Piebiak ma obecnie „bana” u samego Zbigniewa Ziobry. W przeszłości jako wiceminister sprawiedliwości odpowiadający za sądownictwo był swego rodzaju łącznikiem między sędziami a szefem resortu sprawiedliwości. Po aferze hejterskiej stał się jednak obciążeniem dla ministra.

– Odcięto się od niego, choć to on był mózgiem zmian zaprowadzanych w sądach. Jednak wielu sędziów wciąż go wspiera i wierzy, że wróci do łask ministra, stąd wsparcie jego kandydatury do KRS – mówi nasz rozmówca.

Drugi sędzia, który stracił poparcie PiS – Jarosław Dudzicz – jest prezesem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim dzięki Zbigniewowi Ziobrze. Przez ostatnie cztery lata zasiadał w nowej KRS i należał do „frakcji jastrzębi”, czyli zwolenników ostrego kursu wobec sędziów. Teraz stara się o drugą kadencję.

Za Dudziczem też ciągnie się prokuratorskie śledztwo. Według informacji „Wyborczej” prokuratura uznała, że w 2015 r. zamieszczał w internecie antysemitckie wpisy, pisząc o Żydach m.in. „podły, parszwyw naród, nic im się nie należy”. On sam miał się do tego przyznać. Przez lata śledztwo się ślimaczyło i dziś nic nie wiadomo o jego zakończeniu.

Wśród kandydatów nadal popieranych przez PiS i Prezydium Sejmu jest wielu innych sędziów „dobrej zmiany”. W nowej KRS może znaleźć się m.in. była wiceminister sprawiedliwości Anna Dalkowska, a także 11 członków Rady, którzy starają się o drugą kadencję. ●

wyborcza.pl

• W Sejmie odbyło się wczoraj pierwsze czytanie pięciu projektów reformy Sądu Najwyższego. Relację z debaty czytaj na [Wyborcza.pl/kraj](https://wyborcza.pl/kraj)

Od poniedziałku bez maseczek

Od 28 marca zniesienie obowiązku noszenia maseczek, ale bez podmiotów leczniczych, co w tym przypadku dotyczy i pracowników, i pacjentów – ogłosił wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski.

W konferencji prasowej ministra zdrowia brali udział Grzegorz Juszczak, dyrektor Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny, oraz Krzysztof Saczka, p.o. Głównego Inspektora Sanitarnego.

Niedzielski zaczął od tego, że tempo spadków zakażeń od kil-

ku dni jest większe niż 10, a nawet 20 proc. Średnia dobową liczbą zakażeń w ostatnim tygodniu spadła poniżej 10 tys.

– Uważnie obserwowaliśmy to, co się dzieje z nowymi chorymi. Chodziło o powrót wszystkich dzieci do szkół i napływ uchodźców. Z naszej perspektywy oba te zjawiska nie przyczyniły się do przełamania tendencji spadkowej – stwierdził minister.

Liczba zleceń na testy w poradniach POZ też spada – obecnie do 13 tys. dziennie. – Najważniejsza jest jednak liczba zakażeń. Mimo bardzo wyraźniej wysokiej fa-

li zachorowań liczba hospitalizacji nie przekroczyła w trakcie piątej fali 20 tys. Odporność populacji polskiej to według ostatnich badań 90-95 proc. To oznacza, że jesteśmy odporni jako społeczeństwo i to uprawnia nas do podejmowania nowej decyzji – stwierdził minister.

Juszczak wyjaśniał, że choć w krajach zachodnich rośnie liczba zakażeń, to właśnie nabyta odporność i szczepienia dają bardzo optymistyczne prognozy.

– Nie spodziewamy się, żebyśmy mieli przyspieszenie zakażeń – dodał Niedzielski. Po czym ogłosił:

– Podjąłem decyzję, by od 28 marca wprowadzić dwa rozwiązania. Zniesienie obowiązku noszenia maseczek. To zniesienie nie dotyczy szpitali. Pracownicy i pacjenci będą mieli nadal obowiązek zakrywania twarzy.

– Druga decyzja to zniesienie izolacji domowej i kwarantanny oraz wszystkich kwarantann związanych z wjazdem do Polski. Osoby chore powinny izolować się same w domu. Nie będzie już tym zarządzał sanepid. Natomiast jeżeli będą się pojawiały duże ogniska, sanepid będzie nadal władny nałożyć izolację – tłumaczył Niedzielski.

Minister podkreślał też: – Najważniejszą cezurą będzie jesień, kiedy znowu może wzrosnąć liczba zakażeń. Na razie cały czas będziemy utrzymywali stan epidemii, być może przekształcając go w czas zagrożenia epidemicznego. Wszystkie obostrzenia i restrykcje będzie można w każdym momencie przywrócić. Wciąż umiera dziennie ok. 200 osób zakażonych koronawirusem. Średnia wieku wynosi w tym przypadku powyżej 81-82 lat. Według Adama Niedzielskiego zdecydowana większość tych osób jest niezaszczepiona. ●

Judyta Watóła

Jednogłośnie za pomocą

Senat przyjął bez poprawek dwie nowelizacje ustawy o pomocy uchodźcom. Teraz obejmie ona wszystkich obywateli Ukrainy, a nie tylko tych, którzy przybyli do Polski bezpośrednio z tego kraju. Powstanie też rejestr dzieci, które znalazły się w Polsce bez opiekunów prawnych.

Judyta Watoła

Jeszcze na etapie prac nad projektem ustawy o pomocy uchodźcom opozycja w Sejmie, a potem w Senacie zgłaszała, by nowe przepisy obejmowały wszystkich uchodźców, nie tylko obywateli Ukrainy – i to tylko tych, którzy przybyli do Polski „bezpośrednio z terytorium Ukrainy”. Wiceminister spraw wewnętrznych Maciej Wąsik tłumaczył wtedy, że kto uciekł do Mołdawii, temu powinna pomagać Mołdawia, a kto na Słowację, temu Słowacja itd.

Senat skreślił zapis o tym, że Polska będzie pomagać tylko tym, którzy z Ukrainy przybyli bezpośrednio, ale Sejm tę poprawkę odrzucił. Kilka dni później zdanie zmienił rząd. – Nie zgadzaliśmy się z tymi argumentami, które państwo przedstawiali, ale po rozmowach z wojewodami i samorządami zmieniliśmy zdanie. Nie jest grzechem błdzić, grzechem jest tkwić w błędzie – przyznał Wąsik w Sejmie.

Jak się okazało, od początku wojny bardzo wielu uchodźców przyjeżdża do Polski pod jeden dach

przybyło do naszego kraju różnymi drogami. Rodziny uciekały w rozproszonym, np. z Odessy do Polski – gdzie niejednego uchodźcę ma już bliskich – najkrótsza i najbezpieczniejsza droga wiedzie przez Mołdawię. Ustawa obejmie teraz także pomocą Ukraińców, którzy przebywali w momencie wybuchu wojny na wakacjach w innych krajach i odwołano im loty powrotne. Nowelizację w Sejmie poparli posłowie wszystkich ugrupowań poza Konfederacją. Senat przyjął ją jednogłośnie i bez poprawek, więc od razu zostanie skierowana do prezydenta i podpisana przez niego wdrożenie w życie.

Drugą z przyjętych niemal jednogłośnie w Sejmie i jednogłośnie w Senacie nowelizację zgłosił rząd. Dotyczy opieki nad dziećmi z ukraińskich domów dziecka oraz dziećmi, które trafiają do Polski bez opiekunów prawnych, często zupełnie same. Przepisy dotyczące instytucjonalnej pieczy zastępczej (w domach dziecka i rodzinach zastępczych) są w Polsce zupełnie inne niż w Ukrainie. Tam w domach dziecka do momentu wybuchu wojny przebywało



• Uchodźcy z Ukrainy na Dworcu Centralnym w Warszawie

FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

ok. 200 tys. dzieci (dla porównania: w Polsce w domach dziecka przebywa 17 tys. dzieci, reszta z ponad 70 tys. objętych pieczą znajduje się w rodzinach zastępczych).

Nie wiadomo na razie, ile dzieci z ukraińskich domów dziecka trafiło już do Polski. Tych, które znalazły się w naszym kraju zupełnie bez opiekunów, jest ok. 3 tys. Właśnie z myślą o nich powstanie rejestr. Dopuszcza też, że sąd rodzinny będzie mógł ustanowić jednego opiekuna tymczasowego dla grupy dzieci, tak by nie musiały być rozdzielane. Jak wyjaśniała w Senacie wiceminister rodziny Barbara Socha, rząd ukraiński woli, by dzieci z domów dziecka zostały w Polsce i nie były przewożone do innych kra-

jów. Wyjątek stanowią dzieci chore i z niepełnosprawnościami z Ukrainy – dla wszystkich trudno znaleźć miejsca w polskich ośrodkach.

W czwartek Senat przyjął też własną nowelizację ustawy o pomocy uchodźcom z Ukrainy, która zakłada, że na potrzeby zakwaterowania uchodźców mogą być wykorzystane ośrodki wypoczynkowe, szkoleniowo-konferencyjne i hotele należące do instytucji rządowych, NIK, instytutów, gmin, spółek komunalnych i spółek skarbu państwa. – Prezes spółki, udostępniając taki ośrodek, mógłby być posądzony o działanie na jej szkodę. Chodzi o to, żeby nikt nie miał wątpliwości – wyjaśnia senator Krzysztof Kwiatkowski. ●

KRAJ W SKRÓCIE

KPO

Dymisja Nowaka

– Podjąłem decyzję o dymisji ministra Piotra Nowaka ze stanowiska ministra rozwoju i technologii. Przekazałem też wniosek do prezydenta Dudy o przyjęcie tej dymisji. Wyczerpała się uzgodniona formuła współpracy z panem ministrem – ogłosił wczoraj premier Morawiecki. Nowak był ministrem rozwoju i technologii od października 2021 r. We wtorek wieczorem poinformował, że Polska kończy spór z Brukselą o unijne fundusze. Choć to nie on prowadzi negocjacje z Komisją Europejską. Gdy Nowak dostał nominację na ministra, na Nowogrodzkiej spekulowano, że będzie przeciwwagą dla Morawieckiego.

Agata Kondzińska

EDUKACJA

Brak nauczycieli

Ministerstwo Edukacji podaje, że do Polski przybyło ok. 700 tys. ukraińskich dzieci w wieku szkolnym. Czyli liczba uczniów w polskich szkołach może wzrosnąć z 4,5 do 5,2 mln. To tak jakby pojawiły się dwa dodatkowe roczniki. W sierpniu w systemie oświaty brakowało 13 tys. nauczycieli, według szacunków ZNP dziś luka powiększyła się do 30 tys. ●

Karolina Słowik



PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

- wyciąg z ogłoszenia o przetargu -

PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

uprzejmie zaprasza do uczestnictwa w dniu 6 czerwca 2022 r. o godz. 9.00 w nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż poniższej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska:

Lokalizacja	Nr działki, powierzchnia, księga wieczysta	Cena wywoławcza nieruchomości (zawierająca 23% podatek VAT)	Wadium	Obciążenia
Funkcja w MPZP	Opis nieruchomości		Minimalne postąpienie	
Gdańsk - Smęgorzyno ul. SMĘGORZYŃSKA / planowana ul. SIANOWSKA	Nieruchomość gruntowa o łącznej pow. 53.641 m ² obejmująca działki nr: 4/2 obręb 47 - 3.288 m ² , GD1G/00068721/7, 5/2 obręb 47 - 21.948 m ² , GD1G/00068721/7, 6/4 obręb 47 - 28.126 m ² , GD1G/00068721/7, 167/6 obręb 35 - 166 m ² , GD1G/00231563/5, 168/5 obręb 35 - 113 m ² , GD1G/00057240/1.	15.650.000 zł	1.565.000 zł	W dziale III KW GD1G/00068721/7 uwidocznione są 4 wpisy, które nie dotyczą zbywanej nieruchomości. Dział IV ww. księgi - brak wpisów. Dział III i IV KW GD1G/00231563/5 - brak wpisów. W dziale III KW GD1G/00057240/1 uwidoczniony 1 wpis, który nie dotyczy zbywanej nieruchomości. Dział IV ww. księgi - brak wpisów. III przetarg po odbytych w dniach 19.10.2021 r., 19.01.2022 r. bezskutecznych przetargach.
Funkcja usługowo-mieszkaniowa (tj. małe domy wielorodzinne, usługi do 20% pow. użytk., preferowana zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Zabudowa szeregowa, bliźniacza, wielorodzinna - wyłączone).	Teren niezabudowany, porośnięty krzewami i drzewostanem pochodzącym z samosiewu, położony na zboczach o znacznych spadkach, usytuowany w obrębie terenu zewnętrznego strefy ochrony pośredniej ujęcia wody „Straszyn” oraz objęty obserwacją archeologiczną.		156.500 zł	

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu (PLN) w podanej wysokości przelewem **do dnia 30 maja 2022 r.** na konto: Urząd Miejski - Bank Polska Kasa Opieki S.A. 20 1240 1268 1111 0010 3877 5782. **UWAGA!** Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Urzędu Miejskiego w Gdańsku najpóźniej w dniu 30 maja 2022 r. - pod rygorem uznania, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony.

Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się z warunkami przetargu, tj. z Zarządzeniem Prezydenta Miasta Gdańska nr 942/21 z dnia 28 czerwca 2021 r., z uwarunkowaniami urbanistyczno-architektonicznymi opracowanymi dla potrzeb niniejszego przetargu oraz z zapisami MPZP nr 2206 (karta terenu: 004-31), jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości.

Wpłata wadium jest równoznaczna z akceptacją warunków i potwierdzeniem przez potencjalnego Nabywcę faktu zapoznania się ze stanem prawnym i fizycznym przedmiotowej nieruchomości gruntowej.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Różnica wynikająca z uzyskanej ceny w przetargu a wpłaconym wadium winna zostać uiszczona przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego.

O miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nabywca zostanie zawiadomiony najpóźniej w ciągu 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi. Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca.

Do przetargów mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne. Uczestnicy przetargu winni:

- legitymować się dowodem osobistym; w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisom do rejestrów - aktualnym wypisem z właściwego rejestru, a w przypadku reprezentacji - pełnomocnictwem w formie aktu notarialnego i dowodem tożsamości osoby reprezentującej podmiot,
- posiadać dowód wpłaty wadium, który równoznaczny jest z zapoznaniem się przez wpłacającego z warunkami i przedmiotem przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń,

W przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nie posiadających rozdzielności majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.

Informacje dodatkowe:

- wysokość podatku od nieruchomości ustalona zostanie na podstawie wniosku nabywcy, wg stosownej uchwały Rady Miasta Gdańska.

Przetarg przeprowadzony zostanie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, w sali nr 107. Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany jego miejsca.

Prezydent Miasta zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Ogłoszenie zostało wywieszone do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gdańsku (w tym na tablicy elektronicznej) oraz zamieszczone zostało w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Miasta pod adresem www.gdansk.pl (zakładka: nieruchomości).

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela się pod nr telefonu 058 323-63-29.

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk, tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl, www.gdansk.pl

Wielka łata na „Polski ład”

Premier Mateusz Morawiecki z wiceministrem finansów Arturem Soboniem zaprezentowali wczoraj ogromną łatę na „Polski ład”. Podatki zmieniają nam się w trakcie roku podatkowego. Najpewniej od lipca.

Piotr Miączyński

Było „jak zwykle”, czyli tak, jak obecny rząd zdążył nas już przyzwyczaić.

Jeszcze w środę rano w Radiu ZET rzecznik rządu Piotr Müller mówił, że „rząd planuje ogłoszenie pakietu projektowanych zmian w systemie podatkowym w ciągu tygodnia-dwóch”.

Ale tego samego dnia o 21.50 wiceminister finansów Artur Sobon odpowiadziałny za pudrowanie „Polskiego ładu” wypalił na Twitterze: „Jutro rano pokażę opinii publicznej i przekażę do konsultacji społecznych zmiany w PIT. Dialog ten traktuję serio i czekam na uwagi, bez których nie będzie dobrego projektu. W czwartek zapraszam księgowych i doradców podatkowych, w piątek przedsiębiorcy, pracodawcy, dostawcy IT”.

Żeby było zabawniej, Sobon uważa, że to nowe otwarcie, jeśli chodzi o dyskusję nad „Polskim ładem”. Doradcy podatkowi zaś pytali: „Czwartek rano już dziś, tweet sprzed 10 godzin. Kto został zaproszony na to spotkanie i w jakim trybie? Gdzie ono się odbędzie? Każdy doradca podatkowy może przyjść?”.

Odpowiedzi nie było. Za to pojawiła się... zapowiedź konferencji Mateusza Morawieckiego z Soboniem.

Co wiemy po konferencji Likwidacja ulgi dla klasy średniej

Ten dziwny twór – obliczany za pomocą specjalnego wzoru – miał zdaniem rządu sprawić, że dla osób zarabiających co miesiąc od 5701 zł do 11 141 zł brutto nie zmieni się nic w porównaniu z rokiem 2021. Te 5701 zł to trochę ponad 4 tys. zł na rękę. Problem w tym, że ulga dla klasy średniej obejmowała tylko przychody uzyskane z pracy na etacie oraz dochody z działalności gospodarczej (rozliczane na tzw. skali). Reszta mogła się tu obejść smakiem.

To niejedyny ekscentryczny pomysł, jaki zawarty był w tej uldze. Jak się przeliczyło wszystko i już się prawie wychodziło z grupy „klasa średnia”, to ulga dawała oszczędność ok. 3 zł rocznie. Teraz już ulgi nie będzie. Zmiana dotyczy 3,1 mln osób.

Wyliczamy kto i ile Zyska wielu emerytów

Głównym elementem nowych zmian jest obniżka stawki PIT z 17 do 12 proc. Obejmie ona dochody do poziomu 120 tys. zł, osiągane przez pracowników, ale również zleceniobiorców, emerytów i rencistów oraz przedsiębiorców. Zmiany mają obowiązywać od 1 lipca 2022 r. Oto, co zmiana oznacza dla emerytów.

Z wyliczeń dr. Antoniego Kolka z Instytutu Emerytalnego wynika, że w przypadku emerytów otrzymujących świadczenia do 2500 zł brutto nic się nie zmieni. Dlaczego? Bo te osoby w wyniku kwoty

wolnej sięgającej 30 tys. zł już dziś nie płacą podatku, kolejna ulga nic więc im nie da. Płacą nadal tylko składkę zdrowotną, a o jej zniesieniu rząd nic nie powiedział.

Zmiany czekają za to emerytów mających dziś ponad 2,5 tys. zł brutto.

Emeryt otrzymujący świadczenie w wysokości 3000 zł brutto w skali całego 2022 roku dzięki zapowiadanej zmianie otrzyma o 300 zł więcej. Jak to wyliczyliśmy? Otóż przed zmianami taka osoba musiałaby zapłacić w całym 2022 r. 1020 zł podat-

ku. Dzięki zmianie i obniżeniu PIT do 12 proc. zapłaci tylko 720 zł.

Jak wygląda sytuacja w przypadku wyższych świadczeń? Otóż ktoś, kto ma teraz 5000 zł brutto, otrzyma dzięki zmianom w skali całego roku 1500 zł więcej. Dziś musiałby zapłacić 5100 zł podatku, a zapłaci tylko 3600 zł.

W przypadku osób mających 6 tys. zł emerytury, zyski będą jeszcze większe. Dziś musieliby oni zapłacić w 2022 roku 6120 zł podatku, a zapłacą tylko 4320 zł. Oznacza to 1800 zł zysku.

Mimo zmian korzystnych dla emerytów pojawiają się głosy krytyki co do procesu legislacyjnego.

Dr Antoni Kolek: – Wprowadzane zmiany sprawiają, że w jednym roku podatkowym funkcjonują równoległe trzy systemy. Opieramy się dzisiaj na rozwiązaniach, które weszły w życie od 2022 roku, ale nie mogą być to zasady mniej korzystne niż te z 2021 roku. I nakładamy na to nowelizację „Polskiego ładu”, która wchodzi od 1 lipca. Potęguje to bałagan i utrudnia planowanie wydatków. ●
Leszek Kostrzewski

Kto zarobi więcej na nowej wersji Polskiego ładu

Dane w zł

Kwota brutto	Kwota netto		Różnica w skali miesiąca		Różnica w skali roku	
	Polski ład	Po zmianach	Polski ład	Po zmianach	Polski ład	Po zmianach
3010	2364	2364	154	154	1848	1848
4000	3022	3057	114	149	1365	1786
5000	3660	3738	47	125	592	1501
7500	5377	5443	0,16	66	2	789
10 000	6937	7147	0,17	210	2	2520
12 500	8369	8744	19	394	232	4732
15 000	9655	10 030	-274	102	-3282	1218
20 000	12 532	12 907	-652	-277	-7818	-3318

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: GRANT THORNTON



Zmianym mają kosztować 15 mld zł. Koszty zostaną rozłożone na ten i przyszły rok

FOT. MACIEK JAŻWIECKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Zmniejszenie pierwszej stawki PIT z 17 do 12 proc.

Dotyczy to oczywiście wszystkich rozliczających się z dochodów z umowy o pracę, emerytury, renty, zlecenia itp.

Powrót do wspólnego rozliczenia z dzieckiem w przypadku samotnych rodziców.

Wspólne rozliczenie zastąpi ulgę dla samotnych rodziców w wysokości 1,5 tys. zł. To oznacza, że samotni rodzice skorzystają dwa razy z kwoty wolnej od podatku. Ta pozostanie bez zmian – 30 tys. zł. Podobnie jak próg podatkowy 120 tys. zł.

Do tego dojdzie kilka innych zmian:

- Zwiększenie kwoty zarobków, jakie może osiągnąć dziecko bez utraty preferencji podatkowych przez rodziców. Ma być to wzrost z 3089 zł do 16 061,28 zł. w 2022. Jest to dwunastokrotność renty socjalnej.
- Renty rodzinne małoletnich dzieci nie będą doliczane do dochodów rodziców. Dziecko jako odrębny podatnik również

będzie korzystać z kwoty wolnej od podatku 30 tys. zł.

- Ulgi podatkowe (ulga dla młodych, na powrót, dla rodzin 4 plus, pracujących seniorów), będą obejmowały też zasiłki macierzyńskie.

Zmiany dla osób pracujących w kilku miejscach.

Przy zbiegu kilku umów podatnik będzie mógł upoważnić maksymalnie trzech płatników (pracodawców, zleceniodawców, ZUS) do zmniejszania zaliczek na PIT (3600 zł).

- 300 zł przy jednej umowie.
- 2 razy 150 zł przy dwóch umowach.
- 3 razy 100 zł przy trzech umowach.

Ile można na tym zarobić

– Największą korzyść w stosunku do aktualnie obowiązujących zasad osiągną więc osoby, których dochody zbliżają się lub przekraczają próg 120 000 zł, bo wtedy cały dochód mieszczący się w tym progu będzie opodatkowany według stawki 12%, a więc o 5 pp. mniej

– mówi Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w firmie Grant Thornton.

I dodaje:

- Zakładając niezmienną wysokość kwoty wolnej 30 000 zł – oznacza to korzyść maksymalną wynoszącą 4500 zł. (120 000 zł – 30 000 zł) x 5 proc. – wyjaśnia.

Zmiany jej zdaniem będą korzystne dla wszystkich.

- Likwidacja ulgi dla klasy średniej oznacza, że ta korzyść nie rozłoży się proporcjonalnie. Osoby o przychodach z pracy 12 500 zł miesięcznie zyskają na zmianach 4500 zł w skali roku. Dla osób, dla których wartość ulgi dla klasy średniej byłaby największa, a więc z miesięcznymi dochodami 8549 zł – korzyść w skali roku wyniesie poniżej 500 zł – twierdzi Samborska.

Do kwoty 8700 zł rozliczenia dla rozliczających się na stawce liniowej podatkowej można będzie zaliczyć stawkę zdrowotną w koszty. Premier zapowiada też wyłączenie składki na ubezpieczenie zdrowotne z podstawy opodatkowania dla osób na podatku liniowym, ryczałcie i karcie podatkowej. Dotyczy to 1,4 mln osób.

Będzie mechanizm osłonowy dla organizacji pożytku publicznego, które martwią się, że nie otrzymają 1% podatku.

Budżet ma wyrównać różnicę, jeśli łączna kwota wpłat z 1 proc. dla całego sektora będzie niższa niż w roku 2022.

„Z punktu widzenia »technologii sprawowania władzy« rządzący są świetni – reforma okazała się błędem, więc:

- wyrzucamy najbardziej niepopularne elementy,
- pokornie słuchamy, ustępujemy, konsultujemy,
- a w tych najbardziej korzystnych elementach (stawka dla niskich dochodów) dociskamy do dechy” – skomentował na gorąco na Twitterze dr hab. Michał Brzeziński, ekonomista z Uniwersytetu Warszawskiego, specjalista ds. badania nierówności społecznych.

W pracach nad łataniem „Polskiego ładu” brał udział prof. Norbert Maliszewski, szef Rządowego Centrum Analiz, z zawodu psycholog społeczny. Jego nazwisko padało w trakcie konferencji kilkakrotnie.

„Obniżka PIT to w obecnej sytuacji jedna z najgorszych decyzji, jaką rząd może podjąć. Mamy galopującą inflację, którą coraz ciężiej będzie zbić, nawet przy dużych podwyżkach stóp procentowych. No i niższy PIT = niższe wpływy samorządów = wyższe ceny/niższa jakość usług publicznych. Ogromny błąd” – skomentował z kolei Mateusz Urban, ekonomista z Oxford Economics.

Do 2 kwietnia potrwa etap konsultacji i uzgodnień proponowanych rozwiązań. Z końcem kwietnia projekt ma trafić do Sejmu. System podatkowy ze zmianami (i nowymi zaliczkami), ma działać od 1 lipca.

Jak jednak w takiej sytuacji zaufać Morawieckiemu? Jak uwierzyć w system podatkowy, który jest zmieniany w trakcie roku podatkowego?

Zmiany mają kosztować w sumie 15 mld zł. Koszty zostaną rozłożone na ten i przyszły rok. Morawiecki zaznaczył, że może to doprowadzić do podniesienia deficytu o 0,5 punktu procentowego.

Czy wszystkie zmiany na korzyść podatnika?

Bo są wprowadzane w trakcie roku podatkowego.

– W konstrukcji prawnej, w której się znajdujemy, wszystkie odniesienia muszą być do tych przywilejów, które podatnicy otrzymali 1 stycznia tego roku. Krótko mówiąc, wszystko, co dane, musi być zachowane. Jeśli chcemy coś dać, to coś ekstra – przekonywał niedawno wiceminister Sobon.

– Nie ma możliwości, że podatnicy na tych zmianach stracą – zapewniał w czwartek na konferencji. ●

Zapaść w hipotekach przez stopy i wojnę w Ukrainie

Najnowsze dane Biura Informacji Kredytowej mówią, że w lutym spadła zarówno liczba kredytów mieszkaniowych, jak i ich wartość. To przez drożące mieszkania, wyższe stopy procentowe, nowe rekomendacje Komisji Nadzoru Finansowego i wojnę w Ukrainie.

Anna Popiołek

W lutym dobrze sprzedawały się tylko kredyty gotówkowe. Banki i SKOK-i udzieliły ich o 5,5 proc. więcej niż rok wcześniej. Wartościowo wzrost wyniósł 4,7 proc. Więcej Polacy kupowali na raty – w ubiegłym miesiącu był to wzrost o 1,4 proc. wobec lutego ubiegłego roku. Ale to głównie dlatego, że rok wcześniej takich kredytów było bardzo mało. Z kolei liczba kredytów ratalnych spadła o 7,3 proc. Czyli jak już decydowaliśmy się na zakup na raty, to rzadziej, ale na wyższe kwoty. Mniej chętnie za to wnioskowaliśmy o karty kredytowe. Przyznane limity były o 18,1 proc. niższe niż rok wcześniej. Było też ich aż o 35,4 proc. mniej.

Zima w kredytach hipotecznych

Prawdziwa zapaść była jednak w kredytach hipotecznych.

– Dla kredytów mieszkaniowych luty 2022 r. był słaby. A w ujęciu liczbowym nawet zły, bowiem w porównaniu z lutym 2021 r. banki udzieliły aż o 24,3 proc., a do lutego 2020 r. o 24,6 proc. mniej kredytów mieszkaniowych. Jest to spowodowane przede wszystkim spadkiem liczby osób wnioskujących o kredyt mieszkaniowy, co obserwowaliśmy już od kwietnia zeszłego roku – mówi Waldemar Rogowski, główny analityk Biura Informacji Kredytowej. Pod względem pożyczonej kwoty na mieszkania spadek wyniósł 14,4 proc. A jak wyglądają statystyki, porównując luty do stycznia 2022 r.? Udzielonych kredytów hipotecznych było o 10 proc. mniej, a ci, którzy zdecydowali się na taki kredyt, pożyczili w sumie o 11,4 proc. mniej niż w styczniu. W kolejnych miesiącach będzie jeszcze gorzej, bo kredyty mieszkaniowe są procesowane dłużej, więc ich sprzedaż w lutym 2022 r.

jest efektem wniosków składanych w grudniu 2021 r. i styczniu 2022 r. Średnia wartość udzielonego kredytu mieszkaniowego wyniosła 345,08 tys. zł i była wyższa w ujęciu rocznym o 13,1 proc. To mniej więcej tyle samo, o ile zdrożały mieszkania i domy. BIK przeanalizował też, jak wyglądała liczba kredytów w zależności od pożyczonej kwoty. Co się okazało? Aż o 36,5 proc. wzrosła liczba kredytów na ponad 500 tys. zł. Pod względem wartości takich kredytów było o 41,4 proc. więcej. W pozostałych przedziałach kwotowych kredytów udzielono mniej. I pod względem liczby hipotek, i całkowitej ich wartości. Mniej kredytów przez stopy procentowe i wojnę w Ukrainie – Trend spadkowy popytu na kredyty mieszkaniowe zaczął się jeszcze przed rozpoczęciem cyklu podwyżek stóp procentowych. Głównym powodem był wówczas wzrost cen nieruchomości. Podwyżki stóp procentowych jeszcze bardziej obniżają zdolność kredytową. Do tego dochodzą działania Komisji Nadzoru Finansowego – analizuje Rogowski. Już w lipcu zeszłego roku KNF nakazał bankom ograniczyć okres kredytowania do 25 lat, który jest

uwzględniany do liczenia zdolności kredytowej. A w marcu Nadzór Finansowy nakazał liczenie zdolności kredytowej tak, jakby stopy procentowe były o 5 punktów procentowych wyższe niż obecnie. Do tej pory banki brały pod uwagę hipotetyczny wzrost o 2,5 punktu procentowego. – Dodatkowo poziom relacji środków przeznaczanych na obsługę zobowiązań kredytowych do dochodu kredytobiorcy przy niższych dochodach został ustanowiony na poziomie 40 proc., a przy wyższych – na 50 proc. Wszystkie te czynniki negatywnie wpłyną na poziom zdolności kredytowej, istotnie ją obniżając. I na koniec ostatni element – niepewność związana z wojną w Ukrainie – mówi Rogowski. I dodaje: – Ten zestaw w mojej opinii będzie miał ogromny, negatywny wpływ na rozmiary akcji kredytowej w kolejnych miesiącach.

Ceny mieszkań w górę czy w dół?

Do tego dochodzi sytuacja na rynku nieruchomości. – Przez stopy procentowe ograniczony będzie popyt nie tylko kredytowy, ale również gotówkowy, przez potencjalny wzrost atrakcyjności m.in. depozytów bankowych – przewiduje Rogowski. Nie wiadomo też, jak w obliczu wojny w Ukrainie zachowają się inwestorzy instytucjonalni, czyli fundusze, które hurtowo kupują mieszkania pod wynajem. Z drugiej jednak strony mamy inflację i ostry wzrost cen materiałów budowlanych. A to nie wszystko. Mocno rosną koszty robocizny, jeszcze pobudzone sytuacją w Ukrainie, w tym odpływem 30 proc. pracowników z budów. Nie wiadomo, czy deweloperzy z tych powodów ograniczą budowę nowych mieszkań. Już w 2021 r. zanotowano spadek liczby wydanych pozwoleń na budowę. Rogowski: – Jeżeli spadkowi popytu będzie towarzyszyć spadek podaży na podobnym poziomie, ceny nieruchomości się ustabilizują. W przypadku, gdy podaż spadnie mniej niż popyt, to ceny nieruchomości powinny spaść. Jednak gdy spadek podaży będzie większy niż popytu, ceny nieruchomości będą rosły. ●

Już w ubiegłym roku zanotowano spadek liczby wydanych pozwoleń na budowę



ogłoszenie nominacji
już w czerwcu

Więcej informacji:
www.literackapodrozhestii.pl



Z prawdziwym żalem żegnamy wybitnego filologa klasycznego,
członka Rady Fundacji Akademia Humanistyczna

dr.
Jerzego Mańkowskiego

Przyjaciele z Fundacji

www.nekrologi.wyborcza.pl/34167716

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

profesora
Mariana Zembali

naszego kolegi i przyjaciela.



Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Członkowie Klubu Kardiochirurgów Polskich

Nie żyjemy, aby umierać... ale umieramy, aby żyć wiecznie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34167479

Z głębokim żalem żegnamy



Prof. dr. hab. n. med.
Mariana Zembale

Wybitnego lekarza kardiochirurga i współtwórcę polskiej transplantologii,
Wieloletniego dyrektora Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu,
członka założyciela Polskiego Towarzystwa Transplantacyjnego

Rodzinie i Współpracownikom

składamy
wyrazy szczerego współczucia

Zarząd Główny i członkowie
Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34167705

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

wyborcza
MÓJBIZNES

34167628

Sygn. akt. I **Ns 80/22**

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Piszu I Wydział Cywilny
w związku z toczącym się postępowaniem
w sprawie I **Ns 80/22**

**o stwierdzenie nabycia spadku
wzywa spadkobierców Czesława
Józefa Derwojeda, ostatnio
wykonywany zawód - dozorca,
zmarłego 12.06.2021 r.
w Białej Piskiej,**

ostatnio stale zamieszkałego w Białej Piskiej,
współwłaściciela lokalu mieszkalnego położonego
w Białej Piskiej przy ul. Krótkiej 2/4 – do zgłoszenia
swojego udziału w sprawie i udowodnienia
praw do spadku **w ciągu 3 (trzech) miesięcy
od opublikowania ogłoszenia.**

34167594

OGŁOSZENIE

**W Sądzie Rejonowym w Zabrzu
pod sygn. akt VIII Ns 62/22 toczy
się sprawa z wniosku Małgorzaty
Matyasz o stwierdzenie nabycia spadku
po Joachimie Danch, synu Alojzego
i Róży, urodzonym 31 października 1944r.
w Bytomiu, zmarłym 16 maja 2020r.
w Gliwicach, ostatnio stale zamieszkałym
w Zabrzu.**

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu
trzech miesięcy od dnia ukazania się niniej-
szego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili
nabycie spadku, gdyż w przeciwnym ra-
zie mogą być pominięci w postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku.

34167617

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLKUSZ

Rynek 1

**ogłasza I przetarg pisemny, nieograniczony,
na sprzedaż udziału w wysokości 0,892 części
w nieruchomości zabudowanej, składającej się
z działki nr 2603 o powierzchni 480 m², położonej
w Olkuszu przy ulicy Króla Kazimierza Wielkiego 44,
objęty księgą wieczystą: KR10/00059082/0.**

Działka posiada regularny kształt, zabudowana jest
budynkiem mieszkalno-użytkowym wzniesionym na prze-
łomie XIX–XX wieku, murowanym, składającym się
z budynku frontowego trzykondygnacyjnego, podpiw-
niczonego, przechodzącego od strony południowej
w oficynę również trzykondygnacyjną, niepodpiwniczoną.
Dach o konstrukcji więźby drewnianej, dwuspadowy nad
częścią frontową budynku, jednospadowy nad oficyną,
kryty blachą i papą. Ściany zewnętrzne i wewnętrzne
działowe z cegły. Stropy żelbetowe oraz drewniane.
Ławy fundamentowe żelbetowe lub z kamienia. Schody
i korytarze z posadzką lastrykową wylewaną, szlifowaną
oraz drewniane. W piwnicach posadzki cementowe.
Stolarka drewniana, podłogi: deski, posadzka. Budynek
wypożarty w instalacje elektryczną, wodnokanaliza-
cyjną, ogrzewanie węglowe. Stan techniczny zły, do
remontu kapitalnego. Powierzchnia użytkowa budynku:
580,33 m², powierzchnia piwnic i komórək lokatorskich:
99,58 m², powierzchnia ogólna budynku: 679,91 m².
Gmina Olkusz jest właścicielem udziału w wysokości
892/1000 w w/w nieruchomości. Udział Gminy stan-
owi: 9 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni:
506,59 m² wraz z piwnicami i 5 komórkami o łącznej
powierzchni: 99,58 m².

W bliskim sąsiedztwie nieruchomości znajdują się tereny
zabudowane budynkami o przeznaczeniu wielomieszka-
niowym i usługowym, w nieco dalszym otoczeniu – obiek-
ty użyteczności publicznej, sąd, przychodnie lekarskie,
apteka, banki. Ulica Króla Kazimierza Wielkiego jest
główną ulicą w centralnej strefie miasta.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania prze-
strzennego Śródmieście-Piaski, zatwierdzonym Uchwałą
Nr XIX/227/2020 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia
15.09.2020r. (Dz. Urz. Woj. Małopolskiego poz. 5904
z dnia 23.09.2020r.), działka nr 2603 znajduje się
w terenie oznaczonym symbolem: „10MU3” – opisanym
jako: „Tereny zabudowy mieszkaniowej i usług”.
Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków
ale jest ujęta w gminnej i wojewódzkiej ewidencji za-
bytków oraz jest chroniona na podstawie ustaleń w/w
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

**Cena wywoławcza do przetargu wynosi 1 732 941,00zł
(słownie: jeden milion siedemset trzydzieści dwa
tysiące dziewięćset czterdzieści jeden złotych).**

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść
wadum w pieniądzu w wysokości: **346 588,00zł
(słownie: trzysta czterdzieści sześć tysięcy pięć-
set osiemdziesiąt osiem złotych) w terminie do dnia
25.05.2022r.** włącznie na konto Urzędu Miasta i Gminy
Olkusz w Banku Pekao SA nr: 03 1240 4748 1111
0000 4868 9878.

Oferty w zamkniętych kopertach opatrzonych hasłem:
„Przetarg – udział w nieruchomości przy ul. K.K.Wiel-
kiego 44” należy składać w Urzędzie Miasta i Gminy
w Olkuszu, Punkt Informacyjny przy wejściu do budynku,
do dnia **25.05.2022 r. do godziny 13.00.**

Oferta powinna zawierać :

1. Imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę albo firmę
oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna
oraz jego podpis.
 2. Datę sporządzenia oferty.
 3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami
przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.
 4. Oferowaną cenę nieruchomości (wyższą od ceny
wywoławczej) i sposób jej zapłaty (przelew/gotówka).
 5. Kopię dowodu wpłaty wadium.
- Część jawna przetargu (komisyjne otwarcie kopert)
odbędzie się w dniu 31.05.2022r. o godzinie 12.00
w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, Rynek 1,
sala narad – parter.**

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do pu-
blicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy
ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Olkusz obok wejścia
do Urzędu, zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu
www.umig.olkusz.pl w dziale Nieruchomości oraz na stro-
nie internetowej www.bip.malopolska.pl/umigolkusz
w dziale: zamówienia publiczne i ogłoszenia różne.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale
Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy
Olkusz w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125,
tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

34165866

W Sądzie Rejonowym w Elku pod sygn.
I **Ns 725/19** toczy się sprawa z wniosku
Saint-Gobain Polska sp. z o.o. z siedzibą
w Dąbrowie Górniczej

**o stwierdzenie nabycia spadku
po Jarosławie Stanisławie
Wałowskim, zmarłym 14.04.2018 r.
w Elku, ostatnio stale zamieszkałym
w Elku, ul. Nadrzeczna 34.**

Wszyscy ustaleni spadkobiercy odrzucili spadek
po zmarłym. Sąd wzywa spadkobierców, aby
zgłosili swoje prawa do spadku w **terminie
3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia**, gdyż
w przeciwnym wypadku ich prawa zostaną
pominięte w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia
spadku.

34167080

**W SĄDZIE REJONOWYM
W MOGILNIE**

I Wydział Cywilny pod sygnaturą I **Ns 75/20** toczy się
postępowanie z wniosku Mieczysławy Staszewskiej o

**STWIERDZENIE
NABYCIA SPADKU**

po Stefanie Staszewskim, urodzonym 18 stycznia
1926 roku w Krzywółce, synu Jana i Stanisławy z domu
Krzescicka, zmarłym 2 lutego 2013 roku w Strzelnie,
ostatnio stale zamieszkałym w Strzelnie. Wzywa
się wszystkich spadkobierców zmarłego, zwłaszcza
zstępnych Cezarego Staszewskiego (syna spadko-
dawcy) by w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania
się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa
do spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać
pominięci w ewentualnym postanowieniu o stwierdze-
niu nabycia spadku.

34167217

FABRYKA MEBLI NA SPRZEDAŻ

**Syndyk upadłości Furniture Concept spółka z o.o.
ul. Drzewna 1,11-200 Bartoszyce**

Ogłasza przetarg na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo było producentem wysokiej jakości mebli skrzyniowych.

Składniki zorganizowanej części przedsiębiorstwa obejmują:

1) nieruchomość gruntową o pow. 42 301 m.kw. zabudowaną budynkami przemysłowymi o pow. użytkowej:
11 359,70 m.kw. położoną w Bartoszycach przy ul.Drzewnej 1; o wartości 80% oszacowania tj. 8 688 000 zł

2) środki trwałe, maszyny i urządzenia, o wartości 80 % oszacowania tj. 3 282 320 zł

3) aktywa obrotowe; zapasy, półprodukty, wyroby gotowe o wartości 80% oszacowania tj. 232 033 zł

Część maszyn jest własnością PEAC (Polska) spółka z o.o. i za zgodą tego właściciela jest sprzedawana
w ramach zorganizowanej części przedsiębiorstwa, przy czym uzyskane środki finansowe ze sprzedaży tychże
maszyn zostaną przekazane przez Kupującego bezpośrednio na konto właściciela maszyn tj. PEAC (Polska)
spółka z o.o.

Szczegóły określone są w Regulaminie sprzedaży.

Cena wywoławcza stanowi 80% ceny oszacowania i wynosi: 12 293 353 zł netto.

Składanie ofert:

Oferty nabycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa, należy złożyć w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie
z adnotacją „Oferta przetargowa Furniture Concept” na adres: Kancelaria Notarialna Elżbiety Brevki,
Olsztyn, ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn, w terminie do 25 kwietnia 2022 r. do godz.15.00

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 kwietnia 2022 r. o godzinie 12.00 w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brevki.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości: 500 000 (pięćset
tysięcy) złotych.

Kwota wadium winna zostać wpłacona na rachunek masy upadłości
nr 97 1930 1637 2420 0403 3190 0001 do dnia składania ofert. prowadzony przez BPS Oddział
w Olsztynie.

Pisemna oferta powinna spełniać warunki określone w Regulaminie sprzedaży zorganizowanej części
przedsiębiorstwa, dołączonym do akt postępowania upadłościowego.

Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie: www.syndykwasilewski.pl

Operaty szacunkowe udostępniane są przez syndyka.

Każdy oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Regulaminu sprzedaży.

Zastrzega się prawo do odwołania, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkie informacje dostępne są pod nr telefonu: 604-439-299 w godz.9-14.

34167013

Zabłudów, dnia 22 marca 2022r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O DRUGIM PRZETARGU

**Zgodnie z § 6 ust.5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r.
w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie
nieruchomości (Dz. U. z 2021, poz.2213)**

BURMISTRZ ZABŁUDOWA

**ogłasza drugi przetarg nieograniczony ustny
na sprzedaż nieruchomości:**

1. **oznaczenie nieruchomości:** działki położone w obrębie miasta Zabłudów, oznaczone
numerem **83** i numerem **84** o łącznej powierzchni **9,9290 ha**, ze studnią głębinową,
posiadające urządzoną księgę wieczystą numer BIIB/00003030/8, nie posiadające
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, dla terenu których decyzją
Burmistrza Zabłudowa numer RGIGG.6730.143.2015 z dnia 24.09.2015r. ustalono
warunku zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie strzelnicy sportowej krytej
(z elementami odkrytej) z częścią usługową (obejmującą sale konferencyjne, sportowe,
magazynowe, część noclegową) wraz z budowlami (na przykład zbiorniki retencyjne
wód opadowych, wały ochronne), zespołem parkingów, infrastrukturą techniczną oraz
zagospodarowaniem terenu.
2. **cena wywoławcza: netto 3 177 000,00zł, brutto 3 907 710,00zł (23% VAT).**
3. **termin i miejsce przetargu: 31 maja 2022r. (wtorek) godz. 11⁰⁰**, sala konferencyjna
Urzędu Miejskiego w Zabłudowie.
4. **wysokość wadium: 390 800,00 zł.**
5. **informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablice
ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zabłudowie przy ul. Rynek 8 oraz Buletyn
Informacji Publicznej: <http://bip.um.zabłudow.wrotapodlasia.pl> i strona internetowa:
<http://um.zabłudow.wrotapodlasia.pl>, zakładki „przetargi na sprzedaż i dzierżawę
nieruchomości”.
6. **dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:**
Referat Inwestycji, Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego
w Zabłudowie przy ul. Rynek 8 (pokój 215), tel. 85 7188 100, 85 7188 122,
85 7188 189 wew. 39.

34167159

Zarząd Powiatu Dzierżoniowskiego

58-200 Dzierżoniów, Rynek 27, tel. 74/832-18-64, faks 74/832-18-60
e-mail: powiat@pow.dzierzonow.pl <http://www.pow.dzierzonow.pl>

**ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej**

oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 699/41 oraz nr 702 obręb Północ w Bielawie,
zabudowanej budynkiem o powierzchni użytkowej 2526 m².

Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa położona między ul. Wolności a ul. Żeromskiego oznaczoną jako działka
nr 699/41 o pow. 0.3910 ha, zabudowana jest budynkiem byłego szpitala miejskiego o pow.
użytkowej 2526 m², kubaturze 13822 m² wpisanym do ewidencji zabytków miasta Bielawy.
Czterokondygnacyjny budynek wykonany w technologii tradycyjnej w stylu neogotyckim w XIX w.
Ściany wykonane z cegły pełnej. Dach wielospadowy o konstrukcji drewnianej krytej dachówką.
Posiada m.in. wewnętrzną instalację CO, wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną, telefoniczną,
odgromową. Ogrzewany za pośrednictwem miejskiego węzła CO. W centralnej części budynku
funkcjonuje winda towarowo-osobowa. Działka nr 702 o pow. 0.0106 ha, stanowi drogę dojazdową
do nieruchomości. Dla zbywanej nieruchomości Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział VI Ksiąg
Wieczystych prowadzi księgę SW1D/00031405/7. Zgodnie z uchwałą LVI/552/14 Rady Miejskiej
Bielawy z dnia 29.102014r., w sprawie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania
przestrzennego Gminy Bielawa nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem
UC teren obszaru centralnego. **Nieruchomość obciążona umową jest najmu zawartą na czas
nieokreślony, z możliwością rozwiązania z zachowaniem 3 miesięcznego okresu wypowiedzenia.**

Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości 2 500 000 zł (netto) zwolnienie z podatku VAT na podstawie
art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy o podatku od towarów i usług. Wadium w wysokości 150 000 zł
– płatne do dnia 20 maja 2022 r. I **przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego
w Dzierżoniowie, Rynek 27, II p. budynku sala 201 w dniu 26 maja 2022 r. o godz. 10.00.**
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie wadium, przelewem bankowym na konto
Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżoniowie Nr konta 46 9527 0007 0026
0837 2000 0002. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych
na rachunek Starostwa Powiatowego. Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na tablicach
ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, ul. Świdnicka 38, na stronie BIP
bip.pow.dzierzonow.pl w dziale „oferty inwestycyjne”. Więcej informacji w Wydziale Geodezji,
Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego ul. Świdnicka 38, pokój 12, tel. 74 832-36-65
lub na stronie urzędu www.pow.dzierzonow.pl.

34167318

Polska – Rosja. Gra wywiadów

Co szpieg może wyszpiegować w urzędzie stanu cywilnego?

Niemczyk

Dopiero 23 marca rzecznik służb specjalnych Stanisław Żaryn ogłosił, że 17 marca aresztowano urzędnika pracującego w Warszawie przy aktach stanu cywilnego. Miał on dostarczać rosyjskiemu wywiadowi SWR (Służba Wniesznej Razwiedki) dane osobowe obywateli polskich i cudzoziemców mieszkających w Polsce na stałe.

Po co miałby to robić? Takie informacje są w służbach specjalnych bardzo cenne. Na ich podstawie można tworzyć fałszywe dokumenty i fałszywe życiorysy, które przechodzą najbardziej szczegółową kontrolę, bo opierają się na prawdziwych, w pełni sprawdzalnych zapisach z dokumentów i kartotek, a nie na zmyślonych nazwiskach i datach urodzenia – łatwych do ustalenia jako fałszywe.

Dzięki temu można sporządzić dokument z prawdziwymi danymi (także PESEL-em, NIP-em i innymi ważnymi numerami oryginalnych dokumen-

tów), ale ze zdjęciem funkcjonariusza działającego „nielegalnie”, czyli bez dyplomatycznego immunitetu.

Jedna z głośniejszych spraw tego rodzaju miała miejsce po zabójstwie przez izraelskie służby jednego z szefów Hamasu w Dubaju. Okazało się, że niektórzy z członków izraelskiego Kidonu (grupy komandosów do działań specjalnych) posługiwali się niemieckimi paszportami wystawionymi na nazwiska faktycznie istniejących obywateli RFN. Dokumenty te były sporządzone na podstawie danych wykradzonych z niemieckich urzędów stanu cywilnego. Izraelski wywiadowca, który ukradł te dane, po ujawnieniu jego roli w zdobyciu dokumentów uciekł za granicę i został aresztowany w Polsce. Sąd nakazał jego ekstradycję do RFN.

Podobnie spreparowane dokumenty, tzw. wtórniki, na podstawie danych istniejących naprawdę osób, izraelski wywiad ściągnął także z Wielkiej Brytanii, Irlandii, Francji, a nawet Australii.

Ujawnienie tego rodzaju zdarzeń zwykle ściąga sporo kłopotów na służby posługujące się tak przygotowanymi dokumentami. Mają duży problem: muszą sprawdzić wszystkie przypadki wystawienia i użycia dokumentów, do których dane pochodziły ze spalonego źródła. Posługujące się nimi osoby są najprawdopodobniej spalone i w niektórych przypadkach trzeba zdecydować o ich ewakuacji.

Jeżeli faktycznie urzędnik warszawskiego magistratu zdobywał dla Rosjan takie informacje, to dane osób, których PESEL-e i numery dokumentów wykradł, mogłyby posłużyć wykryciu siatki rosyjskich „kretów” w Polsce czy innych państwach. Pod warunkiem, że był faktycznie współpracownikiem rosyjskiego wywiadu. ABW nie podaje szczegółów, a przecież kradzież tożsamości posługują się także oszuści wyludżający kredyty z banków, hakerzy budujący fałszywe tożsamości czy różnego rodzaju naciągacze.

Trudno więc rozstrzygnąć, czy na pewno z tego rodzaju przypadkiem mamy do czynienia w Polsce. Jeżeli tak, to być może powinniśmy spodziewać się bardzo ciekawych poszukiwań prawdopodobnych „nielegalów” pracujących dla rosyjskich służb. Ale nawet jeżeli tak, to pewnie polski kontrwywiad, zaslaniając się interesem służby, nic na ten temat nie ujawni. Niesłusznie. Świadomi obywatele mogą świadczyć skuteczniejszą pomoc, kiedy wiedzą, na co mają zwracać uwagę.

Większość służb specjalnych w państwach praworządnych informuje, jakiego rodzaju zagrożenia wynikają z działalności obcych agentów. Tylko dla polskich służb wszystko jest tajemnicą i nawet w sprawach banalnych milczą „jak grób”.

Piotr Niemczyk

Autor tekstu był w latach 90. dyrektorem Biura Analiz i Informacji Urzędu Ochrony Państwa, wiceszefem Zarządu Wywiadu UOP. Obecnie jest niezależnym ekspertem ds. bezpieczeństwa.

Gościnne występy

Jarosław Kaczyńskiego vis tragicomica

Żakowski



Jim Carrey ma vis comica. A Jarosław Kaczyński ma vis tragicomica. Kiedy się publicznie pojawia, kwaśny uśmiech niezwłocznie rysuje się nam na twarzach, bo jest niemal pewne, że prezes zaraz weźmie na warsztat jakąś tragedię, dramat lub inną ważną sprawę i ją przerobi na farsę, burleskę, slapstick – tak że w miarę normalny człowiek już nie będzie wiedział, czy śmiać się, czy płakać.

Nie ma takiej tragedii, której prezes PiS by nie zamienił w farsę w swojej narcystycznej, nieokiełznanej żądzy eksponowania siebie – swojego istnienia, swojego cierpienia, swojej

niewiadomego pochodzenia pretensji, by świat dostrajał się do jego wąskiego wyobrażenia i woli oraz by się nieustannie zajmował jego fantazjami.

Kiedy przeżywaliśmy tragedię smoleńską, on najpierw wykombinował bezwstydną pretensjonalny pogrzeb na Wawelu, a potem latami co miesiąc kazał sobie na Krakowskim Przedmieściu ustawiać drabinę, z której nieodmiennie miotał coraz bardziej odleciane kalumnie i solennie zapewniał, że Antoni Macierewicz, który jawnie rozbrajał polską armię i stał na czele grupy detonującej parówki, lada chwila ujawni straszną prawdę. Czy wciąż tę paplaninę uprawia, tego nie wiem, bo przestaliśmy zwracać na nią uwagę.

Vis tragicomica prezesa nie zawodzi nigdy. Ale im bardziej dramatyczne są okoliczności, tym większych doznaje wzlotów. Gdy tysiące ludzi ginęło w Ukrainie, prezes postanowił skopiować czyn swego brata z Gruzji. Zgodnie z dziejową regułą to, co za pierwszym razem było pełnokrwistym politycznym dramatem, zamienił w PR-owską farsę, bo jako nieprezydent i nawet niepremier zabrał się na przyczepkę do Morawieckiego. Tłoczył się z nim za wąskim pulpiciem, ogłaszając wydumany chyba na korytarzu równie tragikomiczny pomysł „misji pokojowej”, który faktycznie oznaczał gotowość oddania Putinowi części Ukrainy.

Kiedy i nam widmo wojny zaczęło zaglądać w oczy, prezes postanowił ad hoc targnąć się na konstytucję w sposób tak beztrosko niechlujny, jakby nigdy nie słyszał, że miliony ludzi zapłaciło życiem za to, by o naszym państwie i losie stanowiła nasza konstytucja, nareszcie suwerennie ustanowiona przez ogół. Żeby zaś tragikomiczny wymiar sytuacji jeszcze bardziej podkreślić, ogłoszenie Polakom targnięcia prezes powierzył złotoustemu i bezrefleksyjnemu młodemu koleżce występującemu jako rzecznik rządu.

Powaga – co to takiego? Los wojny przesądza kilka zdań prezesa. Świat

ma za nim popędzić. NATO – baczność: słuchać, odmaszerować, wykonać. Ukraina niech bierze, co Kaczyński daje. Konstytucja – nie takie sprawy prezes już przesądza, jadąc z Nowogrodzkiej do KPRM.

Sorry, może to jest kwaśno-śmieszne, może vis tragicomica sprawia, że słuchając tego, można się uśmieać przez łzy, ale z szacunku dla życia wielu milionów ludzi nie wolno traktować poważnie paplania prezesa i jego koleżków w takich poważnych sprawach. Kaczyński pewnie nic już nie poradzi na to, że narcyzm, brak miary i poczucie nieodpowiedzialności zalewają mu oczy i wszystko przesłaniają, ale nie wolno tym jego przypadłościom ulegać.

Kaczyński się vis tragicomica nie pozbędzie. Ale trzeba pilnować, by nie zaraził nią swoich konkurentów.

Jacek Żakowski

Autor jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas.



wyborcza.pl/oscary

RELACJA Z GALI | QUIZ | WYWIADY | RECENZJE | NOMINACJE



Anna Dzieduszycka, która w „Sukience” zagrała Julię, zdobyła już nagrodę na Rhode Island, międzynarodowym festiwalu filmów krótkometrażowych FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Oscary 2022. Rozmowa z Tadeuszem Łysiakiem, reżyserem nominowanej „Sukienki”

W TYM FILMIE NIC NIE JEST ZMYŚLONE

Dla osób niskorosłych nie ma sklepów z ubraniami. Ten problem uderzył mnie na tyle, że postanowiłem oprzeć na nim jeden z głównych wątków filmu.

Dawid Dróżdż

W nocy z niedzieli na poniedziałek dowiedziałem się, czy polski film wróci z Hollywood z Oscarem. Wśród nominowanych krótkometrażowych filmów aktorskich znalazła się „Sukienka” Tadeusza Łysiaka wyprodukowana przez Warszawską Szkołę Filmową. „Sukienka” opowiada historię niskorosłej Julii, która jest pokojówką w przydrożnym hotelu. Czuje się samotna, jej jedyną bliską osobą jest współpracująca z nią starsza kobieta. Życie dziewczyny odменя się, gdy w hotelowym barze poznaje kierowcę tira, który zaprasza ją na randkę. By zauroczyć mężczyznę, postanawia kupić sukienkę, w której będzie wyglądała seksownie. Dla osoby niskorosłej zdobycie odpowiedniej kreacji nie jest jednak proste.

„Sukienka” nie tylko skruszyła serca członków Amerykańskiej Akademii Filmowej, ale także poruszyła w debacie publicznej ważny temat – dyskryminacji osób niskorosłych. Film zjechał festiwale na całym świecie. Furore zrobiła Anna Dzieduszycka, która wcieliła się w główną rolę. Aktorka zdobyła m.in. nagrodę na Rhode Island, międzynarodowym festiwalu filmów krótkometrażowych.

ROZMOWA Z
TADEUSZEM ŁYSIAKIEM
reżyserem nominowanej „Sukienki”

DAWID DRÓŹDŹ: Jak czujesz się w stolicy kina?

TADEUSZ ŁYSIAK: To jak Disneyland dla dorosłych. Gdy chodzisz po ulicach, masz wrażenie, że już to gdzieś widziałeś. Krajobraz tego miasta przeżywa się w hollywoodzkich filmach. Zobaczyliśmy wille znanych aktorów, po ulicach jeżdżą drogie auta, fantastycznym przeżyciem było zobaczenie mitycznego napisu „Hollywood”. To spełnienie marzeń.

To wszystko brzmi jak sen. Tym bardziej że „Sukienka” miała być filmem na zaliczenie drugiego roku szkoły filmowej. Myśleliśmy tylko o egzaminie. Nagle się okazało, że film zrobiony przez studentów z pasji może zostać doceniony w Hollywood.

Sformułowałeś sobie kiedyś takie marzenie w głowie?

– Wydaje mi się, że każdy młody filmowiec marzy o nominacji do Oscara. Ale wyznaczyłem sobie ten cel na daleką przyszłość. Osiągnąłem to znacznie szybciej, niż zakładałem. To najpiękniejsze chwile w moim życiu, ale skupiam się na pracy. Nie osiadam na laurach. Mam wiele do udowodnienia.

Kiedy powiedziałeś sobie: „Chcę być reżyserem”?

– Kluczowym momentem był seans „Bękartów wojny” Quentina Tarantino.

no. Miałem 16 lat. Poszedłem na seans z rodziną do jednego z małych warszawskich kin, które już nie istnieje. Nic nie wiedziałem o Tarantino, nie znałem autorskiego, artystycznego kina. Ten film otworzył mi oczy. Zobaczyłem, że można robić filmy wynikające z twojej perspektywy patrzenia na rzeczywistość. Po seansie poszliśmy na kawę i powiedziałem rodzicom: „Mam już plan na siebie. Chcę zostać reżyserem”. Rodzice powiedzieli, że to świetny pomysł. Poradzili mi tylko, że bym przed szkołą filmową postudiował coś innego, lyknał trochę życia.

Posłuchałeś ich?

– Poszedłem na kulturoznawstwo do Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Idealne studia dla tych, którzy chcą robić coś artystycznego. Jest trochę antropologii, historii sztuki, filozofii, a nawet historii kina. Zdobyta tam wiedza pozwoliła mi spojrzeć na różne rzeczy z innej perspektywy. Gdyby nie te studia, nie byłoby mnie tu, gdzie jestem.

Nie miałeś poczucia, że marnujesz czas? Xavier Dolan jako 20-latek pokazywał już swój film w Cannes.



Mimo że jestem młody – a może dzięki temu – mam swoją perspektywę patrzenia na świat, przemyslenia o człowieku i społeczeństwie

TADEUSZ ŁYSIAK

– Wręcz przeciwnie – czułem, że się rozwijam. To brzmi jak wyświechtany frazes, ale jeśli naprawdę pałasz do czegoś pasją i robisz to, co podpowiada ci serducho, to takie rzeczy jak sukces, pieniądze czy praca przyjdą same. Wielu ma przekonanie, że wystarczy skończyć studia, żeby mieć zawód. Jeśli chodzi o zawody artystyczne, działa to nieco inaczej. Potrzeba samozaparcia i walki o swoje. Wydaje mi się, że na tamtym etapie kulturoznawstwo było dla mnie najlepszą opcją i studia świetnie przygotowały mnie do szkoły filmowej.

Kiedy poczułeś się gotowy, żeby iść do filmówki?

– Gdy byłem na czwartym roku kulturoznawstwa, zobaczyłem, że WSF rekrutuje. Złożyłem papiery bez żadnego przygotowania. Na egzamin wstępny poszedłem ze zdjęciami, które wydrukowałem ze swojego Instagrama. Nie miałem do zaprezentowania żadnych filmów czy zdjęć, z których byłbym zadowolony. Komisja nie była zachwycona. Pogadałem z nimi, powiedziałem, czym się interesuję i dlaczego chcę studiować reżyserię. Po wyjściu byłem pewny, że się nie dostałem. Wróciłem do normalnego trybu życia – pracowałem wtedy jako pizzerian w knajpie przy rondzie de Gaulle’a. Parę tygodni później dostałem informację, że mnie przyjęli.

Chciałeś być wtedy jak Tarantino?

– Nie miałem na siebie żadnego planu. Traktuję film jako medium, które służy mi do opowiadania historii. Mimo że jestem młody – a może dzięki temu – mam swoją perspektywę patrzenia na świat, przemyslenia o człowieku i społeczeństwie. Chcę opowiadać historie – nieważne, w jakiej formie. Mój pełnometrażowy debiut, nad którym teraz pracuję, będzie thrillerem psychologicznym. W przyszłości być

może nakręć horror czy slow cinema. Niczego nie wykluczam.

O czym będzie twój debiut?

– Roboczy tytuł filmu brzmi „Obsesja” i nie ma nic wspólnego z „Obsesją” Briana De Palmy. Producentem jest Stanisław Dziedzic z firmy Film Produkcja [producent m.in. „Obywatela Jonesa” Agnieszki Holland, koproducent „Chemii” Bartosza Prokopowicza i „Innych ludzi” Aleksandry Terpińskiej]. Będziemy chcieli wzbudzić trochę napięcia. Film opowiada o młodym małżeństwie na skraju kryzysu. W pewnym momencie ich dziewięcioletnia córka ginie bez śladu. Zaczynają poszukiwania. Zjemy w zakamarki ludzkiego umysłu, w którym zobaczymy obłęd i szaleństwo. Więcej nie mogę zdradzić.

Artystyczne tradycje rodzinne wpłynęły na twój rozwój?

– Od dziecka byłem karmiony sztuką. Rodzice wysłali mnie do artystycznej szkoły podstawowej na Grochowie. Miałem zajęcia z teatru, śpiewu, fortepianu, filozofii. Grałem w szkolnym teatrze, wystawialiśmy „Tango” Mrożka, próbowaliśmy się z „Hamletem”. To brzmi absurdalnie, że dziesięciolatki robią takie rzeczy.

Nie interesowały cię głupoty?

– Lubilem też mniej ambitne rzeczy. Słuchałem rapu, byłem fanem Eminema.

A co czytałeś?

– W gimnazjum i liceum zainteresowałem się klasyką literatury – Márquezem, Cortázaem, Tolstojem, Dostojewskim. Pociągala mnie też filozofia.

Przydaje się Tadeuszowi reżyserowi?

– Warto zobaczyć, co najwięksi myśliciele uważali o świecie. Uzmysławiasz sobie wtedy, jak bardzo ludzie się od siebie różnią i że nie istnieje obiektywna prawda o świecie. Interesuje mnie to, co skrywają nasze umysły. Uwielbiam słuchać i poznawać ludzi. Moje filmy są syntezą spostrzeżeń o świecie. Zależy mi na tym, żeby nie dawać łatwych odpowiedzi, nie przekazywać wszystkiego bezpośrednio. Chcę, żeby moje filmy zawsze kończyły się znakiem zapytania.

Sądziś, że udało ci się w ten sposób zakończyć „Sukienkę”?

– Zastanawiałem się nad tym, robiąc film. Teraz wiem, że to mi się udało. Słyszę opinie widzów, którzy różnie interpretują „Sukienkę”, mają odmienne zdania, pozytywne i negatywne wrażenia. Niektórzy uważają, że końcówka jest zbyt brutalna. Inni twierdzą, że słusznie pokazujemy zło. Każdy wyciąga z tego filmu coś innego.

Niektórzy zarzucają wam, że zakończenie sprawia, że przedstawiacie główną bohaterkę jako ofiarę i powielacie krzywdzące stereotypy o osobach niskorosłych.

– Robiąc filmy dotyczące problemów społecznych, można pokazać to, co jest pozytywne, albo to, co wymaga poprawy. Gdy robiłem research przed rozpoczęciem zdjęć, trafiłem na wiele wstrząsających badań. Według Human Rights Watch kobiety, które mają jakąkolwiek formę niepełnosprawności, z trzykrotnie większym prawdopodobieństwem doświadczą napaści seksualnej. Uniwersytet Michigan dowiódł z kolei, że aż 40 proc. kobiet z jakąkolwiek formą niepełnosprawności przynajmniej raz w życiu doświadczy-

ło przemocy seksualnej. To rzadko poruszany temat. Ofiary boją się o tym mówić, a społeczeństwo nie daje im platformy do wypowiedzi.

W „Sukience” nic nie jest zmyślane. Poszczególne sceny, a nawet konkretne dialogi są zaczerpnięte z autentycznych historii. Naszym filmem zwracamy uwagę na istotny problem. Pokazujemy przemoc w bezpiecznej przestrzeni kina. Wskazujemy zło, które naprawdę istnieje. Powinniśmy zastanowić się nad tym, jak zapobiegać temu w rzeczywistości.

Wielu może jednak postrzegać dyskryminowaną grupę w rzeczywistości tak, jak została przedstawiona w filmie. Czy funkcją kina fabularnego nie powinno być zatem przelamywanie krzywdzących schematów i unikanie przedstawiania osób z dyskryminowanych grup w rolach ofiar?

– To nie jest tak, że kino ma mieć jakąś funkcję. Musimy opowiadać historie, które są istotne. Mam nadzieję, że będziemy kiedyś żyli w świecie, w którym filmy pokazujące zło nie będą musiały powstawać. Dopóki jednak są rzeczy do poprawy, to takie filmy są potrzebne, żebyśmy nie poczuli się zbyt komfortowo. Jako ludzie na ten komfort jeszcze nie zasługujemy. Zgadzam się z tym, że filmy ukazujące pozytywne interakcje i schematy powinny powstawać, ale kino musi mówić także o tym, co złe. Inny film nominowany do Oscara w naszej kategorii – „The Long Goodbye” – pokazuje, jak traktowani są muzułmanie w Wielkiej Brytanii. Ten film też kończy się źle – główny bohater zostaje postrzelony przez policjanta. Twórcy pokazują problem, o którym trzeba mówić.

Najważniejsza jest dyskusja. Cieszymy się, że o „Sukience” mówi się tak dużo – także krytycznie. Dzięki temu mamy przekonanie, że zrobiliśmy dobrą robotę.

Czy coś cię zaskoczyło podczas researchu do filmu?

– Wiele rzeczy – np. to, jak osoby niskorosłe szukają ubrań. Dla nas to coś trywialnego – idziemy do sklepu, kupujemy, wkładamy, i tyle. Dla osób niskorosłych nie ma sklepów z ubraniami. Muszą przerabiać sobie ciuchy dla dorosłych albo kupować w dziale dziecięcym. A wiadomo, że w dziale dziecięcym królują brokat, pstrokatość i książniczki Disneya. Ten problem uderzył mnie na tyle, że postanowiłem oprzeć na nim jeden z głównych wątków filmu.

Co dała ci praca nad „Sukienką”?

– To była niezwykła podróż emocjonalna. Jako mężczyzna musiałem zagłębić się w kobiecą stronę mojej natury. Kiedy wszedłem w tę wrażliwość, poczułem, że wszystko dzieje się organicznie. Ze wszystkimi na planie szliśmy w tym samym kierunku. Po ostatnim klapsie mieliśmy poczucie, że stworzyliśmy coś istotnego. Praca nad „Sukienką” i to, co teraz dzieje się wokół niej, to dla mnie olbrzymia lekcja życia. Uczę się tego, co prawdopodobnie czeka mnie w przyszłości – mówię o funkcjonowaniu w środowisku. Nominacja do Oscara spowodowała, że o filmie zrobiło się głośno. Trzeba go promować, opowiadać o nim, jeździć po całym świecie, spotykać się z ludźmi z branży. ●

Tadeusz Łysiak ma 29 lat, jest absolwentem Warszawskiej Szkoły Filmowej.



wyborcza.pl

• Relacja z oscarowej gali w nocy z niedzieli na poniedziałek na Wyborcza.pl

STARTUJE VI EDYCJA PROGRAMU

JUTRONAUCI · 2022

SIĘGAJ ZA HORYZONT

JAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ ŚWIAT PO WOJNIE?

JAK ZMIENI SIĘ NASZE SPOŁECZEŃSTWO?

CZEGO UCZYĆ, ŻEBY PRZYSZŁE POKOLENIA PORADZIŁY SOBIE Z KRYZYSEM KLIMATYCZNYM I MIGRACYJNYM?

JUTRO w „Gazecie Wyborczej”
i na [Wyborcza.pl/Jutronauci](https://wyborcza.pl/Jutronauci)

ORGANIZATOR:

wyborcza.pl

PARTNER STRATEGICZNY:

POWERED BY
SEBASTIAN KULCZYK

PARTNER WSPIERAJĄCY:

FANUC

Oleh Beley*

Jestem językoznawcą, który prawie 20 lat temu – świeżo po obronie doktoratu na Uniwersytecie Lwowskim, w wyniku ścisłej współpracy międzyuczelnianej Lwowa i Wrocławia – został zaproszony do wsparcia nowo utworzonej ukrainistyki przy Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Badam m.in. korpus ukraińskich nazw własnych na tle języków słowiańskich, a także historię języka ukraińskiego. Dzisiaj jednoznacznie mogę powiedzieć, że przedmiot zainteresowań naukowych każdego językoznawcy, który zajmuje się historią języka ukraińskiego, w większym bądź w mniejszym stopniu na różnych poziomach dyscypliny badawczej niewątpliwie dotyka kwestii, przeciwko którym aktualnie prowadzona jest wojna przez Federację Rosyjską.

W historii Europy XXI stulecia data 24 lutego 2022 roku zapisała się już wytuszczonymi literami jako niezaprzeczalny fakt początku wojny totalnej, którą Federacja Rosyjska wypowiedziała Ukrainie. Niestety, do tego czasu wydarzenia sprzed ostatnich ośmiu lat (aneksja Krymu oraz okupacja części Donbasu) zdążyły ze zbiorowej pamięci Europejczyków już wyparować. A w dodatku wiele osób w Europie, a nawet w samej Ukrainie, jeszcze niedawno uparcie nie chciało dostrzegać w tych wydarzeniach symptomów regularnej wojny między oboma podmiotami prawa międzynarodowego – Ukrainy i Federacji Rosyjskiej. Dlatego też w dyskursie politycznym pojawiła się długa lista eufemizmów: „wojna domowa”, „konflikt”, „operacja antyterrorystyczna” etc. W środowiskach eksperckich również pojawiał się termin „wojna hybrydowa”. Dopiero pociski balistyczne oraz czołgi i inne rodzaje broni śmiercionośnej stosowane przez Federację Rosyjską od 24 lutego na rozległych terenach państwa ukraińskiego wstrząsnęły ludzkim sumieniem całej bez wyjątku Europy, która początek tej wojny zaczęła wreszcie dostrzegać w 2014 r. I nawet jeżeli oficjalne środki masowego przekazu niektórych mocno zaprzyjaźnionych z Rosją krajów nie zaprzestały wtórować retoryce Kremla, to w opinii czytelników tych sztywnych promoskiewskich elektronicznych resursów głośno zabrzniały głosy potępienia i sprzeciwu wobec działań przywódcy największego na świecie państwa.

●●●

Po 1945 r. w ogólnoeuropejskim dyskursie politycznym i społecznym wszystkie wojny (konflikty zbrojne) na kontynencie, z wyjątkiem wojen na Półwyspie Bałkańskim pozostawały (niestety!) problemem i zmartwieniem wyłącznie poszczególnych narodów-ofiar, przeciwko którym została użyta przemoc: Budapeszt (1956), Praga (1968), a także Górski Karabach (1988-94), Mołdawia (Naddniestrze 1992), Gruzja (Osetia Południowa 1991-92; 2008); (Abchazja 1992-93; 2008), Czeczenia (1994-96; 1999-2009), Ukraina (2014). I jeżeli chcielibyśmy w retrospektywie tego odcinka czasowego, tj. na przestrzeni prawie 77 lat, przyjrzeć się przyczynom albo źródłom „promieniowania” tych wojen, to nasuwa się bardzo mało optymistyczny wniosek: II wojna światowa właściwie nie została zakończona. I wcale nie chodzi o niedokończony proces podpisania ostatecznych dokumentów z Japonią... Chodzi o to, że zwycięstwo odniesione w 1945 r. nad jednym „złem”, którym były ówczesne nazistowskie Niemcy, nie doprowadziło do zakończenia niszczyielskiej działalności drugiego „zła”, którym niezaprzeczalnie był Związek Sowiecki. W wyniku układu sił panującego w ówczesnym świecie na europejskiej arenie politycznej trwało więc, jak zwykle się mówi „mniejsze zło”. W ten sposób Stalin – współautor II wojny światowej, właściwie samo-



Trudna historia języka ukraińskiego w cieniu Rosji

WALKA O TOŻSAMOŚĆ

Muszę przyznać, iż czas, w którym miałbym wypowiadać się jako naukowiec na temat swojej pracy badawczej, jest zdecydowanie nie najlepszy. Dziś wszystkie myśli i cała uwaga koncentrują się na jednym – wojnie ukraińsko-rosyjskiej.

zwańczo nazywając się zwycięzcą – pozostał bezkarny. Tyran ten, a w ślad za nim jego następcy, w tym także Putin, kontynuowali i kontynuują plan budowy supermocarstwa, pragnąc podbić „swoje” narody według już dawno na Kremlu ustalonych reguł oraz zakreślonych map. Dlatego też wykreowali w swojej przestrzeni społecznej, a co za tym idzie – humanistycznej, co najmniej trzy skutecznie rozpowszechniane i w wielu miejscach Europy (choć nie tylko!) wdrażane „brand” kulturowo-polityczne: WIELIKAJA OTIECZESTWIENNAJA WOJNA (Wielka Wojna Ojczyźniana), POBIEDA (zwycięstwo), RUSSKIJ MIR (ruski świat). Zapewnili sobie w ten sposób na obszarze swoich coraz większych wpływów terytorialnych, finansowych oraz kulturowo-mentalnych komfortowe samopoczucie i nieograniczoną swobodę działań, które kilka razy zakłóciły im krótsze lub dłuższe lokalne rewolucje. Sytuacja jednak, jak się wydaje, diametralnie zmieniła się 24 lutego 2022 r., kiedy to Ukraińcy stanowczo (bardziej stanowczo, niż się spodziewano nie tylko w Federacji Rosyjskiej) odrzucili sto-

sunkowo niedawno odświeżony „brand” polityki rosyjskiej o nazwie „ruski mir”, który mocno wpływał (jak się zdaje w niektórych kręgach nadal oddziałuje) na kwestię nauk humanistycznych w Europie zarówno Wschodniej, jak i Środkowej. A mówiąc o „ruskim mirze”, trudno znaleźć bardziej uargumentowany dowód na ciągłość totalitarnej polityki Moskwy po 1945 r. niż to, że to wnuk komisarza ludowego MSZ ZSRR Władysława Mołotowa (postać na tyle znana polskiemu czytelnikowi, że nie potrzebuje osobnego omówienia) Władysław Nikonow, niezmiennie propuputinowski deputowany niższej izby parlamentu Federacji Rosyjskiej, przewodniczący komitetu do spraw międzynarodowych tego parlamentu od 2007 r., stanął na czele fundacji o nazwie Russkij Mir. Celem fundacji jest zdobywanie w stylu soft power umysłów młodych ludzi na całym świecie, szczególnie w Europie. Głównym przekazem tej organizacji jest maksyma: gdzie rozbrzmiewa język rosyjski – tam rozpościera się świat kultury mocarstwa rosyjskiego (czytaj: rosyjskiego), które swoimi korzeniami sięga Świętej Ru-

si. Tutaj pojawia się kolejny aksjomat „ruskiego miru”: od czasów Rusi Kijowskiej istnieje tylko jeden naród ruski (czytaj: rosyjski), do którego należą zarówno Białorusini, jak i Ukraińcy. W ciągu ostatnich 15 lat fundacja nieustannie transmitowała między wierszami swoich materiałów

*Oleh Beley



FOT. ARCH. PRYWATNE

• Dr hab., prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, Zakład Ukrainistyki Instytutu Filologii Słowiańskiej; językoznawca. Zainteresowania naukowe: współczesna onomastyka słowiańska, historia języka ukraińskiego, leksykografia, socjolingwistyka

◄ Łuk Przyjaźni Narodów, symbol pojednania narodów ukraińskiego i rosyjskiego, odsłonięty w 1982 r., park Chreszczatyk w Kijowie, 25 lutego 2022 r., drugi dzień rosyjskiej inwazji

FOT. JĘDRZEJ NOWICKI DLA GAZETY WYBORCZEJ

„naukowych” odpowiednio wykreowane informacje o kulturze rosyjskiej i kierowała je głównie do studenckiej młodzieży Europy Środkowej i Zachodniej. Z „wsączanych” w młode umysły treści wylaniał się przekaz, że świat narodu rosyjskiego (czytaj: rosyjskiego) ma wyjątkowe cechy duchowości (duchowe wydwaliny ruskiej duszy), których inne narody nie mają. Dlatego też niektóre wynaturzone (zwyrodniałe) państwa zachodnie pragną zniszczyć „ruski mir” – tę ostatnią wyspę człowieczeństwa. Zniszczyć tę twierdzę próbują chociażby z pomocą niektórych Ukraińców, których Zachód aktywnie wspiera, wmawiając im, że „jakoby” są oni osobnym narodem. Ta kremłowska fundacja twierdzi, że to właśnie świat Zachodu zorganizował dwie rewolucje w Kijowie: „pomarańczową rewolucję” (2004-05) oraz euromajdan (2013-14) – i teraz, w 2022 r., prowadzi wojnę rękoma radykalnych nacjonalistów w Ukrainie przeciwko „ruskiemu mirowi”.

Czytelnikom należy przypomnieć, że trwała i zacięta walka dyskursów na temat odrębności czy braku odrębności większości dzisiejszych języków słowiańskich zaczęła się jeszcze w XIX wieku, kiedy to narody zaczęły się powoli definiować pod wpływem przemian świadomościowych, zachodzących w Europie po Wiośnie Ludów. Na marginesie warto zauważyć, że dla procesu krystalizowania się w tamtym czasie świadomości narodowej niebywale istotne znaczenie miała rewolucja francuska, dzięki której definicja narodu została rozszerzona na inne warstwy społeczne niż tylko szlachta. To pozwoliło na przetrwanie tym narodom niepaństwowym, które wobec braku odpowiednich elit szlacheckich zaczęły odwoływać się do spuścizny ludowej, chłopskiej jako gwaranta ciągłości kultury narodowej. I na tym fundamencie budowały swoje prawo do tego, aby ustami pisarzy i ludzi nauki udowadniać, manifestować czy wręcz walczyć o swoją tożsamość narodową. Na tej XIX-wiecznej fali odrodzeniowej pojawiła się wśród Słowian cała plejada zarówno pisarzy reprezentujących wiele literatur słowiańskich, należących do ludów zniewolonych przez dwa największe imperia w ówczesnej Europie – imperium austriackie i rosyjskie, jak i przedstawicieli początkującej nauki o językach Słowian. Tutaj należy wymienić słynnych językoznawców: Josefa Dobrowskiego, Jana Kollara, Pavla Jozefa Šafárika. Potomni słusznie nazwali ich wszystkich „narodowymi budzicielami”, zaś przedział czasowy ich działalności – epoką „odrodzenia narodowego” Słowian.

Europejscy sławiści XX wieku skutecznie uargumentowali wizję rozwoju budzicieli słowiańskich, twierdząc, że rozwój języków słowiańskich rozpoczął się kilkanaście wieków wstecz i miał wspólne źródło, jakim był język prasłowiański. Język ten funkcjonował do VI-VII stulecia naszej ery. Ten fakt wspólnej genetyki języków współczesnych Słowian sprawił, że nasze języki są bardziej lub mniej do siebie podobne, i fakt ten, niestety, stał się doskonałym narzędziem polityki językowej w ręku mocarstw, a właściwie jednego mocarstwa – Imperium Rosyjskiego – które wypracowało długą tradycję manipulowania informacjami na ten temat czy wręcz zaprzeczania prawa odrębnego istnienia poszczególnych narodów, które od połowy XIX w. utożsamiały się z własnym językiem. W Imperium Rosyjskim takim narodem niewątpliwie byli Ukraińcy, nazywani też Małorusinami lub Małorosami, oraz Białorusini. Jednak pierwsze symptomy

poczucia przynależności do własnej kultury, wiary i języka – słowem, własnej odrębności w odniesieniu do kultury rosyjskiej – w historii narodu ukraińskiego pojawiały się jeszcze przed XIX w. Z pewnością istotną rolę odgrywało tutaj zjawisko Kozaczyzny, które w istotny, wręcz unikatowy sposób wpłynęło na tożsamość Ukraińców.

Temat ten z racji ograniczonych ram pozwolę sobie ominąć, choć z pewnością godny jest on osobnego, szczegółowego omówienia. Ograniczę się tylko do następującego przykładu. W historii ukraińskiej uważa się, że jednym z pierwszych okrutnych potępień Ukraińców (przy użyciu ognia i miecza) za niechęć pozostawiania „w jednej rodzinie” ruskiej było zniszczenie kozackiej stolicy Baturyn w 1709 r. przez założyciela Imperium Rosyjskiego cara Piotra I oraz wprowadzenie zakazu (pod groźbą kary) używania na terenie całego państwa ich języka literackiego – języka cerkiewnosłowiańskiego w odmianie kijowskiej. Baturyn był wówczas siedzibą znanego hetmana kozackiego Iwana Mazepy. Pamiętamy, że Mazepa odszedł od współpracy z carem na rzecz współpracy z Rzeczpospolitą i ze Szwedami, za co ostatecznie spadło na niego ze strony Rosji potępienie polityczne, a ze strony prawosławia rosyjskiego rzucona klątwa, która utrzymana jest w mocy do dziś. Od tamtego czasu nazwa „mazepowiec” stała się w Moskwie i w Petersburgu synonimem niepokornego Rusina (Ukraińca). Wracając już do XIX wieku, należy zauważyć, że to właśnie ze względu na chęć mocniejszego podkreślenia emancypacji i odrębności wobec kultury rosyjskiej najwięksi budziciele ukraińscy zdecydowali się na zastosowanie bezprecedensowego zabiegu – na zmianę nazwy etnosu oraz nazwy jego języka i jednocześnie zrzeczenie się rodzimej nazwy ruski, która – jak na ironię losu – została na pocz. XVIII w. zastosowana oficjalnie przez rosyjskiego cara Piotra I. Jak wiadomo, od tego czasu państwo moskiewskie zaczyna używać nazw pochodnych od etnonimu Ruś, a do użytku ogólnego powoli wchodzi słowo „Rosja” (wraz „Ruś” w adaptacji języka greckiego brzmi jako „Rossia”). Przymiotnik „ruski” automatycznie staje się równoznaczny słowu „rosyjski” (w większości współczesnych języków słowiańskich do dziś istnieje tylko jeden przymiotnik „ruski” w odniesieniu i do Rusi, i Rosji). Wprowadzone zaś nowe nazwy – Ukrainiec, Ukraina, ukraiński – musiały zacząć walczyć i walczyć do dziś z Rosją o prawo do samodzielnego istnienia w najszerszym rozumieniu tego pojęcia: nie jako określenie mieszkańców prowincji, nie jako relikht czy egzotyka ciekawej ludowej kultury, nie jako określenie języka niższych warstw społeczeństwa, ale pełnoprawne nazwy odnoszące się do pełnoprawnego narodu, który swoimi korzeniami historycznymi sięga – podobnie jak naród białoruski i rosyjski – dawnej Rusi. Wróćmy jednak jeszcze raz do wydarzeń historycznych. W 1863 r., a następnie w 1876 r. car rosyjski wydał niekorzystne dla Małorusinów (Ukraińców) cyrkularze (okólnik wałujewski oraz ukaz emski), w których po prostu zakazał istnienia odrębnego języka ukraińskiego, co skutkowało m.in. zakazem drukowania oraz przywożenia z zagranicy książek w tym języku. W ten sposób działaniami administracyjnymi zahamowany został rozwój nowego literackiego języka ukraińskiego na terenie Imperium Rosyjskiego. Zlikwidowane zostały również językowe kontakty między Naddnieprzem i ziemią halicką (galicyjską), pozostającą we władaniu Habsburgów. Od tego czasu do dziś historia odnotowała wiele wydarzeń istotnych dla kształtowania się tożsamości ukraińskiej, jej języka i szeroko pojętej kultury. Pozwolę sobie wymienić kilka z nich: upadek Imperium Rosyjskiego, bardzo krótki okres niepodległości Ukrainy w latach 20. XX w., wejście części ukraińskie-

go terytorium etnicznego do kraju Sowie-tów, Wielki Głód w latach 1932-33, bardzo bolesna II wojna światowa, industrializacja i rosjanizacja dużych miast ukraińskich, rozpad Związku Sowieckiego i następnie ogłoszenie w 1991 r. niepodległości państwa ukraińskiego, które tak naprawdę dopiero po „pomarańczowej rewolucji” lat 2004-05, a zwłaszcza „rewolucji godności” 2013-14, miało warunki do tego, żeby ukraińszczyzna literacka mogła powrócić czy też zaistnieć we wszystkich sferach życia na terenach, które do tej pory były językowo niezintegrowane, rosyjskojęzycznych. Niewątpliwie była i jest to zasługa – podobnie jak w XIX w. – nowych budzicieli, tj. pisarzy i polityków XX i XXI stulecia oraz wielu naukowców, w tym ukraiń-stów i ukrainoznawców, którzy od dekad pracowali poza granicami kraju (Polska, Czechy, Niemcy, USA, Kanada i Australia).

■
W 1863 r., a następnie w 1876 r. car rosyjski wydał niekorzystne dla Małorusinów (Ukraińców) cyrkularze, w których po prostu zakazał istnienia odrębnego języka ukraińskiego, co skutkowało m.in. zakazem drukowania oraz przywożenia z zagranicy książek w tym języku

■
Stale trzeba przypominać, że tradycja języka literackiego współczesnych Ukraińców ma już ponadtysiącletnią historię związaną z przyjęciem chrztu przez Ruś Kijowską w 988 r.

To właśnie w dużej mierze dzięki ukra-inistom i ukrainoznawcom z uniwersyte-tów świata zachodniego udało się w sferze „mentalnej” zdemaskować machinę szo-winizmu wielkoruskiego i obalić (miejmy nadzieję, że na dobre) w naukach humanistycznych teorię i narrację, których tak kurczowo trzyma się dziś prezydent Federacji Rosyjskiej i z których dosłownie wylania się przekaz potrzeby „zaopiekowa-nia się ruskim mirem” (rosyjskim świa-tem), w którym pod żadnym pozorem nie ma i nie może być miejsca na odrębny naród ukraiński.

● ● ●
O ile dzisiaj kwestia odrębności ogólnona-rodowego języka Ukraińców, który zawiera w swoim składzie różne dialekty i socjo-lekty, we współczesnej humanistyce świa-towej nie budzi żadnych wątpliwości, o tyle temat pochodzenia oraz rozwoju języka literackiego w historii narodu ukraińskie-go (ruskiego) do XIX w. wymaga dalszych, solidnych badań uściślających, szerokie-go omówienia i rozpowszechnienia. Należy mieć świadomość, że przed badaczami kultur i języków słowiańskich w perspek-tywie historycznej stoi bardzo ważne zadanie: odejście od tendencyjnej narracji so-wieckiej humanistyki.

Bo stale trzeba przypominać, że tradycja języka literackiego współczesnych Ukra-ińców ma już ponadtysiącletnią historię związaną z przyjęciem chrztu przez Ruś

Kijowską w 988 r. Termin Ruś w owym czasie obejmował ziemię kijowską, czer-nihowską oraz perejasławską. Na tym te-renie w roli swoistej „łaciny Wschodu” (by użyć analogii do średniowiecznej kultury polskiej) występował język staro-cerkiew-no-słowiański (pierwszy język literacki Sło-wian autorstwa Świętych Cyryla i Metode-go). Był to podstawowy język Cerkwi i dość szybko zaczął odzwierciedlać wyraźne wpływy cech fonetycznych i morfologicz-nych miejscowych gwar (np. charaktery-styczne, do dziś istniejące w języku ukraiń-skim krtaniowe [h]), co z czasem spowodo-wało wykształcenie się pierwszych dwóch lokalnych równoległych literackich języ-ków ówczesnych Rusinów (Ukraińców): 1) w dziedzinie sakralnej – języka cerkiewno-słowiańskiego (w redakcji kijowskiej); 2) w dziedzinie laickiej i administracji pań-stwa – języka ruskiego (niekiedy nazywa-nego też staroruskim językiem literackim). Z powodu różnych czynników (tych pozaje-zykowych i wewnątrzjęzykowych) ukraini-ści mają też podstawy, by mówić o nowym wariantcie języka literackiego, który wykry-stalizował się dopiero w okresie od XVIII w. do początku XIX w., kiedy to nazwa „ru-ski” sukcesywnie była zastępowana przez nazwę „ukraiński”. Ważną tutaj cezurą jest rok 1798, kiedy zostały opublikowane pierwsze trzy części poematu „Eneida” (tra-westacja utworu Wergiliusza) autorstwa obywatela Imperium Rosyjskiego o korze-niach kozackich Iwana Kotlarewskiego. Za-tem od wydania „Eneidy”, a następnie „Na-talki Poltawki”, kolejnego utworu Kotlarew-skiego, przez pisarstwo Hryhorija Kwikty-Osnowianenki (również obywatela Impe-rium Rosyjskiego) i autorów tomiku wierszy „Rusalki Dniestrowej” (1937 r.) uznawa-nych za pierwszych ukraińskich budzicie-li narodowych w Galicji w imperium au-striackim: Iwana Wałyłowycza, Markija-na Szaszkewycza, Jakowa Hołowackiego, po pierwsze wydanie tomiku wierszy „Ko-bzar” (1940 r.) ukraińskiego wieszczą na-rodowego Tarasa Szewczenki (również był poddanym cara) w ukraińskim obszarze kulturowym na terenie obu imperiów – rosyjskiego i austriackiego – utwierdzają się i równoległe funkcjonują dwa stare wa-rianty oraz pojawia się jeden nowy wariant języka literackiego o różnej genezie. Pierw-sze dwa warianty tradycyjne to cerkiewna słowiańszczyzna w tzw. redakcji kijowskiej, stosowana w tekstach powiązanych głów-nie z Kościołem greckokatolickim w Gali-cji, Bukowinie oraz na Zakarpaciu, i język ruski głównie w dziedzinie laickiej, które-go najbardziej znanym przedstawicielem w XVIII w. jeszcze był słynny ukraiński po-eta i filozof Hryhorij Skovoroda. Wariant nowy, z końca XVIII w., to wariant literac-kiej ukraińszczyzny zbudowanej na żywej, ludowej podstawie gwar połtawskich oraz Naddnieprza. W XIX w. reprezentowany był w kilku regionalnych odmianach.

● ● ●
Z przykrością należy stwierdzić, że we współczesnej slawistyce niemal w ogóle nie bada się przyczyn przejścia Ukraińców do nowego wariantu ukraińszczyzny lite-rackiej, a jeśli już, to analizuje się to zagad-nienie bardzo powierzchownie. Wielu sla-wistów do dzisiaj niestety trzyma się po-glądów, które zostały sformułowane w cza-sach sowieckich. Jest to na tyle niebez-piecznie, iż w powiązaniu z teoriami skraj-nie antyukraińskimi w paradygmacie rozpowszechnianej przez Federację Rosyjską ideologii o nazwie „ruski mir” taka sytuacja powoduje, iż naród ukraiński, który dziś walczy dosłownie o swoje przeżycie, jest odbierany przez niezorientowaną (niestety większą) część europejskiej opinii publicznej jako nowa jednostka na mapie Europy, jako nowicjusz wśród utwierdzonych wie-lowiekową tradycją narodów Europy, który pełnym głosem zaczyna mówić o sobie do-piero w XXI wieku. A dzieje się tak dlatego, że wielowiekowa spuścizna kulturowa tego narodu, niestety, została przywłaszczona przez ruski mir. ●

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Renata Kozioł*

...nierozpinanej bluzki z holterem EKG

EKG to proste badanie, za pomocą którego można wykryć zaburzenia pracy serca. Nie jest jednak niezawodne. W przypadku arytmii zdarza się, że EKG jej nie zarejestruje, dlatego że akurat w chwili badania ona nie występuje. W takiej sytuacji kardiolog może zlecić zapis całodobowej (a nawet kilkudniowej) pracy serca, czyli holter EKG.

Holter polega na noszeniu przez określony czas miniaturowego aparatu podłączonego przewodami do samoprzylepnych elektrod rozmieszczonych na klatce piersiowej. Badanie to umożliwia ocenę rytmu serca oraz licznych zaburzeń, które pojawiają się rzadko i trwają na tyle krótko, że nie udaje się ich ocenić za pomocą standardowego EKG.

Holter nie wymaga specjalnego przygotowania. Należy jedynie zadbać o to, by na założenie aparatu ubrać się w luźne ubranie, które nie będzie nam krępować ruchów, ale też ułatwi założenie holtera personelowi medycznemu. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest rozpinana z przodu koszula. Wszystkie obcisłe bluzki i swetry mogą utrudniać założenie i noszenie aparatu. Z podobnych powodów nie zalecam zakładania na badanie biżuterii, a także zegarków elektronicznych. ● **Not. ET**

*pielęgniarka dyplomowana z TS Klinika w Warszawie



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Choroby przyzębia mogą wywołać endometriozę?

Endometrioza polega na nieprawidłowym umiejscowieniu błony śluzowej macicy.

Nie wiadomo dokładnie, dlaczego u niektórych kobiet to schorzenie występuje, a u innych nie. Najpowszechniejsza teoria zakłada, że komórki macicy mogą się przemieszczać, wędrować po ciele i wszczepiać w inne miejsca.

Ostatnie doniesienia naukowe zwracają uwagę na dziąsła. Pojawia się coraz więcej badań, w których naukowcy dostrzegają związek pomiędzy stanem zapalnym przyzębia a rozwojem endometriozy.

Jednym z czynników, które wskazują na związek tych dwóch chorób, jest stres oksydacyjny. Jest on też jedną z patogenez chorób przyzębia. Proces ten zaburza delikatną równowagę w organizmie pomiędzy ilością szkodliwych wolnych rodników a liczbą antyoksydantów, czyli chroniących organizm przeciwutleniaczy. W ten sposób może tworzyć okazję do rozwoju innych miejscowych zmian chorobowych, w tym przypadku endometriozy – mówi lek. dent. Anna Janczarska-Breitkopf, periodontolog z Medicover Stomatologia Pomorska w Łodzi.

Powiązanie między chorobą dziąseł i endometriozą potwierdzają badania opublikowane na łamach „Journal of Human Reproductive”. ●

Liczba

1/3

● Tylu polskich pracowników wskazało stres jako jeden z pięciu najistotniejszych czynników wpływających na ich pracę – wynika z raportu „Bezpieczeństwo pracy w Polsce 2021” przeprowadzonego przez agencję SW Research na zlecenie Koalicji „Bezpieczni w Pracy”

Książka

● **BY ZWOLNIĆ TEMPO. Przybywa dowodów na to, że dzierganie leczy. W poradniku autorstwa Christine Boggis opisanych jest 21 projektów do zrobienia na drutach.**

W książce można znaleźć też pomysły na to, jak odciąć się od bodźców cyfrowych i nawiązać wartościową więź ze sobą i bliskimi.

„Dzierganie w stylu JOMO”, Christine Boggis, wydawnictwo Słowne



Łysienie

Jak zatrzymać włosy na głowie?

– Jeśli wypadanie włosów się przedłuża, a kosmetyki pielęgnacyjne nie pomagają, warto umówić się na wizytę u trychologa – mówi dermatolożka dr n. med. Joanna Sułowicz.

ROZMOWA Z

DR N. MED. JOANNA SUŁOWICZ*

specjalistką dermatologii

PAULINA MOZOLEWSKA: Jak chronić się przed wypadaniem włosów?

DR N. MED. JOANNA SUŁOWICZ: Wielu pacjentów myśli, że wystarczy stosować odpowiednie kosmetyki. Oczywiście, kosmetyki do pielęgnacji skóry głowy oraz włosów mają znaczenie dla ich kondycji, ale sposób, w jaki obchodzimy się z włosami, jest równie ważny. Dla włosów trzeba być delikatnym – nie można ich szarpać i rozczesywać na siłę, nie należy także ich spinać zbyt mocno.

Na co dzień warto sięgać po kosmetyki do pielęgnacji skóry głowy, które nie są obciążające, czyli bez silikonów. Dobrze jest również raz lub dwa razy w tygodniu wykonać peeling skóry głowy.

Jeśli decydujemy się na farbowanie, to niech to będą farby bez amoniaku albo z niewielką jego zawartością. Szczególnie powinny na to uważać osoby mające cienkie włosy.

Jeśli obserwujemy u siebie wzmożone wypadanie włosów, to warto sięgnąć po preparaty, które poprawiają ukrwienie skóry głowy. Zadziałać mogą kosmetyki zawierające ekstrakt z czarnej rzepy, który dla dobrej kondycji włosów stosowały już nasze mamy i babcie. Tak samo warto sięgnąć po peelingi i wcierki, które będą delikatnie podrażniać skórę głowy i stymulować mieszki włosowe do wzrostu. Możemy też posiłkować się kosmetykami, które mają za zadanie przeciwdziałać wypadaniu włosów.

Jeśli taka pielęgnacja nie będzie przeciwdziałać wypadaniu włosów, warto rozważyć wizytę u specjalisty, który poszuka przyczyny.

Kiedy wypadanie włosów powinno nas skłonić do wizyty u trychologa?

– Niemal wszystko może prowadzić do nadmiernego wypadania włosów – stres, choroba, przyjmowane leki, a także zabieg chirurgiczny.

Wypadanie włosów jest również normalne u kobiet, które urodziły dziecko. W czasie ciąży estrogeny kierują włosy w fazę wzrostu, ale po ciąży zmiany hormonalne sprawiają, że włosy wchodzą w fazę spoczynku i zaczynają wypadać.

Jeśli jednak wypadanie włosów się przedłuża, odpowiednie kosmetyki pielęgnacyjne nie pomagają, warto umówić się na wizytę u trychologa. Podobnie jeśli nie jesteśmy w stanie sami ocenić, co może być przyczyną utraty włosów.

Jak wygląda badanie w gabinecie trychologa?

– Trycholog wykonuje badanie trichoskopowe za pomocą dermatoskopu lub wideo-dermatoskopu, czyli specjalnego urządzenia powiększającego, które pozwala ocenić stan skóry głowy oraz włosów. Badając skórę głowy, zwracamy szczególną uwagę na patologicznie rozszerzone naczynia krwionośne, stany zapalne czy bliznowacenie. W przypadku badania włosów określamy ich grubość, sprawdzamy, czy z pojedynczych jednostek włosowych, czyli skupisk blisko położonych od siebie mieszków włosowych, wyrasta odpowiednia liczba włosów oraz czy są one równomiernie rozłożone w obrębie całej skóry głowy, a także szukamy obszarów, w których włosy są przerzedzone lub cieńsze.

Do wizyty u trychologa warto się przygotować. W dniu wizyty nie należy myć skóry głowy. W przypadku włosów farbowanych ostatnie farbowanie włosów należy wykonać nie później niż 2 tygodnie przed planowaną wizytą. Nie powinniśmy też używać lakieru do włosów.

Poza badaniem trichoskopowym warto też czasami dodatkowo wykonać badanie trichogramem, które polega na ocenie mikroskopowej od 50 do 100 opuszek włosów pobranych z różnych okolic owłosionej skóry głowy. Określamy, w jakiej fazie wzrostu znajduje się dany włos – czy jest to faza aktywnego wzrostu, czyli anagenu, czy w fazie spoczynku zwanej katagenem. Procentowy udział poszczególnych faz cyklu może być pomocny w ustaleniu przyczyny wypadania włosów. Aby otrzymać wiarygodne wyniki tego badania, wymagany jest minimum czterodniowy odstęp od ostatniego mycia włosów.

Jeżeli obie metody nie pozwalają postawić ostatecznej diagnozy, lekarz dermatolog może jeszcze wykonać biopsję skóry głowy. Wtedy pobieramy zarówno fragment włosa, jak i skóry i kierujemy próbkę do oceny histopatologicznej.

TYLKO ZDROWIE



• **Trycholog wykonuje badanie trichoskopowe za pomocą dermatoskopu lub wideodermatoskopu, czyli specjalnego urządzenia powiększającego, które pozwala ocenić stan skóry głowy oraz włosów**

FOT. SHUTTERSTOCK

włosów. Badanie trychologiczne oraz dokładnie zebrany wywiad medyczny mogą być wystarczające aby ją zidentyfikować, ale niekiedy trzeba poszerzyć diagnostykę.

Można zrobić morfologię oraz inne badania krwi, które pozwolą sprawdzić, jakie niedobory mogą stać za nadmierną utratą. W pewnych przypadkach konieczne jest także wykluczenie zaburzeń hormonalnych lub chorób autoimmunologicznych, które mają bardzo duży wpływ na prawidłowy wzrost włosów.

Możemy wtedy wdrożyć odpowiednią suplementację. Będą to najczęściej cynk, chrom, witamina A+E oraz witamina D. Czasami zalecamy również zbadanie poziomu żelaza i transferryny. To ważne, żeby wyniki badania ocenił specjalista. Poziom transferryny może być w normie laboratoryjnej, jednak u osób z nadmiernym wypadaniem włosów będzie on niewystarczający i lekarz może zalecić przyjmowanie żelaza.

Należy jednak pamiętać, że mimo iż na rynku dostępnych jest wiele preparatów zawierających w swoim składzie substancje potrzebne do prawidłowego wzrostu włosów, to w niektórych przypadkach sama suplementacja nie wystarczy i wymagane jest specjalistyczne leczenie.

Warto profilaktycznie przyjmować popularną biotynę i skrzyp polny?

– Biotyna zwana również witaminą H lub B₇ jest witaminą, którą nasz organizm może sam wyprodukować. Jest potrzebna do syntezy białek, tłuszczów i węglowodanów, dlatego odpowiedni poziom biotyny jest ważny dla naszego zdrowia. Najnowsze badania dotyczące skuteczności biotyny w przeciwdziałaniu wypadania włosów są jednak kontrowersyjne. Nadmiar biotyny u osób z problemami z tarczycą również może nie być korzystny. Taką suplementację warto więc wcześniej omówić z lekarzem.

Zaś działanie preparatów na bazie skrzypu polnego wiąże się z zawartością w nich przyswajalnej przez organizm człowieka krzemionki oraz żelaza.

Dla dobrej kondycji włosów warto po prostu dbać o zdrowie. Trzymać się zbilansowanej diety, unikać używek i nadmiernego stresu oraz dbać o odpowiednią pielęgnację. ●

Rozmawiała Paulina Mozolewska

***Dr n. med.
Joanna Sułowicz**



• Specjalistka dermatologii i wenerologii, lekarka medycyny estetycznej z krakowskiego Centrum Medycznego Dermatologii Estetycznej i Kosmetologii SCM Estetic, członkini Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego oraz Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging

Do wizyty u trychologa warto się przygotować. W dniu wizyty nie należy myć skóry głowy. W przypadku włosów farbowanych ostatnie farbowanie włosów należy wykonać nie później niż dwa tygodnie przed planowaną wizytą. Nie powinniśmy też używać lakieru do włosów

DR N. MED. JOANNA SUŁOWICZ

Jakie mamy typy łysienia i wypadania włosów?

– Głównym kryterium podziału będzie łysienie bliznowaciejące oraz niebliznowaciejące.

Łysienie bliznowaciejące jest procesem nieodwracalnym. To oznacza, że po wypadnięciu włosa w tym miejscu nie wyrośnie już nowy. Z tego powodu szybka diagnoza oraz wprowadzenie odpowiedniego leczenia są kluczowe dla zatrzymania łysienia. Jeśli dojdzie już do znacznej utraty włosów, to jedynym rozwiązaniem na odzyskanie włosów jest ich przeszczepienie.

U panów najczęstszym typem łysienia jest łysienie androgenowe. Może ono jednak również występować u kobiet. W zależności od płci

ten typ łysienia wygląda jednak nieco inaczej. U mężczyzn najczęściej zaczyna się powstawaniem pogłębionych zakoli i wyłysienia w obrębie czołka głowy. U kobiet najczęściej dochodzi do przerzedzenia w obrębie przedziałka. My to nazywamy – obrazem choinki – kiedy zrobimy przedziałek, to najbardziej widać, że tych włosów jest mniej i skóra prześwituje.

Kolejnym typem łysienia jest łysienie telogenowe, które jest bardzo częste u kobiet. W tym typie łysienia dochodzi do wzrostu ilości włosów znajdujących się w stanie spoczynku. To jest właśnie wypadanie włosów spowodowane najczęściej stresem, chorobą, zmianami hormonalnymi, niedożywieniem czy zatruciem metalami ciężkimi. Najczęściej utrata włosów zatrzymuje się samoistnie, ale w niektórych przypadkach wizyta u trychologa może okazać się konieczna.

Zupełnie innym typem łysienia jest łysienie plackowate. W tym wypadku mamy do czynienia z podłożem immunologicznym. Mieszki włosowe są atakowane przez układ immunologiczny pacjenta. Objawem może być wypadanie włosów właśnie w obrębie jednego obszaru głowy, czyli tworzenie się charakterystycznych łysych placków, ale również utrata włosów w obrębie całej głowy, a nawet całego ciała, w tym utrata owłosienia płciowego.

Każdy typ łysienia leczy się inaczej?

– Tak. W przypadku jednej z najczęstszych przyczyn wypadania włosów – łysienia androgenowego – zaleca się zarówno leczenie

miejscowe, jak i systemowe. W tym typie łysienia kluczową rolę odgrywa nadwrażliwość mieszków włosowych na androgeny, dlatego stosuje się przede wszystkim preparaty o działaniu antyandrogenowym. W leczeniu miejscowym stosuje się minoksydyl, w leczeniu systemowym: finasteryd, minoksydyl, spironolakton czy też dutasteryd.

W przypadku leczenia telogenowego w pierwszej kolejności należy próbować wyeliminować przyczynę. Aby przedłużyć fazę anagenu, można też czasami zastosować minoksydyl. Popularne są również wszelkiego rodzaju substancje drażniące mające na celu poprawę ukrwienia mieszków włosowych.

Łysienie plackowate zaś w zależności od stopnia nasilenia wymaga zastosowania preparatów modyfikujących odpowiedź immunologiczną pacjenta.

Także łysienie bliznowaciejące wymaga już bardziej specjalistycznego leczenia, w którym stosuje się zwykle leki o działaniu przeciwzapalnym.

W ostatnim okresie bardzo popularne stały się również inne zabiegi uzupełniające leczenie dermatologiczne, takie jak mezoterapia, karboksyterapia, zabiegi laserowe. Mogą one mieć korzystne działanie, aczkolwiek należy pamiętać, że w niektórych schorzeniach korzystanie z nich może nasilać proces chorobowy i przynieść odwrotny do oczekiwanego skutek.

Warto jednak pamiętać, że podstawą leczenia jest ustalenie przyczyny wypadania



Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Szymona Prowadzisz, który od urodzenia, walczy o życie i sprawność. Urodził się jako skrajny wcześniak, przebywał na oddziale intensywnej terapii. Chłopiec zmaga się z licznymi chorobami. Jego najwięksi wrogowie to porażenie splotu barkowego, przedwczesne zarośnięcie szwu czołowego (kraniostenozą), opóźnienie psychoruchowe. Szymon ma za sobą wiele operacji: ręki, ucha, rozszczepu podniebienia, kraniosyntezy. Niestety, nadal ma poważne powikłania ze słuchem. A to niesie za sobą problemy z mową. Mając trudności ze słuchem, które ograniczają mu kontakt z otoczeniem, ograniczony jest cały jego rozwój. Chłopiec bardzo się stara, ale trudno mu wyrazić co czuje i czego chce. Prosimy Państwa o wsparcie dla Szymona. Każda, nawet najmniejsza wpłata to dla niego jedyna szansa na optacenie dalszych badań, konsultacji i rehabilitacji.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981
Tytułem: Szymon Prowadzisz na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: llisty@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Alergia na pyłki roślin

Koszmar wiosennych spac

Pechowcy mogą być uczuleni niemal przez cały rok. Leszczyna i olcha kwitną już w lutym, marcu, brzoza i topola – w kwietniu. Alergizujące drobinki wciskają się wszędzie.

Margit Kossobudzka

Alergia jest reakcją nadwrażliwości, którą rozpoczyna nasz układ odpornościowy. Inaczej mówiąc, alergia to nieprawidłowa reakcja organizmu na zazwyczaj niegroźny czynnik. W procesie alergicznym układ odpornościowy traktuje te niegroźne substancje jako elementy zagrażające, co wywołuje łańcuch zdarzeń mający za zadanie zneutralizowanie wroga i wydalenie go z organizmu. By to osiągnąć, ciało wykorzystuje wszystkie znane mu metody, takie jak łzy, kaszel, katar, kichanie, a czasem nieznaczne podniesienie temperatury ciała. Wiele osób z tego powodu myli alergię z przeziębieniem.

Najczęstsze objawy alergii to: obfita wydzielina z nosa (wodnista lub wodnisto-słuzowa), wielokrotne kichnięcia, świąd w nosie, zatykanie nosa, zapalenie spojówek objawiające się zaczerwienieniem, łzawieniem, światłowstrętem oraz świądem oczu, ból głowy, zaburzenia snu, problemy z koncentracją, a także skurcz oskrzeli, trudności w oddychaniu, wysypki i bąble skórne.

Alergia najczęściej jest ograniczona do narządu, który jest w kontakcie z alergenem (nos, oczy, krtani, oskrzela). Bardzo rzadkie są reakcje ogólnoustrojowe – dotyczą one zazwyczaj uczuleń na jad owadów, takich jak osy, a także reakcji na pokarmy lub leki. Objawy te mają zwykle charakter anafilaksji i skutkują tak poważnymi dolegliwościami jak niewydolność oddechowa czy zapaść układu krążenia. Brak odpowiedniej pomocy w takim stanie może doprowadzić nawet do zgonu.

JAK POZNAĆ, NA CO MAM ALERGIĘ?

Inajczęściej występujące alergeny to: roztocza kurzu domowego, pyłki roślin, sierść zwierząt, zarodniki grzybów pleśniowych, a z pokarmów – mleko, jajka i orzechy. Jeśli podejrzewamy, że jesteśmy na coś uczuleni, najlepiej zgłosić się do lekarza alergologa po wytyczne, jakie powinniśmy przeprowadzić badania.

Wstępną i najpopularniejszą metodą rozpoznania alergii są testy skórne. Jak podaje PTA, przeprowadza się je przez nałożenie na skórę badanego roztworu z zawartością alergenu. Po nakłuciu skóry pacjenta roztwór wchodzi w reakcję z tkankami organizmu. Efekt w postaci bąbla daje podejrzenie, ale nie pewność istnienia alergii. Wystąpienie bąbla o średnicy powyżej 3 mm oznacza obecność przeciwciał swoistych dla danego alergenu. Testy skórne są szczególnie przydatne w badaniu uczuleń na aler-

geny wziewne, mniejszą wartość ma natomiast ich zastosowanie w przypadku alergii pokarmowych – jeśli „wyjdą”, potwierdzają uczulenie, jeśli nie, nie wykluczają alergii pokarmowej.

Problem w tym, że nie wszystkie badania można przeprowadzić w okresie, kiedy pacjent odczuwa dolegliwości. Jeśli podejrzewamy u siebie uczulenie na jakiś pyłek roślin, ponieważ od pewnego czasu co roku na wiosnę zaczynamy mieć objawy sugerujące alergię, tak naprawdę testy w jej kierunku powinniśmy przeprowadzić znacznie wcześniej – na jesieni.

Leki przeciwalergiczne mogą bowiem zaburzać wynik.

– Oczywiście możemy w każdej chwili rozpocząć diagnostykę, czyli wykonać testy z krwi na swoiste przeciwciała klasy IgE, przy których leczenie nie przeszkadza w diagnostyce – mówi dr n. med. Piotr Dąbrowiecki, alergolog z Wojewódzkiego Instytutu Medycznego. I dodaje: – W tym samym czasie powinniśmy zmniejszyć objawy alergii, stosując leki przeciwalergiczne bez recepty, dostępne w aptekach. Podstawa takiej terapii to krople antyhistaminowe do oka, steryd donosowy i lek antyhistaminowy działający ogólnie. Nasze objawy powinny zmniejszyć się co najmniej w połowie, co da nam możliwość normalnego życia już po dwóch, trzech dniach od rozpoczęcia ich stosowania.

Ostatecznie jednak powinniśmy trafić do alergologa. Metody rozpoznawania chorób alergicznych poprzedza wywiad lekarski, podczas którego lekarz zdobywa cenne informacje na temat dotychczasowych objawów w kontakcie z podejrzanym alergenem, częstotliwości i dolegliwości objawów, ewentualnych innych chorób towarzyszących oraz występowania chorób alergicznych w rodzinie. Wywiad lekarski jest także podstawą rozpoznania astmy.

Określone alergeny mają też swoje charakterystyczne manifestacje. I tak według PTA:

- **Alergia na roztocza** często wiąże się z porannym uczuciem zatkania nosa i spływaniem wydzieliny po tylnej ścianie gardła.

- **Alergia na pyłki roślin** objawia się najczęściej katarciem siennym, napadami kichania, świądem nosa, łzawieniem spojówek, niekiedy wypryskami skórnymi. Najczęstszą przyczyną reakcji alergicznych ze strony nosa i oczu po alergenie traw jest brzoza, która właśnie rozpoczęła pylenie.

- **Uczulenie na sierść zwierząt** przejawia się najczęściej w dniu kontaktu ze zwierzęciem zaczerwienieniem spojówek, łzawieniem, niekiedy też katarciem i kichaniem. Objawy dotyczą nie tylko sierści, mogą być także reakcją na złuszczone naskórek, ślinę czy moc. W związku z tym mogą się pojawić w trakcie nieobecności zwierzę-



cia w pomieszczeniu, w którym przebywa alergik.

- **Objawy alergii na pleśnie** dotyczą głównie dróg oddechowych, którymi do organizmu dostają się zarodniki pleśni. W przypadku tej alergii mogą się pojawić zapalenie krtani, świszczący oddech, duszności i nieżyt nosa.

- **Alergie pokarmowe** wywołują zazwyczaj pokrzywkę, atopowe zapalenie skóry, nudności i biegunkę.

Pechowcy mogą być uczuleni niemal przez cały rok. Leszczyna i olcha kwitną już w lutym, marcu, brzoza i topola – w kwietniu. Alergizujące drobinki wciskają się wszędzie.

Gdy uczuleni na pyłki drzew odczną już z ulgą, do ataku ruszają trawy, które kwitną od drugiej połowy maja do końca czerwca, a nawet dłużej. Jeśli objawy alergii dopadną nas nieoczekiwanie w sierpniu, najprawdopodobniej jesteśmy uczuleni na chwasty, np.

bylicę (alergen bylicy może się też znajdować w miodzie i wywoływać uczulenia poza sezonem).

Do chwastów dołączają także zarodniki grzybów pleśniowych, wyjątkowo obfite latem i jesienią.

Poza tym ponad połowa osób uczulonych na pyłki roślin ma podrażnienie śluzówki jamy ustnej po spożyciu pokarmów reagujących krzyżowo. Chorzy uczuleni np. na pyłki brzozy zazwyczaj nie mogą jeść jabłek, owoców pestkowych, kiwi, surowej marchewki ani selera.

CZYM SIĘ LECZYĆ?

2W przypadku objawów nieżytu nosa i spojówek podstawą leczenia są leki antyhistaminowe, do których można dołączyć sterydy donosowe. Do oczu stosujemy preparaty stabilizujące komórkę tuczną – tzw. kromoglikany.

Podstawą leczenia przewlekłej astmy są leki przeciwzapalne, czyli glikokortykosteroidy wziewne. Są one obecnie zalecane w każdym stopniu leczenia astmy, zarówno u dzieci, jak i u dorosłych, a także u kobiet w ciąży. W zalecanych dawkach są to leki całkowicie bezpieczne, pozbawione ogólnoustrojowych objawów ubocznych glikokortykosteroidów systemowych. Poprawiają

Obecnie w Polsce odczulanych jest około 150 tys. pacjentów, co jest kroplą w morzu potrzeb. Lekarze mogliby odczułać 10 razy tyle

TYLKO ZDROWIE

erów. Co nas uczula



**Najczęstsze objawy
alergii to: obfita
wydzielina z nosa
(wodnista lub wodnisto-
śluzowa), wielokrotne
kichnięcia, świąd
w nosie, zatykanie nosa**

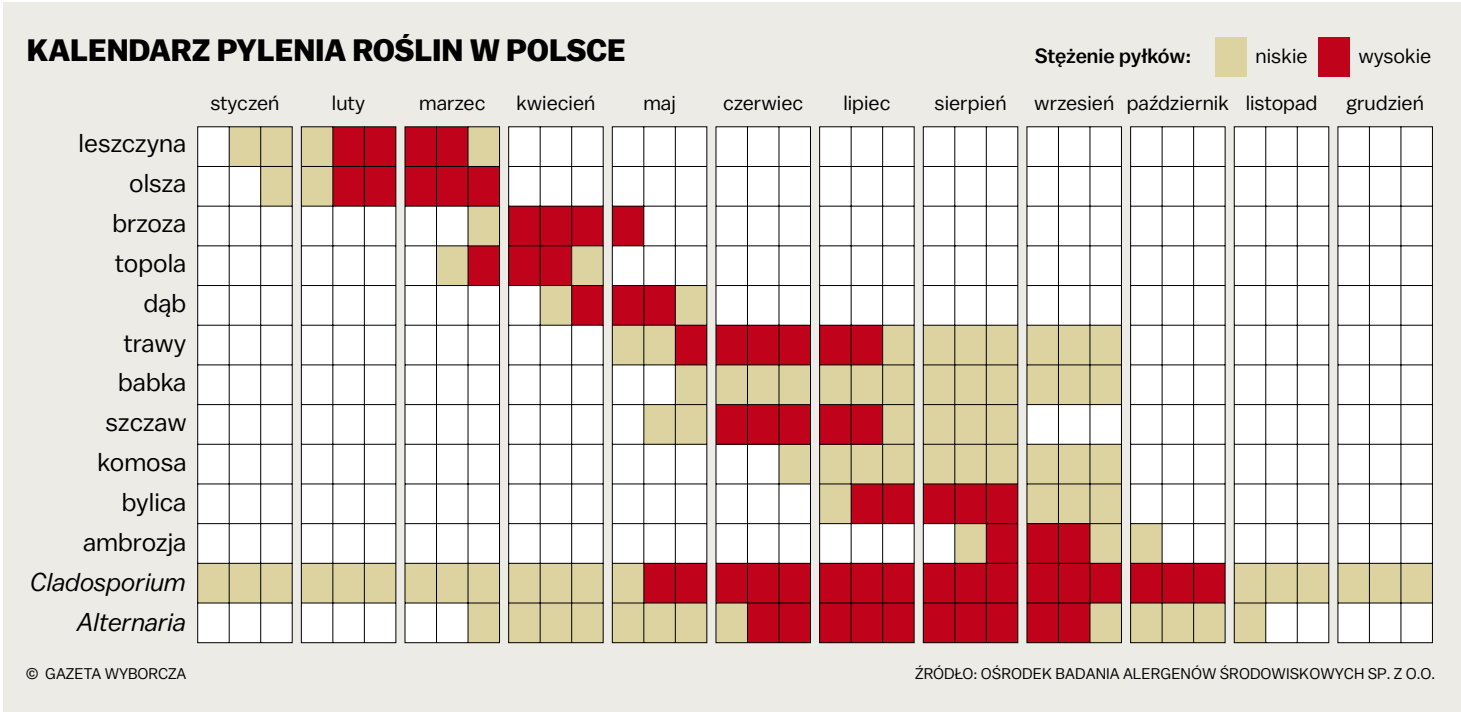
one komfort życia chorych, zmniejszają częstość zaostrzeń astmy. Stosuje się je w formie wziewnej za pomocą różnego typu inhalatorów.

Kolejna grupa leków powszechnie stosowanych w leczeniu astmy to beta2-agoniści długo działający (LABA). Są to leki rozszerzające oskrzela, których działanie utrzymuje się do 12, a nawet 24 godzin. Stosowane łącznie z glikokortykosteroidami wziewnymi zmniejszają objawy, częstość nocnych przebudzeń i zaostrzeń oraz poprawiają jakość życia. Stosuje się je u chorych, u których leczenie wziewnymi sterydami jest niewystarczające. Leki te podaje się w inhalatorach, często w formie preparatów łączonych – dwa w jednym.

Dodatkowo można zastosować leki antyleukotrienowe. To leki o działaniu przeciwzapalnym, nieco innym niż glikokortykosteroidy. Mają postać tabletek i są stosowane zarówno u dorosłych, jak i u dzieci.

U chorych z ciężką postacią astmy można zastosować leki biologiczne – bardzo skuteczne przeciwciała przeciw IgE lub IL5, czyli czynnikom wywołującym ciężki przebieg choroby. Od kilku lat terapia biologiczna jest refundowana w Polsce w ramach programu lekowego.

Polskie Towarzystwo Alergologiczne zaleca, by każdy chory na astmę miał przy sobie lek ratunkowy do przerywania jej napadu.



Okulary na alergię?

- **Całkiem niezłym sposobem na ochronę oczu przed alergią jest noszenie okularów** (także przeciwsłonecznych, przylegających do boków twarzy). Tworzą one naturalną, mechaniczną tarczę ochronną dla oka. Alergeny zatrzymują się wówczas na szklach i nie przenikają do oka.
- **By to miało sens, okulary musimy po każdym spacerze** – najlepiej umyć je wodą, wytrzeć i wypolerować przeznaczoną do tego ściereczką z mikrofibry.
- Jeżeli zaś chcemy dodatkowo zadbać o zdrowie oczu, okulary powinny mieć **certyfikowane filtry przeciwsłoneczne**.

Według najnowszych wytycznych leczenia astmy takim lekiem powinien być formoterol wraz ze sterydem zastosowane z inhalatora wziewnego. Dopuszczalne jest zastosowanie salbutamolu lub fenoterolu, ale także w „towarzystwie” sterydu wziewnego. W przypadku napadu duszności należy wykonać od dwóch do czterech wdechów co 20 minut.

Jednocześnie powinniśmy starać się zmniejszyć narażenie na alergen. W przypadku osób uczulonych na pyłki profilaktyka obejmuje: spanie przy zamkniętych oknach, unikanie spacerów w dni o wysokim stężeniu pyłków (sucho, bezwietrznie), zmianę ubrania po spacerze, wykąpanie się, przemycie twarzy wodą, zostawienie ubrania, w którym byliśmy na zewnątrz, poza sypialnią, niewystawianie prania do wysuszenia na zewnątrz, unikanie jazdy samochodem przy otwartych oknach, koszenie trawy w przydomowym ogródku, zanim rozwinie kwiatostany. W najcięższe dni lepiej pozostać w domu, warto też pomyśleć o kupnie oczyszczacza powietrza do sypialni. Najlepszą formą profilaktyki jest odczulanie.

JAK SIĘ ODCZULAĆ?

3 Odczulanie na dany alergen nazywamy immunoterapią. To jedyny sposób na przywrócenie prawidłowego funkcjonowania układu im-

munologicznego. Leczenie to stosowane jest od kilkudziesięciu lat, jest bezpieczne.

– Odczulanie jest dostępne dla wszystkich po ukończeniu piątego roku życia. Górny limit wieku nie jest określony. Odczulamy wszystkich, którzy mają objawy kliniczne i wiemy, że są one spowodowane kontaktem z alergenem oraz potwierdzony jest IgE- zależny mechanizm tego związku – mówi dr Dąbrowiecki.

Istnieją dwie formy odczulania: klasyczna i podjęzykowa.

– Klasyczne odczulanie polega na podawaniu domięśniowej iniekcji, na początku co tydzień, później co cztery, sześć tygodni. Równie skuteczną i bardzo bezpieczną metodą jest odczulanie podjęzykowe w formie kropli czy tabletek. Terapia ta jest inicjowana przez lekarza alergologa. Podajemy ją pierwszy raz w gabinecie lekarza, by ocenić sytuację. Bardzo rzadko się zdarza, by pacjent nie tolerował tej formy odczulania, ale bywają takie przypadki – tłumaczy lekarz. I dodaje: – Następnie wyedukowany pacjent może tą metodą odczuć się samodzielnie w domu.

Leki podjęzykowe podaje się trzy, cztery miesiące przed rozpoczęciem sezonu pylenia i przyjmuje do jego zakończenia. Przed kolejnym sezonem pacjent pojawia się na następny kurs terapii.

– W trakcie tego rodzaju odczulania pacjent z lekarzem widzi się dwa, trzy razy, a nie 12. Taka forma jest wygodna pod wieloma względami, ale klasyczna immunoterapia też ma swoich zwolenników – wyjaśnia alergolog.

Immunoterapia klasyczna oraz podjęzykowa trwają od trzech do pięciu lat. Można je powtórzyć.

– Jeszcze nie mam pacjentów, którzy kolejny raz przychodzą na terapię podjęzykową, ale mam takich, którzy przychodzą na terapię klasyczną, np. po 10 latach od poprzedniej, ponieważ nawróciły objawy alergii – opowiada lekarz.

Obecnie w Polsce odczulanych jest około 150 tys. pacjentów, co jest kroplą w morzu potrzeb. Lekarze mogliby odczuć 10 razy tyle.

Szczepionki klasyczne są refundowane, odczulanie podjęzykowe – niestety nie. Jego roczny koszt to około 1,2 tys. zł.

CO SIĘ STANIE, JEŚLI NIE BĘDĘ SIĘ LECZYŁA/LECZYŁ?

4 Jeżeli nie leczysz się lub nie przestrzegasz w pełni zaleceń specjalisty, to możesz doprowadzić do rozwoju powikłań, takich jak ciężka postać choroby alergicznej, z którą wiąże się konieczność przyjmowania leków w większych dawkach oraz ryzyko dodatkowych wizyt lekarskich i pobytów w szpitalu. Nieleczona alergia u dziecka grozi zahamowaniem wzrostu i rozwoju, a nawet zgonem w szczególnie zaniedbanych sytuacjach.

Nie powinniśmy też bezustannie polegać tylko na lekach objawowych.

– Leczenie alergii zamiast jej leczenia przede wszystkim grozi rozwojem cięższych jej postaci. Alergia to z reguły nie jest nagły wybuch, po którym pacjent jest znokautowany. To coś, co rozkręcało się powoli – wyjaśnia dr Dąbrowiecki.

Jak opowiada, schemat często jest podobny. Przychodzi pacjent i mówi: – Trzy lata temu trochę mnie drapało w gardle i miałem katar, myślałem, że się przeziębilem. Dwa lata temu już czułem, że to może być alergia, ale leki pomogły. W tamtym roku to już był dramat, leki już musiał przepisać lekarz. Miałem kaszel, objawy ze strony nosa i płuc.

– Leczenie przeciwalergiczne środkami przeciwhistaminowymi jest leczeniem objawowym, jak paracetamol na gorączkę. Nie znosi przyczyny, nie likwiduje podstaw dolegliwości. Ono jest pomocne chorem, ale jako uzupełnienie odczulania. Samo leczenie objawowe doprowadza do tego, że u połowy chorych w ciągu kilku lat rozwijają się objawy astmy oskrzelowej! Jeśli chcemy temu zapobiec, musimy się odczuć, bo wtedy to ryzyko zmniejsza się kilkunastokrotnie – tłumaczy alergolog.

Druga choroba mogąca się rozwijać u pacjenta, który bagatelizuje objawy alergii lub nie leczy ich optymalnie, to przewlekłe zapalenie zatok. ●

wyborcza.pl

• Więcej na Wyborcza.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLSZUSZ
Rynek 1.

ogłasza II przetarg ustny, nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Olszusz w pobliżu ul. Rabsztyńskiej. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana składająca się z działek: nr 5096/10 o pow. 1,0779 ha, nr 5096/6 o pow. 0,8394 ha, nr 5083/5 o pow. 0,0020 ha, – o łącznej powierzchni: 1,9193 ha położona w Olszusz w rejonie drogi krajowej nr 94 i ul. Rabsztyńskiej w pobliżu centrum miasta. Objęta księgą wieczystą nr: KR10/00035288/0.

Nieruchomość nie posiada dostępu do drogi publicznej. Dostęp do drogi publicznej (ul. Wiejskiej) zapewniony zostanie na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 5096/10, 5096/6 i 5083/5 poprzez ustanowienie służebności drogowej po działkach 5096/8 i nr 5096/11 stanowiących własność Gminy Olszusz.

Zgodnie ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zespołu osiedli „Olszusz-Północ” zatwierdzonej Uchwałą Nr XIII/134/99 Rady Miejskiej w Olszusz z dnia 25.06.1999r. (Dz.U. Woj. Mał. Nr 33 z 1999r., poz. 377):

- działka nr 5096/6 znajduje się w terenie oznaczonym symbolem „1d.U.1e.U”.
- działka nr 5083/5 znajduje się w terenie oznaczonym symbolem „1d.U”.
- działka nr 5096/10 znajduje się w terenie oznaczonym symbolem „1b.U” –

opisanymi jako: „Tereny handlu detalicznego, usług oraz nieuciążliwych działalności gospodarczych”.

Cena wywoławcza do przetargu wynosi 5 200 000,00 zł (słownie: pięć milionów dwieście tysięcy złotych). Postąpienie ceny nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wniesić wadium w pieniądzu w wysokości **1 040 000,00 zł (słownie: jeden milion czterdzieści tysięcy złotych)** w terminie do dnia 25.05.2022r. w kasie na konto Urzędu Miasta i Gminy Olszusz w Banku Pekao SA nr: 03 1240 4748 1111 0000 4868 9878.

Przetarg odbędzie się w dniu 31.05.2022r. o godzinie 10.00 w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Olszusz, sala narad – parter.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Olszusz obok wejścia do Urzędu, zamieszczanie na stronie internetowej Urzędu www.umig.olszusz.pl w dziale: Nieruchomości oraz www.bip.malopolska.pl/umigolszusz w dziale: Zamówienia Publiczne i Ogłoszenia Różne.

Szczególne informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy Olszusz w godzinach od 8.00 do 15.00 w pokoju 125, tel. 32 6260125.

www.infopublikator.pl

34165885.n

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

WÓJT GMINY DOBRZCZ
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Strzelce Górne.

- Dane dotyczące nieruchomości i jej opis: Działka Nr 111/10 o pow. 3945 m² położona w obrębie Strzelce Górne, zapisana w księdze wieczystej **KW BY18/00152130/7**. Nieruchomości jest niezabudowana. Działka objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego na cel zabudowy usługowej.
- Cena wywoławcza : 611.200,00 zł.** Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT (23%).
- Wysokość wadium: 35.000,00 zł.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium. Wadium należy wpłacić w pieniądzu na konto Urzędu Gminy w Dobrczu Bank Spółdzielczy w Dobrczu nr **47 8142 1062 0000 0345 2000 0007** - w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **9 czerwca 2022 r.** znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy. W tytule wpłaty wadium należy wskazać oznaczenie nieruchomości (numer działki) której dotyczy wpłata oraz dane osoby przystępującej do przetargu.
- Termin i miejsce przetargu: **15 czerwca 2022 r. o godz. 12⁰⁰** w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrczu przy ul. Długiej 52.
- Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dobrczu oraz opublikowana na stronie internetowej Urzędu pod adresem: <http://www.gminadobrcz.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu pod adresem <http://dobrcz.bip.net.pl/>.
- Dodatkowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Dobrczu (pokój nr 3) lub telefonicznie pod nr **52 3648011**.

34167499

Ogłoszenie

Prezydenta Miasta Wrocław

jako starosty, wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.), informuję o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia w drodze decyzji, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej we Wrocławku, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 31/6 o pow. 0,0411 ha (obręb Różinowo), dla której nie ma założonej księgi wieczystej, zbioru dokumentów i brak jest jakichkolwiek dokumentów pozwalających ustalić osoby, którym przysługują do niej prawa rzeczowe – w celu zezwolenia Spółce ENERGA – OPERATOR S.A. z siedzibą w Gdańsku, Oddział w Toruniu na założenie i przeprowadzenie dwutorowej napowietrznej linii elektroenergetycznej WN 110 kV relacji Wrocławek Azoty – Wrocławek Wschód / GPZ Machnaczy, tj. podwieszenie napowietrznych przewodów o długości 7,5 m oraz dalsze funkcjonowanie linii w pasie technologicznym o pow. ok. 0,0007 ha. Planowana inwestycja stanowi cel publiczny zgodnie z art. 6 pkt 2 ww. ustawy, tj. ma służyć zaspokajaniu potrzeb społecznych i gospodarczych regionu.

Niniejsze ogłoszenie podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Wrocław, Zielony Rynek 11/13 oraz przy ul. 3 maja 22, na okres 2 miesięcy oraz przez ogłoszenie na stronie internetowej Urzędu: <https://bip.um.wlod.pl>, a także przez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Na podstawie art. 124a, w związku z art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, art. 115 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.), Prezydent Miasta Wrocław jako starosta, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

Wszelkie oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przesyłać na adres lub przedłożyć w siedzibie Urzędu Miasta Wrocław, Zielony Rynek 11/13 we Wrocławku.

Uwagi: Ogłoszenie wywieszono dnia **25 marca 2022 r.** Termin do złożenia oświadczeń, wniosków oraz dokumentów przez osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości – na podstawie art. 114 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, upływa z dniem **25 maja 2022 r.**

34167711

GGN-II.6821.5.2022

Płock, dnia 21.03.2022 r.

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021r. poz. 1899 ze zm.),

STAROSTA PŁOCKI

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w obrębie ewidencyjnym Gąbin jednostka ewidencyjna Gąbin – miasto, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 526/2 o pow. 0,3325 ha w celu realizacji inwestycji polegającej na założeniu i przeprowadzeniu na nieruchomości przewodów i urządzeń służących do przesyłania lub dystrybucji energii elektrycznej tj. budowa linii kablowych niskiego napięcia o długości 26,9 m.

W związku z powyższym jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykaza, że przysługują im prawa rzeczowe do tych nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

34167275.n

Oferta sprzedaży ruchomości KFM Sp. z o.o. w upadłości

Syndyk masy upadłości Kolszki Foundry and Machinery Sp. z o.o. w upadłości, sygnatura akt XIV GUp 169/18, sprzeda w trybie z wolnej ręki, w drodze konkursu ofert, ruchomości wchodzące w skład masy upadłości:

- piec indukcyjny 6 ton
- piec indukcyjny 12 ton
- mieszarko-nasypywarki, obrabarka form z systemem przenośników, kadzie odlewnicze, oczyszczarki,
- maszyna do obrabiania form, urządzenie do sferoidyzacji
- sprężarki, prasa, szlifierki, frezarki, wiertarki, tokarki, wytaczarki, dłutownica, elektrodzarka
- żurawie wolnostojące, wciągarki suwnicowe
- żelwny: złom, stół, wylewki, płyty, odlewy, przymiary do obróbki, podstawa fundamentowa,
- maszyny do obróbki drewna: szlifierki, tarcica iglasta i liściasta
- stoły spawalnicze, szafy warsztatowe, szafy pancerne
- palety metalowe, regały wspornikowe, pojemniki stalowe
- waga hakowa, agregat sprężarkowy, piaskarka, komin i system wyciągów
- twardestwomierze, urządzenia laboratoryjne, mikroskopy
- części zamienne do maszyn i urządzeń, silowniki, rolki, reduktory, przekładnie, imadla
- krata wstrząsowa, wózki szynowe, stoły wibracyjne,

Zainteresowani winni składać oferty w zaklepanych kopertach z dopiskiem „nie otwierać oferta zakupu ruchomości” do dnia 29 kwietnia 2022 do godziny 14:30 na adres: Kolszki Foundry and Machinery Sp. z o.o. w upadłości, 94-050 Kolszki, ul. 11-go Listopada 65, lub mailowo na adres: syndyk.martawronska@wp.pl, biuro-syndykkmf@wp.pl. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 05 maja 2022 o godzinie 12:00 w siedzibie Kolszki Foundry and Machinery Sp. z o.o. w upadłości. Szczegóły oferty oraz warunki przystąpienia do konkursu są dostępne w Biurze Syndyka Marty Wrońskiej nr tel. 606 903 365 lub adresem e-mail biuro-syndykkmf@wp.pl; syndyk.martawronska@wp.pl.

34167572.n

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza
przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT INSTALACYJNYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 11.04.2022 r., do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Drua koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **11.04.2022 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **15.04.2022 r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowanych przez nich cen.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać na ww. stronie internetowej Spółdzielni.

34167507

SPRZEDAŻ UDZIAŁÓW

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż wchodzących w skład masy upadłości 20 udziałów w spółce K&S INVESTMENT Sp. z o.o. z siedzibą w Chorzowie, KRS: 0000789285, stanowiące 20 % kapitału zakładowego,

Cena wywoławcza wynosi 4 750,65 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wymogi przewidziane regulaminem przetargu do dnia **8 kwietnia 2022 r. do godz. 16.00** lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PKC 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka).

Z regulaminem przetargu można zapoznać się od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00 pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub nr tel. 32/750-62-69, 32/733-37-46, 501 667 006.

34167720

Sygn. akt. I Ns 229/21

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Pisz I Wydziale Cywilnym, województwo warmińskie – mazurskie, na wniosek posiadaczy Jerzego Ksepki i Danuty Ksepki toczy się postępowanie

o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości

Sąd wzywa, aby osoby zainteresowane – w terminie

3 miesięcy – zgłosiły się i udowodniły swoje prawa do nieruchomości położonej w obrębie Galkowo, gm. Ruciane-Nida, składającej się z działki gruntu oznaczonej numerem geodezyjnym 51/1., o powierzchni 0,13 ha, dla której Sąd Rejonowy w Pisz prowadzi księgę wieczystą nr OL1P/00016930/7, zapisaną w księdze wieczystej na Werę Kozłowską c. Teodora i Anny.

34167508

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Wawer przy ul. Rejowieckiej 30, 30A

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana, stanowiąca własność miasta stołecznego Warszawy, oznaczona jako działka ewidencyjna nr 72/1 o powierzchni 2368 m² w obrębie 3-12-57, położona w dzielnicy Wawer przy ul. Rejowieckiej 30, 30A, objęta księgą wieczystą KW nr WA6M/00437841/8.

Nieruchomość zabudowana została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, zarządzeniem Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy nr 1676/2021 z dnia 7 października 2021 r.

Cena wywoławcza **930 000,00 zł**
Wadium (wniesione w pieniądzu): **93 000,00 zł**
Minimalne postąpienie: **9 300,00 zł**

Cena nie zawiera podatku od towarów i usług (VAT). Sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu od podatku od towarów i usług (VAT), stosownie do art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się 25 maja 2022 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Dzielnicy Wawer Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. Żegańskiej 1, sala konferencyjna nr 112 (I piętro)

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu. **Wadium winno być wniesione** na rachunek dzielnicy Wawer miasta stołecznego Warszawy nr **33 1030 1508 0000 0005 5003 2058**, do **18 maja 2022 r.** Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek.

Zgłoszenie udziału w przetargu (zgłoszenie stanowi załącznik nr 2 do Regulaminu Przetargu) wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **do 18 maja 2022 r. do godz. 15⁰⁰** w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy Wawer, ul. Żegańska 1, przy stanowiskach obsługi bezpośredniej nr 6-11.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) oraz opublikowanie na stronie internetowej miasta stołecznego Warszawy i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy.

Informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy Wawer, ul. Żegańska 1, przy stanowiskach obsługi bezpośredniej nr 6-11 oraz w Wydziale Nieruchomości dla Dzielnicy Wawer, ul. Żegańska 1, pod nr. tel. **(22) 443 70 18** od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰, a ponadto z aktualną ofertą przetargową nieruchomości miasta stołecznego Warszawy można zapoznać się na stronie internetowej www.um.warszawa.pl/nieruchomosci.

34167555.n



34167572.n

Prezydent Wrocławia

ogłasza
pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych we Wrocławiu przy:
alei Architektów.

obręb:

GPS

pow. Nieruchomości łącznie:
KW nr

**Żemiki, AM-9, dz. nr 55, 56 i 57 (N, RIVa, RIVb, IUI, PsV, Lzr-PsV);
51.13579 N 16.92944 E;
11 302 m²;
WR1K/00319228/3, WR1K/00315700/8,
WR1K/00371747/9;**

Przeznaczenie w mpzp: **usługi, handel detaliczny małopowierzchniowy B, kultura, nauka, widowiskowe obiekty kultury, obiekty wystawienniczo – targowe, rozrywka, opieka zdrowotna, kryte urządzenia sportowe.** Nieruchomość położona jest w obszarze realizowanego wzorcowego Osiedla Mieszkaniowego NOWE ŻERNIKI, które powstaje w ramach współpracy Miasta ze środowiskiem architektów wrocławskich (Dolnośląską Okręgową Izbą Architektów i Stowarzyszeniem Architektów Polskich). Projekt Nowe Żemiki jest jednym z projektów realizowanych w ramach Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Założenia i cele projektu przedstawione są na stronie internetowej www.nowezemiki.pl. Osiedle jest projektowane kompleksowo, zostanie wyposażone w obiekty użyteczności publicznej (przedszkole, szkoła, żłobek, dom kultury, boiska sportowe, mieszkania dla osób starszych i niepełnosprawnych, gabinety lekarskie). Budowa dróg publicznych i sieci uzbrojenia technicznego została sfinansowana z budżetu Miasta, przy współfinansowaniu przez właścicieli sieci miejskich. Przygotowanie nieruchomości do przetargu zostało poprowadzone pracami koncepcyjnymi.

Cena wywoławcza: **6 600 000,00 zł**; Wadium: **600 000,00 zł**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 maja 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.**

Ofertę należy złożyć w zaklepanych kopercie uniemożliwiającej identyfikację Oferenta, z napisem „Architektów” w sekretariacie Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 150 w terminie do 31 maja 2022 r. do godz. 15⁰⁰.

Część jawna przetargu tj. otwarcie ofert i ich ocena formalna, odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215, dnia 7 czerwca 2022 r. o godz. 10⁰⁰.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gm.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl. Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-771-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34166853.n

Banicja rosyjskiego arcymistrza

ATAK NA UKRAINE

Szachista jest wybitnym, w czerwcu miał grać o kolejny mecz z mistrzem świata Magnusem Carlsenem. Nie zagra. Bo dla napaści na Ukrainę manifestuje entuzjazm godny wirtuozów kremłowskiej propagandy.

Rafał Stec

Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) trudniej odcinać się od Rosji niż władzom innych dyscyplin sportu. I ze względu na klasę zawodników, i z powodów finansowych – z oficjalnych dokumentów wynika, że aż 93 proc. ubiegłorocznych wpływów sponsorskich pochodziło od firm z tego kraju.

Nie wszyscy otwarci zwolennicy Putina są karani (jeszcze do tego wrócimy), ale Siergiej Kariakin nie pozostawił komisji dyscyplinarnej żadnego wyboru. Wojnę poparł natychmiast, a potem z każdym dniem bombardowań jego zaangażowanie rosło – na portalach społecznościowych powielał brednie o ukraińskich zbrodniach wojennych, fabrykach broni chemicznej, prześladowających własną ludność nazistach i konieczności jej obrony.

Duda go nie zaszachuje

Wywołał takie oburzenie, że środowisko zaczęło nie tylko odbierać mu przyszłość, ale też wygumkować przeszłość. Gdy organizatorzy kolejnych turniejów ogłaszali, że Rosjanina nie zaproszą, właściciele szachowej bazy danych Opening Master poinformowali, iż skasują cały jego dorobek. – Skoro pan Kariakin popiera inwazję na Ukrainę „niezależnie od wszystkiego”, to my postanowiliśmy „niezależnie od wszystkiego” usunąć 3655 jego partii – oświadczyli.

Rozgorzała ognista dyskusja, po której zmienili zdanie, uznając, że mecze arcymistrza stanowią integralną część historii królewskiej gry. Zastąpili tylko nazwisko akronimem NN. Tak czy owak ruch wykonałoby jedynie symboliczny, bo cyfrowych oraz papierowych archiwów jest mnóstwo, a Karia-



• Siergiej Kariakin od lat jest sprzymierzeńcem putinowskiego reżimu FOT. DENNIS VAN TINE/EAST NEWS

kina wykreślić nie sposób. To on był najbliższym zdetronizowania genialnego Carlsena. Jako ostatni umiał wygrać z panującym od 2013 roku hegemonem partii w walce o mistrzostwo świata, tylko on objął w meczu o tytuł z Norwegiem prowadzenie – nie wytrzymał dopiero dogrywki. I miesiąc później częściowo się zrewanżował, zdobywając złoty medal MŚ w szachach szybkich.

W czerwcu Kariakin miał rywalizować w elitarnym, ośmioosobowym turnieju pretendentów, który wyłoni przeciwnika Carlsena w kolejnej batalii o globalny prymat. Zmierzyłby się tam m.in. z Janem Krzysztofem Dudą. Ale został zdyskwalifikowany na pół roku z wszelkich rozgrywek pod egidą FIDE – co w istocie oznacza całkowite wygnanie ze świata szachów.

Grają też Szojgu i Pieskow

Ukarany arcymistrz odpowiedział zaraz po ogłoszeniu kary, był gotowy. „Decyzja spóźniona, ale to nie oznacza, że mniej niegodziwa. Podeptane zostały wszystkie kryteria stosowane w sporcie, wszystkie elementarne zasady zabraniające mieszać go z polityką. Przeszedłem przez najostrzejszą selekcję [Puchar Świata], by wystąpić w turnieju pretendentów, a kolejne zwycięstwo pozwoliłoby mi grać o mistrzostwo świata. FIDE nie zhańbiło więc mnie, lecz siebie. I teraz wszy-

scy już wiemy, że działacze, którzy w ostatnich latach wykluczają rosyjskich olimpijczyków, dosięgli również szachów, którym zawsze było daleko do bezprawia” – napisał Kariakin na Telegramie.

„Ja jednak przede wszystkim jestem patriotą, dopiero na drugim miejscu jestem sportowcem. Gdybym znów miał poprzeć prezydenta Rosji, naszych ludzi i naszą armię, postąpiłbym identycznie. Nie żałuję niczego” – dodał Rosjanin, który wkrótce zaczął zapewniać na swoich profilach, że nie zamierza się odwoływać, bo na Zachodzie nie istnieje sąd, który wydałby sprawiedliwy wyrok.

Rosyjska federacja apelację jednak szykuje. W jej radzie powierniczej zasiadają m.in. najbliżsi zausznicy Putina – minister obrony narodowej Siergiej Szojgu oraz kremłowski rzecznik Dmitrij Pieskow, który w 2016 roku polecił z ulubieńcem władzy na wspomniany mecz o mistrzostwo świata z Carlsenem.

Kasparow jako jastrzęb

Kariakin jest więc sprzymierzeńcem putinowskiego reżimu od lat. Urodził się w Symferopolu, drugim najludniejszym mieście na Krymie, w 1990 roku, gdy imperium radzieckie wydawało ostatnie tchnienia. Został najmłodszym arcymistrzem w dziejach, uzyskał tytuł w wieku 12 lat. Podbijał szachownice w barwach Ukrainy, do Moskwy przeprowadził się jako dorosły człowiek – przyjął nowy paszport, czuł się z nim lepiej jako etniczny Rosjanin, w 2014 roku poparł aneksję Krymu. Ucieleśnienie imperialnej mentalności. Bezcenne dla Kremla, którego gospodarze zawsze, niezależnie od aktualnej władzy, traktują szachy prestiżowo.

Niekoniecznie cieszą się wzajemnością. Emerytowany arcymistrz Anatolij Karpow zasiada dzisiaj w Dumie i głosował za inwazją, ale jego legendarny przeciwnik Gari Kasparow to od zawsze zajadły krytyk Putina – i jastrzęb nawołujący Zachód do bezpośredniego militarnego wsparcia dla Ukrainy, które ma zapobiec nieuniknionej jego zdaniem tragedii na skalę globalną. Zdecydowana większość najlepszych współczesnych rosyjskich szachistów też protestuje przeciw działaniom prezydenta. Nie lawirują, podpisali się pod zaadresowanym do niego antywojennym listem, niektórych widywano w ubiegłym roku na manifestacjach po aresztowaniu osadzonego w łagrze opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Im FIDE, która wyrzuciła z rozgrywek reprezentację Rosji, pozwala na indywidualne starty. Nakazuje tylko rywalizować pod swoją flagą.

Ocalał też arcymistrz Siergiej Szypow, który również aprobeuje agresję na Ukrainę. On ma już 55 lat, szachy głównie komentuje. I choć cieszy się w tej roli międzynarodową rozpoznawalnością, to komisja dyscyplinarna uznała, że jako osoba mimo wszystko mniej popularna dysponuje mniejszą siłą rażenia, a jego opinie brzmią mniej prowokacyjnie. Szkodzi wizerunkowi szachów, ale tylko trochę. ●

Siergiej Kariakin wywołał takie oburzenie, że środowisko zaczęło nie tylko odbierać mu przyszłość, ale też wygumkować przeszłość

Wybitny pięściarz chce bić nie tylko Rosję

ATAK NA UKRAINE

– Dla Ukrainy ważne jest, by nasi sportowcy żyli, walczyli i wygrywali – mówi minister młodzieży i sportu Wadym Hutcajt, mistrz olimpijski w szermierce z Barcelony w 1992 r. Usyk będzie przygotowywał się do rewanżowej walki w obronie tytułu mistrza świata (WBA, IBF, WBO) z Anthonym Joshua.

Informacje o wyjeździe Oleksandra Usyka z Ukrainy potwierdził minister młodzieży i sportu Wadym Hutcajt, mistrz olimpijski w szermierce z Barcelony w 1992 r. Usyk będzie przygotowywał się do rewanżowej walki w obronie tytułu mistrza świata (WBA, IBF, WBO) z Anthonym Joshua.

Leworęczny i niepokonany Ukrainiec sensacyjnie pokonał Brytyjczyka jednogłośnie na punkty we wrześniu. Sensacyjnie, gdyż dla Usyka – mniejszego, lżejszego od rywala – pojedynek z Joshua w Lon-

dynie był zaledwie drugim w wadze ciężkiej. Usyk nie unikał walki z dwumetrowcem, nawet wiedząc, że prowadzi na punkty w końcowych rundach. Wcześniej królował niepodzielnie w juniorciężkiej i był uznawany za jednego z najsilniejszych pięściarzy tej kategorii w historii.

– Dla Ukrainy ważne jest, aby nasi sportowcy żyli, walczyli i wygrywali, oraz głosili w ten sposób wieść, że ich ojczyzna się nie podaje i że są przeciwko wojnie – powiedział Hutcajt.

Według kilku portali zachodnich, między innymi BBC, Usyk – członek obrony terytorialnej w Kijowie – otrzymał specjalne pozwolenie na wyjazd od prezydenta Wołodymyra Zelenskiego, gdyż od pierwszego dnia inwazji Rosji z kraju nie mogą wyjeżdżać mężczyźni w wieku od 18 do 60 lat. Ale to, co Usyk dostał

od prezydenta, to raczej coś w rodzaju błogosławieństwa, a nie zezwolenia, bo pięściarz jako ojciec trojga dzieci nie podlega przepisom mobilizacyjnym.

Według różnych źródeł 35-letni Usyk miał się przygotowywać do walki z Joshua w Polsce, takie rozwiązanie byłoby najłatwiejsze ze względu na związki z promotorem Andrzejem Wasilewskim. To rozwiązanie sugerowało też opublikowanie przez Joshuę zdjęcia w czarnej koszulce z orłem i napisem „Polska”. „Let’s roll” – napisał Brytyjczyk, czyli: „Do dzieła!”.

Usyk jednak nie zatrzymał się w Polsce, ale pojechał do Niemiec. Tam z kolei lepsze kontakty mają jego promotorzy z firmy K2 Promotion, należącej w dużej części do braci Witalija i Władimira Kliczków. Jednocześnie inny fantastyczny ukraiński pięściarz

– 34-letni Wasyl Łomaczenko – odrzucił plany walki z Australijczykiem George’em Kambosem o tytuł mistrza świata wagi lekkiej. Strony się porozumiały, pojedynek zaplanowano na czerwiec. Ale Rosja rozpętała wojnę w Ukrainie. Łomaczenko jest obecnie żołnierzem obrony terytorialnej w rodzinnym Białogrodzie.

W Rosji pięściarze stoją za Putinem i inwazją na Ukrainę. Był mistrz wagi ciężkiej Aleksander Powietkin – szczerą rosyjską duszą, miły człowiek w bezpośrednim kontakcie, tyle że wielkorus i słowianowier – jest za „denazyfikacją” Ukrainy, jak propaganda kremłowska określa cel „specoperacji”. Nikołaj Wałujew, były mistrz wagi ciężkiej, a od dwóch kadencji poseł z ramienia Jednej Rosji w Dumie, izbie niższej rosyjskiego parlamentu, śpiewał na pro-

wojennym wiecu na Łuznikach hymn wraz z Putinem i jego tysiącami zwolenników.

Pojedynek Usyka z Joshua początkowo był zaplanowany na kwiecień, ale w sposób oczywisty nie ma szans na utrzymanie terminu. Usyk został zmobilizowany i nie trenował. Jego żona jest Rosjanką, pięściarz miał podwójne obywatelstwo, jego pierwszym językiem był rosyjski, ale już po aneksji Krymu odpowiedział się zdecydowanie i jednoznacznie za swoją ukraińską tożsamością. Cztery lata po aneksji pojechał do Moskwy i tam pokonał na punkty – była to absolutna dominacja – gwiazdę rosyjskiego boksu Osetyńca Murata Gassijewa.

Obecnie Usyk wraz z braćmi Kliczkami zachęca na różnych kanałach społecznościowych do wsparcia Ukrainy. ●

Radosław Leniarski

F-PACE

JAGUAR. W DOSKONAŁEJ FORMIE.



Sportowy duch Jaguara zaklęty w przestronnym nadwoziu SUV-a.
Z silnikiem o mocy nawet do 550 KM (w wersji SVR) i 755 litrami pojemności bagażnika.
Z przyciągającą wzrok muskularną sylwetką i wyrafinowanym luksusowym wnętrzem.
Z technologiami zapewniającymi niezwykłą dynamikę i wrażenia jazdy oraz akcesoriami,
które sprawiają, że jego funkcjonalność nie będzie miała sobie równych.

Dowiedz się więcej na www.jaguar.pl

Dane dotyczące spalania dla Jaguara F-PACE D165 AWD wynoszą od 5,2 l/100 km, przy emisji CO₂ wynoszącej od 137 g/km, w cyklu mieszanym, zgodnie z protokołem WLTP, obowiązującym od 1 września 2018 roku. Protokół WLTP zastąpił dotychczasową europejską procedurę homologacyjną (NEDC). Ze względu na warunki pomiarów, które lepiej oddają rzeczywiste warunki eksploatacji samochodów, wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ uzyskane zgodnie z procedurą WLTP mogą być w wielu przypadkach wyższe od uzyskanych na podstawie protokołu NEDC. Zużycie paliwa, emisja CO₂ i zasięg mogą się różnić w zależności od rzeczywistych warunków użytkowania i innych czynników, takich jak styl jazdy, prędkość, elementy wyposażenia danego pojazdu, opcje, typ opon, temperatura zewnętrzna, działanie klimatyzacji lub ogrzewania. Wartość 755 l dotyczy modelu F-PACE D200 MHEV w podstawowej wersji wyposażenia i pomiaru metodą „na mokro” - przez symulację wypełnienia przestrzeni bagażowej cieczą. Wartości dla pomiaru metodą „na sucho”: 601 l. Pojemność bagażnika może się różnić w zależności od wybranej konfiguracji.